



GŁOS AKADEMICKI

WOJSKOWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ
PISMO PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW



PROFESOR JERZY BUZEK DOKTOR HONORIS CAUSA WAT s. 2



PRZYSIĘGA PODCHORAŹYCH

s. 6



GAUDEAMUS ZABRZMIAŁ
PO RAZ 61.

s. 8



DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

s. 14

PALMIRY – PAMIĘTAMY!

Każdego roku wrzesień przywołuje w pamięci obrazy i zdarzenia, które miały miejsce w naszym kraju w latach 1939-1945, kiedy w masowych egzekucjach ludzie byli mordowani za to, że byli Polakami. 14 września br. na Cmentarzu-Mauzoleum w Palmirach w intencji Polaków poległych i pomordowanych w Puszczy Kampinoskiej, została odprawiona msza św., której przewodniczył Prymas Polski JE ks. kardynał Józef Glemp – Senior.

Wraz z przedstawicielami władz RP, Parlamentu, władz samorządowych, przedstawiciele organizacji kombatanckich, Dowództwa Garnizonu Warszawa, Policji, Straży Pożarnej, Kampinoskiego Parku Narodowego, Lasów Państwowych, harcerzy, kilkudziesięciu pocztów sztandarowych, mieszkańców Warszawy i Palmir, w tej uroczystości uczestniczyła także Wojskowa Akademia Techniczna, którą reprezentowali: kanclerz WAT Jan Klejszmit, pełnomocnik rektora ds. studenckich dr Wojciech Kocańda oraz podchorążowie kursu podstawowego szkolenia wojskowego.

W czasie mszy św. kard. Józef Glemp poświęcił i wręczył uczestnikom uroczystości krzyże wykonane z dębu, na którym Rosjanie wieszali pojmanych powstań-

ców styczniowych oraz Testimonium. Po mszy św. odbył się apel poległych, po którym na mogiłach spoczywających tam zapalono znicze i złożono wiązanki kwiatów. Delegacja Wojskowej Akademii Technicznej złożyła wieniec na grobie rozstrzelanego 2 kwietnia 1940 r. pchor. art. Henryka Kuligowskiego.

Warto przypomnieć, że na cmentarzu w Palmirach spoczywają m.in. marsza-

łek Sejmu RP Maciej Rataj, wyniesiony na ołtarze w 1999 r. bł. ks. Zygmunt Szajna, olimpijczyk Janusz Kusociński, kobiety, mężczyźni i młodzież, którzy w dniu egzekucji mieli po 16-17 lat.

Tadeusz Haduch



PODZIĘKOWANIA OD PANI PREZES

19 października 2011 r. gościliśmy w naszej Akademii Prezesa Stowarzyszenia Łągierników Żołnierzy Armii Krajowej dr n. med. mjr Stefanję Powolną, która od siedmiu lat organizowała w murach WAT zjazdy Łągierników.



Każdy zjazd dla wszystkich był doniosłą uroczystością. Głównym celem spotkań Łągierników była konsolidacja środowiska, uhonorowanie osób zasłużonych, omówienie dotychczasowych działań i planów na przyszłość.

Spotkania Łągierników z podchorążymi były wspaniałą lekcją historii dla młodego pokolenia, które wiedzę o losach Polaków po II wojnie światowej znało tylko z książek. Losy Tych ludzi „skazanych za bohaterstwo” były dla nich źródłem głębo-



kiej refleksji nad godnym, lecz wymagającym poświęceń życiem, a Ich walka o wolną Ojczyznę – świadectwem wierności ideałom. Coroczne spotkania Łągierników niosły ze sobą przesłanie, by następne pokolenia nie zatraciły wartości, dla których Oni poświęcili swoje młode lata.

W czasie spotkania z rektorem Pani Prezes podziękowała władzom naszej Akademii za dotychczasową opiekę i pomoc w czasie zjazdów Łągierników. Na koniec spotkania wpisała się do Księgi Pamiątkowej WAT.

Tadeusz Haduch



SŁOWO OD REDAKTORA

„Jestem dumny, iż wyróżnienie to nadała mi Wojskowa Akademia Techniczna – jedna z najlepszych uczelni politechnicznych w Polsce. Znana nie tylko w kraju, ale również poza jego granicami. Uczelnia, która zaczynała jako szkoła oficerska, ale bardzo szybko stała się politechniką wojskową, a wreszcie nowoczesnym, otwartym, wojskowo-cywilnym uniwersytetem naukowo-badawczym kształcącym studentów. Uczelnia, która jest nie tylko ważnym zapleczem dydaktyczno-szkoleniowym, naukowo-badawczym oraz eksperckim MON, ale również całego systemu bezpieczeństwa państwa” – mówił Profesor Jerzy Buzek podczas uroczystości nadania Mu tytułu i godności doktora honoris causa WAT.

Na prestiż i renomę naszej uczelni zwrócił również uwagę prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. W liście skierowanym do społeczności WAT z okazji tegorocznej inauguracji roku akademickiego Bronisław Komorowski napisał m.in.: „Obecna Wojskowa Akademia Techniczna to renomowana i nowoczesna uczelnia techniczna, kształcąca inżynierów na potrzeby Sił Zbrojnych RP oraz polskiej gospodarki. To tutaj zostało opracowanych wiele nowatorskich i unikatowych urządzeń oraz technologii, które wzmacniają zdolności naszej armii, wzbogacają potencjał polskiego przemysłu obronnego i znajdują zastosowanie także w innych, cywilnych sektorach. Dokonania WAT budzą zainteresowanie i uznanie w świecie. Przekładają się również na sukcesy naszego eksportu. Państwa uczelnia ma pokaźny udział w rozwoju polskiej nauki, techniki i gospodarki”.

W podobnym tonie wypowiedział się również podsekretarz stanu ds. uzbrojenia i modernizacji w MON Marcin Idzik. W swoim wystąpieniu minister wyraził przekonanie, że uczelnia sprostą wyzwaniom i zadaniom, które są jej stawiane w związku z wejściem w życie nowej ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”.

Zachęcam do lektury październikowego „Głosu Akademickiego”.

Elżbieta Dąbrowska

Spis treści



4



13



16



23



36



39



43

2. Profesor Jerzy Buzek – doktor honoris causa WAT

4. LAUDACJA

- 6. Przysięga podchorążych
- 8. Gaudeamus zabrzmiał po raz 61.
- 11. Przemówienie inauguracyjne JM Rektora-Komendanta WAT w roku akademickim 2011/2012

13. PAMIĘCI GENERAŁA GĄGORA

14. Dzień Edukacji Narodowej

16. „INNOWATORZY MAZOWSZA” z WAT

- 17. Laboratorium nowych możliwości
- 18. Pontonowy most kasetowy...
- 19. ...i lekki pancerny przętowy
- 20. Jubileuszowy EKOMILITARIS
- 22. Warsztaty kryptologiczne w Zakopanem
- 22. Na światowym poziomie

23. WIETNAMCZYCY WRACAJĄ?

- 23. Wizyta przedstawicieli CDiS SZ
- 24. Katedra Inżynierii i Komunikacji – 60 lat historii
- 35. Studentka lotnictwa i kosmonautyki na Caltech Space Challenge

36. NA WYMIANĘ DO GHENT

- 37. Podchorążowie z WAT na Światowych Dniach Młodzieży
- 38. Elektrycy praktykowali w Zegrzu

39. CHEMICZNY PRYSZNIC

- 40. Wystarczą trzy smugowe
- 42. Siedemdziesiąt dwa lata temu

43. ANNA KAMIŃSKA

WICEMISTRZYNIĄ ŚWIATA!

- 43. Sukcesy kolarzy górskich
- 44. Honorowi Krwiodawcy z WAT nagrodzeni
- 44. Baza Knovel

GŁOS AKADEMICKI WAT

Pismo Pracowników i Studentów

Wydawca: Wojskowa Akademia Techniczna

Adres redakcji: ul. Kaliskiego 2, pok. 170

00-908 Warszawa 49, tel. 22 683 92 67

Redaktor naczelny: Elżbieta Dąbrowska

elzbieta.dabrowska@wat.edu.pl

DTP i redakcja techniczna: Martyna Janus

Fot. na okładce: Grzegorz Rosiński

Korekta: Renata Borkowska

Przygotowanie do druku: Redakcja Wydawnictw WAT

Druk: Polskie Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne S.A., 01-252 Warszawa, ul. Przyce 20

Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji i skracania tekstów oraz zmiany tytułów.

PROFESOR JERZY BUZEK – DOKTOR HONORIS CAUSA WAT

20 września br. wybitny uczyony, były premier RP, obecnie przewodniczący Parlamentu Europejskiego, prof. Jerzy Karol Buzek odebrał tytuł i godność doktora honoris causa Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie.

Uroczystość nadania prof. Jerzemu Buzkowi tytułu i godności doktora honoris causa WAT rozpoczęła się od pieśni Gaude Mater Polonia, a otworzył ją rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk. Sala kinowa Klubu WAT wypełniona była po brzegi. Na uroczystość przybyli m.in.: sekretarz stanu ds. społecznych i profesjonalizacji w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek, reprezentujący prezydenta RP dyrektor Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi RP w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego gen. broni Lech Konopka, szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik, przewodniczący Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego prof. dr hab. inż. Józef Lubacz. Obecni byli również przedstawiciele Sejmu i Senatu RP, duchowieństwa, władz samorządowych stolicy, województwa mazowieckiego i Dzielnicy Bemowo, Ministerstwa Obrony Narodowej, Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, dowództw rodzajów Sił Zbrojnych RP, Policji, Komendy Głównej Straży Pożarnej, Straży Granicznej, zaprzyjaźnionych krajowych uczelni wojskowych i cywilnych, pracownicy oraz studenci naszej Alma Mater. Obecni byli rodzina i najbliżsi prof. Jerzego Buzka, w tym żona Ludgarda i córka Agata, współpracownicy i przyjaciele Profesora.

Witając dostojnego gościa, rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk powiedział: *Spółeczność akademicka Wojskowej Akademii Technicznej czuje się niezmiernie zaszczyconą, że w roku jubileuszu 60-lecia powstania uczelni zostanie nadana najwyższa godność*

honorowa – doktora honoris causa – Panu Profesorowi Jerzemu Buzkowi – przewodniczącemu Parlamentu Europejskiego, wybitnemu Polakowi, naukowcowi i nauczycielowi akademickiemu, politykowi i mężowi stanu światowego formatu. Przyjmując najbardziej zaszczytne wyróżnienie, jakim obdarzyć może Wojskowa Akademia Techniczna człowieka nieprzeciętnego, Profesor Jerzy Buzek przyłącza się do wspólnoty naszej Alma Mater. To dla uczelni wielki splendor i zaszczyt.

Doktorat honoris causa to symbol i wyraz akademickości przyznawany od ponad 500 lat osobom nadzwyczajnie zasłużonym dla nauki, kultury i życia publicznego. „Omnia Pro Patria” („Wszystko dla Ojczyzny”) – to motto naszej uczelni. Wojskowa Akademia Techniczna od 60 lat kieruje się tymi wartościami. Są one drogą naszej społeczności akademickiej. Jeśli przyjrzymy się sylwetce i działalności Profesora Jerzego Buzka, dostrzeżemy bez trudu, że „Wszystko dla Ojczyzny” stało się wykładnią Jego życia i zawodowej aktywności. W osobie prof. Jerzego Buzka ogniskują się wszystkie te wartości. Nie sposób wymienić wszystkich przymiotów Profesora Buzka, opisać wyczerpująco Jego bogatą osobowość i wymienić wszystkie Jego osiągnięcia naukowe i dydaktyczne oraz te w działalności pro publico bono – mówił rektor.

(...) Profesor Jerzy Buzek jest człowiekiem ogromnie poważanym przez środowiska naukowe i polityczne. Uznanie zaskarbił sobie dokonaniem, które wynikały stąd, że wyraźnie dostrzegając to, czego potrzebuje nasz kraj i nauka polska. Daleki był od konformizmu, nie bał się zadań trudnych oraz decyzji niepopularnych. Nie obiecywał, lecz realizował najtrudniejsze wyzwania i właśnie dzięki temu potrafił łączyć, a nie dzielić. W jednym ze swoich wystąpień Profesor Jerzy Buzek zauważył, że cyt.: „praca badawcza i służba publiczna w istocie rzeczy mają wiele podobieństw. Muszą je mieć, jeśli chcą przysparzać dobra wspólnego, poszerzać

granice wiedzy, przyczyniać się do rozwoju kraju”. Pracowitość i poświęcenie to wspaniałe cechy charakteru Pana Profesora. Poprzez swoje zaangażowanie w działalność na arenie europejskiej przyczynia się do rozwoju nauki polskiej i polskiej myśli technicznej, za co wszyscy jesteśmy Mu głęboko wdzięczni. W kolejnym wystąpieniu Pan Profesor powiedział, że „umysł otwarty potrzebny jest zarówno uczonemu, jak i politykowi”. W Wojskowej Akademii Technicznej hołdujemy tym samym wartościom. Wielce cenimy takie przymioty umysłu, jak otwartość, rozsądek i kreatywność. W uczelni technicznej bowiem na co dzień podejmujemy prace naukowo-badawcze i wdrożeniowe wymagające od naszych naukowców umysłów kreatywnych, otwartych na nowe wyzwania – podkreślał w swej wypowiedzi gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk.

W imieniu swoim i całej społeczności Wojskowej Akademii Technicznej rektor-komendant WAT złożył Profesorowi Buzkowi gratulacje oraz podziękowania za wieloletnią współpracę naukową oraz wszechstronne wspomaganie działalności Wojskowej Akademii Technicznej. Życzył Profesorowi wszelkiej pomyślności, zdrowia, wytrwałości oraz dalszych sukcesów w pracy zawodowej oraz w życiu osobistym.

Następnie głos zabrał dziekan Wydziału Nowych Technologii i Chemii WAT prof. dr hab. inż. Krzysztof Czupryński. Przypomniał on, że zgłoszony przez Radę WTC wniosek o przyznanie prof. Jerzemu Buzkowi tytułu i godności doktora honoris causa Wojskowej Akademii Technicznej poparły wszystkie wydziały akademickie i zaakceptował Senat WAT.

W uchwale Senatu WAT nr 157 z dnia 28 kwietnia 2011 r. czytamy: Senat Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego postanawia, co następuje: *W uznaniu zasług w dziedzinie badań procesów powierzchniowych, chemisorpcji i nowych technologii proekologicznych, w promo-*



Na uroczystość przybyło wielu znamienitych gości. Obecni byli również rodzina i najbliżsi prof. Jerzego Buzka



Przyznanie Profesorowi Buzkowi tytułu i godności doktora honoris causa WAT poparły wszystkie wydziały akademickie i zaakceptował Senat Akademii

waniu przekształcania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej i szkolnictwa wojskowego, nadaje się Panu profesorowi doktorowi habilitowanemu inżynierowi Jerzemu Karolowi Buzkowi, wybitnemu uczonemu, ambasadorowi polskiej myśli naukowej i technicznej, tytuł doktora honoris causa Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego.

Promotorem honorowego doktoratu dla Profesora Jerzego Buzka był prorektor ds. kształcenia WAT prof. Jarosław Rutkowski. On też wygłosił laudację na cześć nowego, siedemnastego w 60-letniej historii uczelni, doktora honoris causa WAT. W laudacji tej, oprócz prezentacji dorobku i osiągnięć naukowych Profesora Buzka, zwrócił uwagę na cechy Jego osobowości: (...) *Dotychczas nie znałem osobiście Profesora, ale przygotowując swoje wystąpienie i zapoznając się opiniami o Profesorze Jego kolegów i współpracowników, zwróciłem uwagę, że wszyscy oni – poza oceną dorobku i osiągnięć Profesora – podkreślają Jego szczególne cechy charakteru: rozważę, powściągliwość, takt, otwartość na sprawy innych ludzi, co zjednywało Mu zaufanie i szacunek otoczenia. Umiar w formułowaniu ocen, odpowiedzialność za słowo właściwe ludziom nauki, wyróżniały Go spośród ludzi polityki. Dążenie do porozumienia, skłonność do kompromisu, koncyliacyjny charakter – czyli „to, co w Warszawie uchodzi za Jego słabość, (jak pisał w 2009 r. „Newseek”), w Strasburgu i Brukseli jest atutem” i właśnie te cechy, obok ogromnej pracowitości i wybitnych kompetencji Profesora Jerzego Buzka, umożliwiły harmonijne połączenie wszystkich Jego ścieżek życiowych i zadecydowały o Jego wyjątkowej pozycji w polityce europejskiej.*

Słuchając tych słów, Profesor Jerzy Buzek nie krył wzruszenia. Dziękując za przyznany tytuł i godność doktora honoris causa, podkreślił, że czuje się dumny, iż wyróżnienie to nadała Mu Wojskowa Akademia Techniczna – jedna z najlepszych uczelni politechnicznych w Polsce. Znana

nie tylko w kraju, ale również poza jego granicami. Uczelnia, która zaczynała jako szkoła oficerska, ale bardzo szybko stała się politechniką wojskową, a wreszcie nowoczesnym, otwartym, wojskowo-cywilnym uniwersytetem naukowo-badawczym kształcącym studentów. Uczelnia, która jest nie tylko ważnym zapleczem dydaktyczno-szkoleniowym, naukowo-badawczym oraz eksperckim MON, ale również całego systemu bezpieczeństwa państwa. Profesor Buzek zaznaczył również, że WAT w sposób wzorowy wykorzystuje środki, jakie pozyskuje na naukę i badania.



Rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. Zygmunt Mierczyk wręczył prof. Jerzemu Buzkowi najnowszy ryngraf naszej uczelni

Swoją wykład honorowy doktor WAT poświęcił bezpieczeństwu obywateli oraz nowym technologiom, które pomagają je zapewnić. *Przygnieceniu gospodarczym kryzysem zapominamy, że dla mieszkańców Polski i Europy najważniejszą rzeczą jest osobiste bezpieczeństwo. Bardzo się cieszę, że to właśnie polskie placówki naukowe – Wojskowa Akademia Techniczna i inne uczelnie techniczne – wiodą prym w Europie, jeśli chodzi o te najnowsze technologie służące poprawianiu bezpieczeństwa, przeciwdziałaniu przestępczości zorganizowanej. Rozwijane w Polsce technologie z jednej strony pomagają Policji, prokuraturze i służbom przeciwdziałać przestępczości zorganizowanej, a z drugiej strony mają podwójne zastosowanie, pomagają np. niewidomym lepiej*

poruszać się, czytać, kontaktować się z otoczeniem – wyjaśniał.

Uroczystość nadania tytułu i godności doktora honoris causa Profesorowi Jerzemu Buzkowi zakończyło odśpiewanie Hymnu Unii Europejskiej w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.



Z wielkim wzruszeniem odbieram ten najzaszczytniejszy w środowisku naukowym tytuł, w mojej – już teraz – uczelni – napisał w Księdze Pamiątkowej WAT prof. Jerzy Buzek

Z okazji nadania prof. Jerzemu Buzkowi tytułu i godności doktora honoris causa, Wojskowa Akademia Techniczna wydała piękną publikację o Profesorze. Przedstawiono w niej sylwetkę Profesora Buzka, Jego najważniejsze dokonania w nauce i w polityce, a także pełny tekst laudacji wygłoszonej przez prorektora ds. kształcenia prof. Jarosława Rutkowskiego. Zamieszczone są też opinie recenzentów: prof. Stanisława Kłosowicza z Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie, prof. Jerzego Lisa z Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie i prof. Jacka Namieśnika z Politechniki Gdańskiej oraz uchwały senatów wszystkich wymienionych uczelni. Można też obejrzeć dyplom nadania tytułu, godności i praw doktora honoris causa napisany – jak każda akademicka tradycja – po polsku i po łacinie.

Elżbieta Dąbrowska

Podczas uroczystości nadania prof. Jerzemu Buzkowi godności doktora honoris causa Wojskowej Akademii Technicznej, prorektor ds. kształcenia prof. Jarosław Rutkowski wygłosił laudację poświęconą dostojnemu Gościowi.

LAUDACJA

**Magnificencjo, Wysoki Senacie!
Wielce Szanowny Doktorze Honorowy!
Dostojni Goście, Panie, Panowie!**

Wobec powszechnego uznania dorobku naukowego Profesora Jerzego Buzka i osiągnięć w służbie publicznej, Senat WAT, po raz siedemnasty w 60-letniej historii uczelni, skorzystał z przysługujących mu uprawnień do nadania najwyższego wyróżnienia akademickiego – tytułu doktora honoris causa, powierając mi zaszczytną funkcję promotora.

Dla większości Polaków Profesor Jerzy Buzek to przede wszystkim polityk: premier polskiego rządu i aktualnie, od 14 lipca 2009 r., przewodniczący Parlamentu Europejskiego. (...) Polityka wkroczyła w Jego życie na początku lat 80. wraz z rozpoczęciem działalności w zakładowych strukturach NSZZ „Solidarność” w gliwickim Instytucie Inżynierii Chemicznej PAN, gdzie wówczas pracował. Choć jak twierdzą jego koledzy z tego okresu, w rzeczywistości był to raczej „odruch przyzwoitości, niż akt polityczny”, to faktycznie od tego momentu Profesor Jerzy Buzek jest stale obecny w życiu politycznym kraju. Został wybrany przewodniczącym Komisji Zakładowej Związku, a latem 1981 r. śląskim delegatem na pierwszy krajowy zjazd „Solidarności”. Po wprowadzeniu stanu wojennego przystąpił do organizowania śląskich struktur podziemnej „Solidarności”, aktywnie działał w Krajowej Komisji Koordynacyjnej, ówczesnej władzy krajowej związku. Z działalności konspiracyjnej wycofał się z powodów rodzinnych w 1987 r., w dalszym ciągu jednak wspierał „Solidarność” jako ekspert związkowy, był delegatem i w latach 90. przewodniczył obradom na kolejnych IV, V i VI krajowych zjazdach związku.

Po powstaniu Akcji Wyborczej Solidarność współpracował program wyborczy i został koordynatorem zespołu ekspertów gospodarczych Akcji. Wybrany posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej został desygnowany z ramienia AWS na stanowisko prezesa Rady Ministrów. Funkcję premiera RP sprawował w latach 1997-2001, a Jego rząd realizował misję reformowania państwa i dostosowywania do funkcjonowania w strukturach NATO i Unii Europejskiej. Przeprowadzono 4 fundamentalne reformy społeczno-polityczne dotyczące ubezpieczeń społecznych, administracji lokalnej, zdrowia i edukacji. W okresie urzędowa-

nia Profesora Buzka na stanowisku premiera Polska przystąpiła do Sojuszu Północnoatlantyckiego, ponadto zakończono rokowania z Unią Europejską w 19 spośród wszystkich 29 obszarów traktatowych.

W 2001 r. Profesor wycofał się z działalności politycznej, aby w 2004 r. triumfalnie powrócić, wygrywając wybory do Parlamentu Europejskiego 173 tysiącami głosów. Stanowiło to najlepszy wynik spośród wszystkich polskich kandydatów i było wyrazem zaufania wyborców do byłego premiera. Jako eurodeputowany Profesor Jerzy Buzek bardzo starannie dobierał komisje, w których miał pracować, tak aby były bliskie Jego doświadczeniu zawodowemu. Był członkiem Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności i Komisji Przeciwdziałania Zmianom Klimatu. W 2004 r. został wiceprzewodniczącym Europejskiego Forum Energetycznego. Powierzono Mu funkcję posła-sprawozdawcy w ramach 7. Programu Ramowego na rzecz Badań i Innowacji, a następnie sprawozdawcy Europejskiego Planu Strategicznego w zakresie Energii i Technologii. Działalność zagraniczna Profesora Jerzego Buzka na forum Parlamentu Europejskiego dotyczyła kontaktów Unii Europejskiej z Ukrainą i krajami Azji Południowo-Wschodniej. Uważany za jednego z najaktywniejszych europosłów otrzymał tytuł „Eurodeputowany 2006” w kategorii „badania naukowe i technologie”, przyznawany przez „Magazyn Parlamentarny”, a w roku 2008 został uznany najlepszym polskim eurodeputowanym w rankingach „Wprost” i „Rzeczpospolitej”. O postrzeganiu zasług Profesora świadczy kolejny najlepszy wynik w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 r. spośród wszystkich polskich eurodeputowanych – prawie 400 tysięcy głosów.

Zwieńczeniem pracy i aktywności Profesora Jerzego Buzka na forum Parlamentu Europejskiego jest Jego wybór na przewodniczącego tego gremium. Został On pierwszym przewodniczącym PE pochodzącym z nowych państw członkowskich Unii. W światowej polityce to najwyższe stanowisko piastowane przez Polaka.

Do ważniejszych dokonań Profesora na tym stanowisku można zaliczyć: doprowadzenie do podpisania Traktatu Lizbońskiego przez prezydenta Czech Vaclava Klause, reprezentowanie UE na szczycie przewodniczących parlamentów państw G8 w Kanadzie w ub.r., mimo że formalnie w G8 nie uczestniczy ani Polska, ani Parlament Europejski.



W sumie w czasie dwuletniego urzędowania przewodniczący złożył ponad 60 zagranicznych wizyt, nie licząc przejazdów do Strasburga, do Brukseli i oczywiście do Polski. Na podsumowanie działalności Profesora na stanowisku przewodniczącego PE przyjdzie jeszcze czas, ale już dziś można przytoczyć zdanie z artykułu Cezarego Łazarkiewicza z tygodnika „Polityka”: „Jerzy Buzek – po śmierci Jana Pawła II – jest najważniejszym Polakiem na świecie”. Politykiem się bywa, Profesorem się jest. W jednym ze swoich wystąpień Profesor powiedział, cyt.: „to, co w życiu publicznym wynika z powszechnego wyboru ma wartość przemijającą. Inaczej jest w nauce, edukacji, gdzie – krok po kroku – pokonywane są kolejne stopnie, uzyskiwane kolejne tytuły raz na zawsze. To jakże prosta i ważna reguła stabilności naszego zawodu, naszego powołania”.

Dla nauczycieli akademickich, studentów, naszej społeczności akademickiej, Profesor Jerzy Buzek jest jednym z nas. Karierę naukową związał ze środowiskiem śląskim. Ukończył studia na Politechnice Śląskiej w Gliwicach. W 1963 r. rozpoczął pracę w Instytucie Inżynierii Chemicznej Polskiej Akademii Nauk w Gliwicach, gdzie pod opieką profesora Tadeusza Hoblera przygotował rozprawę doktorską „Wnikanie masy w fazie gazowej nad poziomym zwierciadłem cieczy”, którą w 1969 r. obronił przed Radą Wydziału Chemicznego Politechniki Śląskiej. Jako młody doktor odbył staż naukowy w Department of Chemical Engineering na Cambridge University. Uzyskał tam możliwość prowadzenia nowatorskich wówczas w skali światowej badań z zakresu inżynierii chemicznej dotyczących zjawisk powierzchniowych podczas procesu chemisorpcji.

Po powrocie ze stypendium kontynuował badania w tej dziedzinie w Instytucie

Inżynierii Chemicznej PAN. Ich wynikiem była monografia „Konwekcja komórkowa podczas absorpcji z reakcją chemiczną”, na podstawie której w 1979 r. uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego. Jako samodzielny pracownik naukowy stworzył w Instytucie Inżynierii Chemicznej PAN zespół do badania zjawisk powierzchniowych, który do dziś kontynuuje działalność jako Zespół Sorpcyjnych i Membranowych Metod Separacji.

W latach 80. zainteresowania naukowe Profesora Jerzego Buzka ewoluowały w kierunku energetyki i ochrony środowiska. Przez 6 lat był przedstawicielem Polski w Międzynarodowej Agencji Energetycznej w programie dotyczącym efektu cieplarnianego. Efektem prac badawczych prowadzonych przez Jego zespół w zakresie ochrony środowiska, w szczególności ochrony powietrza i oczyszczania gazów odlotowych, a zwłaszcza odsiarczania spalin, była ekspertyza „Wstępna selekcja metod odsiarczania gazów odlotowych dla warunków polskich” wykonana na zlecenie wydziału IV PAN, a ich praktycznym rezultatem konstrukcja instalacji do odsiarczania w zakładach Metalchem w Opolu, czy w elektrowni w Rybniku. Działalność w zakresie ochrony środowiska Profesor prowadził także w ramach międzynarodowej organizacji współpracy naukowej o nazwie Polsko-Niemiecka Sieć Naukowa ds. Ochrony Środowiska, Bezpieczeństwa Procesowego i Inżynierii Energetycznej INCREASE. Organizacja grupowała 8 polskich i 8 niemieckich jednostek naukowych. Profesor był jednym z jej współzałożycieli.

Równoległe z pracą naukowo-badawczą prowadzoną w Instytucie Profesor Jerzy Buzek podejmuje działalność dydaktyczną i dzieli się swoją wiedzą podczas wykładów, seminariów i prowadząc prace dyplomowe początkowo w latach 1975-1985 na Politechnice Śląskiej, a następnie od 1993 r. na Politechnice Opolskiej w Katedrze Inżynierii Procesowej, której urlopowanym pracownikiem pozostaje do dziś.

Uznanie i zaufanie środowiska naukowego zaowocowało wielokrotnymi wyborami Profesora do Komitetu Inżynierii Chemicznej i Procesowej PAN oraz stanowiskiem sekretarza Komitetu w latach 1982-1997.

Cezurą w biografii Profesora był rok 1997. Wiosną 1997 r. został Mu nadany tytuł profesora nauk technicznych. 15 października 1997 r. z rąk prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego odebrał nominację profesorską, a dwa tygodnie później, 31 października 1997 r. w Pałacu Prezydenckim odbyło się zaprzysiężenie Rady Ministrów, której został prezesem.

Po odejściu z funkcji premiera Profesor Jerzy Buzek od razu powrócił do pracy dydaktycznej i naukowej, jako organizator i inicjator działań w zakresie swojej specjalności na rzecz rozwoju nowych, przyjaznych środowisku technologii wytwarzania energii. Po wyborze na posła do Parlamentu Europejskiego kontynuował tę działalność w wymiarze europejskim jako członek komisji parlamentarnych.

Swoje wieloletnie doświadczenie pracownika naukowego Profesor wykorzystał w roli posła sprawozdawcy 7. Programu Ramowego na rzecz Badań i Innowacji. Będąc odpowiedzialnym za sformułowanie programu badań w całej Unii Europejskiej na lata 2007-2013 i negocjacje ostatecznego kształtu dokumentu, doprowadził do aplikacji wielu nowatorskich rozwiązań: wprowadzenie tematyki czystych technologii węglowych – ważne z punktu interesów naszego kraju, dodatkowe finansowanie badań i rozwoju w regionach słabiej rozwiniętych, czyli dla nowo przyjętych państw UE, możliwość wykorzystania funduszy strukturalnych na rozbudowę bazy laboratoryjnej i aparaturowej. Rozumiejąc, że przyszłością energetyki będzie stopniowe odchodzenie od ropy i gazu na rzecz węgla, biopaliw, energii odnawialnej, a wyzwaniem dla sektora energetycznego obniżenie kosztów wytwarzania energii przy prawie zerowej emisji gazów spalinowych do atmosfery, Profesor Jerzy Buzek zaangażował się w powołanie i działalność Europejskiej Platformy Technologicznej „Zero Emission Fossil Fuel Power Plants”.

Należąc do grona wybitnych specjalistów w zakresie inżynierii chemicznej i procesowej, posiadając bogate doświadczenie w pracy parlamentarnej i rządowej, Profesor świetnie reprezentuje z jednej strony interesy Polski, a z drugiej środowiska naukowego w Parlamencie Europejskim.

Dotychczas nie znałem osobiście Profesora, ale przygotowując swoje wystąpienie i zapoznając się opiniami o Profesorze Jego kolegów i współpracowników, zwróciłem uwagę, że wszyscy oni – poza oceną dorobku i osiągnięć Profesora – podkreślają Jego szczególne cechy charakteru: rozważę, powściągliwość, takt, otwartość na sprawy innych ludzi, co zjednywało Mu zaufanie i szacunek otoczenia. Umiar w formułowaniu ocen, odpowiedzialność za słowo właściwe ludziom nauki, wyróżniały Go spośród ludzi polityki. Dążenie do porozumienia, skłonność do kompromisu, koncyliacyjny charakter – czyli „to, co w Warszawie uchodzi za Jego słabość (jak pisał w 2009 r. „Newseek”), w Strasburgu i Brukseli jest atutem” i właśnie te cechy, obok ogromnej pracowitości i wybitnych kompetencji

Profesora Jerzego Buzka, umożliwiły harmonijne połączenie wszystkich Jego ścieżek życiowych i zadecydowały o Jego wyjątkowej pozycji w polityce europejskiej.

W krótkiej laudacji trudno przedstawić wszystkie osiągnięcia i zasługi kandydata do tytułu doktora honoris causa, a w przypadku Profesora Jerzego Buzka człowieka o tak bogatej i niezwykle osobowości, kandydata o wybitnych osiągnięciach na wielu tak różnorodnych polach, jak: badania naukowe i działalność dydaktyczna, organizacja nauki i praktyczne wykorzystanie jej wyników, działalność polityczna w wymiarze polskim i europejskim, jest to zadanie po prostu niewykonalne. Pozostaje mi jedynie wyrazić w imieniu Senatu Wojskowej Akademii Technicznej i naszej społeczności akademickiej głębokie przekonanie, że godność doktora honoris causa zostanie dziś nadana wybitnemu polskiemu uczonemu i politykowi, którego nazwisko już na trwałe zostało zapisane w historii Polski i Europy.

Panu Profesorowi Jerzemu Buzkowi tytuł doktora honorowego był już nadawany w wielu uczelniach w kraju i na świecie, ale zdarza to się po raz pierwszy w technicznej uczelni wojskowej, w WAT.

(...) Jesteśmy wdzięczni, że Pan Profesor docenia nasz wkład w bezpieczeństwo narodowe, w prace naukowe na rzecz bezpieczeństwa kraju, kształcenie kadr dla obronności, a w szczególności kandydatów na żołnierzy zawodowych – przyszłych oficerów Wojska Polskiego.

Pana niezwykła droga życiowa i piękna ścieżka awansu naukowego powinny być wzorem dla wszystkich młodych ludzi, a zwłaszcza początkujących naukowców. Otwartość na aktualne problemy rzeczywistości, dążenie do ustawicznego pogłębiania swojej wiedzy w każdej dziedzinie, przykładanie dużej uwagi do działalności innowacyjno-wdrożeniowej – z tych cech Pana warsztatu naukowego powinniśmy brać przykład. Zarówno nauczyciele akademicy, jak i studenci, powinni, tak jak Pan, dążyć do odkrywania prawdy, wciąż poszukiwać nowatorskich rozwiązań i pamiętać o znaczeniu praktycznych aspektów działalności naukowej. Wychodząc naprzeciw aktualnym problemom rzeczywistości, rozumiejąc znaczenie problemu energii we współczesnej Polsce i Europie, dwa lata temu uruchomiliśmy w WAT nowy kierunek studiów *energetyka*, którego absolwenci będą dobrze przygotowani do kontynuowania i wspierania działalności Pana Profesora.

Chciałbym wyrazić radość i wdzięczność społeczności WAT za przyjęcie tytułu doktora honorowego, a tym samym włączenie się do wspólnoty naszej Akademii.

PRZYSIĘGA PODCHORAŻYCH

23 września br. plac Marszałka J. Piłsudskiego i Grób Nieznanego Żołnierza były miejscem jednej z najważniejszych uroczystości w życiu Akademii – złożenia przysięgi wojskowej przez rozpoczynających studia mundurowe w Wojskowej Akademii Technicznej podchorążych I roku. Słowa Roty przysięgi – *Ja, żołnierz Wojska Polskiego, przysięgam służyć wiernie Rzeczypospolitej Polsce...* – wypowiedziało w tym roku 236 podchorążych, w tym 27 kobiet. Na uroczystość przybył reprezentujący prezydenta RP dyrektor Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi RP w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego gen. broni Lech Konopka. Obecni byli także przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, dowódców rodzajów wojsk, generałowie i oficerowie, duchowieństwo, kombatanci i attache wojskowi USA i Francji.

Frontem do Grobu Nieznanego Żołnierza ustawiły się pododdziały Akademii: Kompania Honorowa ze Sztandarem, plutony składających przysięgę podchorążych, kompanie podchorążych II i III roku oraz pododdział w strojach historycznych I. Kompanii Szkoły Podchorążych Piechoty z 1830 r. JM Rektor-Komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk odebrał meldunek o gotowości pododdziałów do uroczystości. Orkiestra odegrała hymn państwowy, na maszt wciągnięto flagę państwową.

Otwierając uroczystość, jej gospodarz, rektor-komendant WAT powiedział m.in.: (...) *jako kandydaci do zawodowej służby wojskowej i przyszli oficerowie, bierzecie na siebie najbardziej zaszczytny obowiązek, ja-*

kim jest kontynuowanie chlubnych tradycji Wojska Polskiego, ale także pomnażanie wspaniałego dorobku Wojskowej Akademii Technicznej. Uczelni, która od 60 lat kształci najwyższej klasy specjalistów, kuźni wojskowej inteligencji technicznej, jednego z zasadniczych filarów naszej nowoczesnej armii. Zawodowa armia, jaką w efekcie profesjonalizacji stały się polskie siły zbrojne, potrzebuje nie tylko stojącego na najwyższym poziomie technicznym sprzętu i uzbrojenia wojskowego, ale także wszechstronnie wykształconych profesjonalistów, przygotowanych od strony praktycznej do najbardziej efektywnego wykorzystywania możliwości stwarzanych przez najnowsze, zaawansowane i skomplikowane systemy uzbrojenia i sprzętu wojskowego będące na jej wyposażeniu. Takich najwyższej klasy dowódców, wojskowych specjalistów, inżynierów z otwartymi umysłami na nowe wyzwania rewolucji technicznej współczesnego pola walki, przygotowuje Wojskowa Akademia Techniczna.

Rektor podkreślił również, że podjęcie przez tych młodych ludzi decyzji o rozpoczęciu studiów w Wojskowej Akademii Technicznej wiąże się nie tylko z chęcią zdobycia oficerskich szlifów, ale także z odpowiedzialnością za Ojczyznę i wszystkich obywateli, ufających swoim siłom zbrojnym i liczącym także na ich profesjonalizm. Wyraził przekonanie, że przysięgający właśnie kandydaci na żołnierzy zawodowych sprostać wymogom oficerskiego rzemiosła. Zapewnił, że zdobywanie wiedzy, poznawanie najnowocześniejszej techniki wojskowej oraz uroki studenckiego, podchorążackiego życia sprawią podchorążym ogromną satysfakcję i dostarczą niezapomnianych przeżyć.

Po wystąpieniu rektora odbył się najważniejszy moment uroczystości. 236 pod-

chorążych, w tym 27 kobiet, powtórzyło słowa przysięgi: *Ja, żołnierz Wojska Polskiego, przysięgam służyć wiernie Rzeczypospolitej Polskiej, bronić jej niepodległości i granic. Stać na straży Konstytucji, strzec honoru żołnierza polskiego, sztandaru wojskowego bronić. Za sprawę mojej Ojczyzny w potrzebie, krwi własnej ani życia nie szczędzić. Tak mi dopomóż Bóg.*

Dla podchorążych I roku uroczysta przysięga przed GNŻ to zwieńczenie trwającego prawie miesiąc Podstawowego Szkolenia Wojskowego, które było pierwszym etapem kształcenia wojskowego w uczelni. *Obiecujemy, że mundur podchorążego Wojskowej Akademii Technicznej nosić będziemy z dumą i godnością* – zapewnił na koniec swego wystąpienia szer. pchor. Eryk Kopij, który zabrał głos w imieniu zaprzysiężonych podchorążych. *Jesteśmy z Was dumni, że możecie realizować swoje marzenia bycia żołnierzem, bycia podchorążym w najlepszej Akademii w Wojsku Polskim* – powiedział występujący w imieniu rodziców nowo zaprzysiężonych podchorążych Adam Bogucki.

Następnie gen. broni Lech Konopka odczytał przesłanie z pozdrowieniami, jakie do zebranych wystosował sekretarz stanu, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego prof. Stanisław Koziej. *Czytamy w nim: Wojskowa Akademia Techniczna jest uczelnią, która odgrywa kluczową rolę w działaniach na rzecz umacniania bezpieczeństwa naszej Ojczyzny. W Waszej szkole od wielu lat kształci się wybitnej klasy profesjonalistów zarówno dla potrzeb Sił Zbrojnych RP, jak i cywilnych dziedzin naszego życia. Absolwenci Akademii stanowią część korpusu oficerskiego, są jednocześnie wysokiej klasy specjalistami. (...) Żołnierze! Wasza uczelnia skutecznie wychodzi naprzeciw wyzwa-*



Młodym kandydatom na żołnierzy zawodowych rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. Zygmunt Mierczyk życzył wytrwałości, sumiennosci i wykorzystania szansy na zostanie oficerem Wojska Polskiego



Czterech podchorążych: szer. pchor. Marcin Dejewski, szer. pchor. Dariusz Kalinko, szer. pchor. Marcin Zagubień, szer. pchor. Patrycjusz Bogdański dostąpiło zaszczytu złożenia przysięgi na Sztandar Akademii



Słowa Roty przysięgi wypowiedziało 236 podchorążych, w tym 27 kobiet



Wzorową postawą żołnierską i uzyskaniem bardzo dobrych ocen w czasie kursu wyróżnili się podchorążowie: Rafał Ritter, Damian Szarpak, Michał Weber, Michał Andrzejczak, Arkadiusz Pierzak, Hubert Grochowski. Wspólnie ze swoimi rodzicami, przed frontem szyku, odebrali gratulacje od gen. broni L. Konopki i gen. brzyg. prof. Z. Mierczyka

Gen. broni Lech Konopka odczytał przesłanie, jakie do uczestników uroczystej przysięgi wystosował sekretarz stanu, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego prof. Stanisław Koziej



Uroczystość zakończyła defilada prowadzona przez dowódcę Batalionu Szkolnego ppłk. Dariusza Kanię. Towarzyszyły jej gromkie brawa licznie zgromadzonej publiczności

niom XXI wieku. Obok badań naukowych, których wartość potwierdzają liczne prestiżowe nagrody, wprowadza innowacje techniczne i organizacyjne. W pracowniach i laboratoriach powstają wynalazki i projekty racjonalizatorskie. Stąd wywodzą się liczne pomysły na modernizację naszej armii. Jestem dumny z sukcesów i dorobku Wojskowej Akademii Technicznej, z postaw i zachowań ludzi, którzy ją tworzą. Podchorążym składającym przysięgę szef BBN życzył jak najlepszych wyników, a ich rodzinom złożył serdeczne gratulacje.

Jerzy Markowski



Przy dźwiękach werbli, w towarzystwie rodziców i delegacji podchorążych I roku, generałowie L. Konopka i Z. Mierczyk złożyli wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza. Orkiestra odegrała Marsz Pierwszej Brygady – pieśń, która jest grana na wszystkich uroczystościach wojskowych jako oficjalna pieśń Wojska Polskiego

GAUDEAMUS ZABRZMIAŁ PO RAZ 61.

Dewizą naszej uczelni jest jakość procesu kształcenia. Dlatego powinnością każdego nauczyciela akademickiego WAT jest przekazywanie wiedzy na najwyższym poziomie, w sposób kompetentny i jednocześnie atrakcyjny. Stale doskonalimy proces dydaktyczny i ofertę edukacyjną, dostosowując ją do coraz wyższych wymagań współczesności. Tym bardziej będziemy zwracać uwagę na te procesy teraz, w kontekście obowiązującej już od tego roku akademickiego nowelizacji ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”, nowych kryteriów przy kategoryzacji i akredytacji kierunków studiów. Wymagania stawiane pod tym względem przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Państwową Komisję Akredytacyjną zawieszają poprzeczkę znacznie wyżej niż w poprzednich latach, ale są tożsame z naszymi zamierzeniami. Jestem pewien, że stać nas na wypełnienie z nawiązką nawet tych zaostrożonych kryteriów – powiedział w przemówieniu inauguracyjnym rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk. 3 października br. rozpoczęliśmy w naszej uczelni kolejny – 61. rok akademicki.

Tegoroczną uroczystą inauguracją roku akademickiego poprzedziło również uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej pierwszemu komendantowi Wojskowej Akademii Technicznej gen. bryg. inż. Florianowi Grabczyńskiemu. Tablicę ufundowaną przez społeczność naszej Alma Mater w 60. rocznicę utworzenia Akademii odsłanili wspólnie JM Rektor-Komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, Pan Kazimierz Grabczyński – syn pierwszego komendanta WAT oraz studenci naszej uczelni: kpr. pchor. Martyna Bielewicz i Mateusz Pluszczyński. Tablicę umieszczono na obelisku, który znajduje się na skwerze pomiędzy Biblioteką Główną WAT a ulicą Sylwestra Kaliskiego.

Uroczystość zaszczytli swoją obecnością kombatanci ze Związku Sybiraków Województwa Mazowieckiego. Gen. bryg. inż. Florian Grabczyński był bowiem żołnierzem Brygady Syberyjskiej. W czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. brał udział w obronie Warszawy, gdzie został ciężko ranny. Za męstwo i poświęcenie otrzymał Krzyż Walecznych.

Dzisiejsza uroczystość to uhonorowanie pracy mego ojca, który od podstaw tworzył tę uczelnię. Uczelnię, która była „dziełem Jego życia” – mówił wyraźnie wzruszony

syn pierwszego komendanta WAT. W dowód wdzięczności Kazimierz Grabczyński wraz z małżonką przekazali do Sali Tradycji WAT srebrną paterę, którą gen. bryg. inż. Florian Grabczyński otrzymał od swoich podwładnych i wychowanków w dniu swoich imienin, tj. 4 maja 1925 r.

Uroczysta inauguracja roku akademickiego odbyła się w Klubie WAT. Przybyło na nią wielu distinguished gości, a wśród nich m.in. podsekretarz stanu ds. uzbrojenia i modernizacji w Ministerstwie Obrony Narodowej Marcin Idzik, przedstawiciel prezydenta RP – zastępca szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego dr Zdzisław Lachowski, wiceprzewodnicząca Sejmowej Komisji Obrony Narodowej, wiceprzewodnicząca Zgromadzenia Parlamentarnego NATO poseł Jadwiga Zakrzewska, reprezentujący szefa Sztabu Generalnego WP wiceadmirał Waldemar Głuszko, przewodniczący Państwowej Komisji Akredytacyjnej prof. dr hab. Marek Rocki, reprezentująca ministra edukacji narodowej szefowa Gabinetu Politycznego Ligia Krajewska. Obecni byli przedstawiciele wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych RP, kościołów sprawujących posługę duszpasterską w Wojsku Polskim, w tym biskup polowy WP JE ks. bp dr Józef Guzdek, przedstawiciele wojskowego korpu-



Na uroczystą inaugurację roku akademickiego przybyło wielu distinguished gości

su dyplomatycznego, władz województwa mazowieckiego, stolicy i dzielnicy Warszawa Bemowo, rektorzy i prorektorzy zaprzyjaźnionych uczelni wojskowych i cywilnych, instytutów naukowych, ośrodków naukowo-badawczych, firm i instytucji współpracujących z Akademią, a także absolwenci, pracownicy i studium w WAT młodzież.

61. w historii WAT rok akademicki rozpoczęło prawie 10 tysięcy studentów, w tym 966 podchorążych. Dla prawie 2800 studentów jest to pierwszy rok nauki w WAT.

(...) Tegoroczne wyniki rekrutacji, choć nie należały może do rekordowych, nie dają powodów do zmartwień. Mimo pogłębiającego się niżu demograficznego, liczba kandydatów ubiegających się o indeks studiów stacjonarnych pierwszego stopnia (cywilnych i wojskowych) w naszej uczelni była na wysokim ubiegłorocznym poziomie. Na stacjonarnych studiach wojskowych pierwszego stopnia o jeden indeks ubiegało się średnio ponad 6 kandydatów, a na cywilnych wskaźniki te wynosiły prawie 4 kandydatów. (...) Świadczy to o wzroście zainteresowania młodzieży studiami politechnicznymi. Wysoka renoma naszej uczelni oraz zapotrzebowanie rynku na inżynierów, specjalistów unikatowych zawodów powoduje, że studia w Wojskowej Akademii Technicznej cieszą się wysokim zainteresowaniem – mówi rektor WAT.

Fot. Grzegorz Rosiński



Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej pierwszemu komendantowi Wojskowej Akademii Technicznej gen. bryg. inż. Florianowi Grabczyńskiemu

W dowód wdzięczności Kazimierz Grabczyński wraz z małżonką przekazali do Sali Tradycji WAT srebrną paterę, którą gen. bryg. inż. Florian Grabczyński otrzymał od swoich podwładnych i wychowanków w dniu swoich imienin, tj. 4 maja 1925 r.



Rozpoczynający studia najpierw złożyli ślubowanie studenckie, po czym odebrali upragnione indeksy

Rozpoczynający studia, jak nakazuje zwyczaj, złożyli ślubowanie studenckie, po czym odebrali upragnione indeksy. W gronie studentów, którzy w tegorocznym procesie rekrutacji zdobyli największą liczbę punktów rankingowych i dzięki temu dostąpili zaszczytu odebrania indeksu z rąk rektora-komendanta znaleźli się studenci pierwszego roku studiów stacjonarnych pierwszego stopnia: z Wydziału Cybernetyki – pchor. Paulina Wysocka i Patrycja Zbyszyńska, z Wydziału Elektroniki – pchor. Piotr Kowalczyk i Jakub Hołowiecki, z Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji – pchor. Agnieszka Mazur i Katarzyna Kulus, z Wydziału Mechanicznego – pchor. Arkadiusz Pierzak i Kamil Zalewski, z Wydziału Mechatroniki – pchor. Aurelia Iwanow i Piotr Haracewiat, z Wydziału Nowych Technologii i Chemii – pchor. Bartłomiej Fliszkiewicz i Beata Wojciechowska. Indeksy z rąk rektora-komendanta WAT odebrali także rozpoczynający studia stacjonarne II stopnia: Tomasz Włodarczyk z Wydziału Cybernetyki i Cezary Wiśniewski z Wydziału Mechanicznego oraz rozpoczynający studia III stopnia, tj. doktoranckie: Krzysztof Melon z Wydziału Elektroniki i Joanna Błażejczyk z Wydziału Nowych Technologii i Chemii.

Nowo przyjętych studentów i doktorantów w murach naszej Alma Mater powitał przewodniczący Samorządu Studenckiego WAT Kamil Rosiński. Zwracając się do „pierwszoroczników”, powiedział m.in.: (...) *Poprzez złożone ślubowanie rozpoczynacie najpiękniejszy okres życia, którego nie możecie zmarnować. Wraz z nowo poznаныmi koleżankami i kolegami zobowiązaliście się dbać o dobre imię Wojskowej Akademii Technicznej, jako elitarniej uczelni i prestiżowej jednostki naukowo-badawczej oraz pamiętać o tradycji, wartościach, którym od 60 lat jest ona wierna (...).*

Na prestiż i renomę naszej uczelni zwrócił również uwagę prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski. W liście skierowanym do społeczności WAT, prezydent RP napisał m.in.: (...) *Obecna Wojskowa Akademia Techniczna to reno-*

nowana i nowoczesna uczelnia techniczna, kształcąca inżynierów na potrzeby Sił Zbrojnych RP oraz polskiej gospodarki. To tutaj zostało opracowanych wiele nowatorskich i unikatowych urządzeń oraz technologii, które wzmacniają zdolności naszej armii, wzbogacają potencjał polskiego przemysłu obronnego i znajdują zastosowanie także w innych, cywilnych sektorach. Dokonania WAT budzą zainteresowanie i uznanie w świecie. Przekładają się również na sukcesy naszego eksportu. Państwa uczelnia ma pokazywać udział w rozwoju polskiej nauki, techniki i gospodarki (...).

W podobnym tonie wypowiedział się również podsekretarz stanu ds. uzbrojenia i modernizacji w MON Marcin Idzik. W swoim wystąpieniu minister wyraził przekonanie, że uczelnia sprostą wyzwaniom i zadaniom, które są jej stawiane w związku z wejściem w życie nowej ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”.

Strategicznym celem Akademii jest umocnienie pozycji WAT jako zaplecza edukacyjnego, eksperckiego i badawczego dla resortu obrony narodowej w obszarze najnowszej techniki wojskowej oraz rozwiązań służących systemowi bezpieczeństwa państwa. Bez wspaniałych ludzi pracujących w Akademii byłoby to niemożliwe. Godzą oni pracę naukową z dydaktyką, zaszczepiając studentom łączenie teorii z rozwiązaniami z najwyższej „półki” w wielu awangardowych dziedzinach – podkreślał w swoim wystąpieniu rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk. Rektor z dumą poinformował o wyróżnieniach przyznanych przez prezydenta RP oraz ministra obrony narodowej wybitnym nauczycielem akademickim zatrudnionym w naszej Alma Mater.

Za wybitne osiągnięcia w pracy naukowo-dydaktycznej, za zasługi dla umacniania suwerenności i obronności kraju Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski prezydent RP wyróżnił profesorów: Jarosława Stanisława Rutkowskiego – prorektora WAT ds. kształcenia oraz Ireneusza Andrzeja Winnickiego – dziekana Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji. Za

całokształt dorobku szef resortu obrony wyróżnił profesorów: Józefa Gacka – dyrektora Instytutu Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki i Tadeusza Niezgodę – kierownika Katedry Mechaniki i Informatyki Stosowanej Wydziału Mechanicznego.



Wyróżnieni Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski: prof. I. Winnicki i prof. J. Rutkowski



Wyróżnieni przez szefa resortu obrony: prof. J. Gacek i prof. T. Niezgoda

W rok akademicki 2011/2012 wchodziłmy z kadrą 786 nauczycieli akademickich, w tym 92 profesorów, 82 doktorów habilitowanych i 381 doktorów. Nie sposób przy tym nie zauważyć, iż w minionym roku nastąpił wzrost kwalifikacji nauczycieli aka-



W roku akademickim 2010/2011 w naszej uczelni 8 osób podniosło swój stopień naukowy do doktora habilitowanego...

demickich WAT: 5 osób uzyskało tytuł naukowy profesora, 8 osób podniosło swój stopień naukowy do doktora habilitowanego, a 13 osób obroniło pracę doktorską, uzyskując stopień doktora.

W roku akademickim 2010/2011 w Wojskowej Akademii Technicznej stopnie naukowe doktora habilitowanego uzyskali:

- Uchwałą Rady Wydziału Cybernetyki: dr Piotr Kosiuczenko
- Uchwałą Rady Wydziału Elektroniki: dr inż. Andrzej Dobrowolski
- Uchwałą Rady Wydziału Mechanicznego: ppłk dr inż. Wiesław Barnat, dr inż. Marian Henryk Brzeziński, dr inż. Jerzy Małachowski, dr inż. Lucjan Śnieżek
- Uchwałą Rady Wydziału Mechatroniki: dr inż. Andrzej Papliński
- Uchwałą Rady Wydziału Nowych Technologii i Chemii: dr inż. Beni-

gna Szeptycka, dr inż. Paweł Jarosław Perkowski.

Stopnie naukowe doktora w roku akademickim 2010/2011 uzyskali w naszej Alma Mater:

- Uchwałą Rady Wydziału Cybernetyki: mgr inż. Leszek Deska (promotor: prof. Andrzej Najgebauer), mgr inż. Grzegorz Sabak (promotor: prof. Andrzej Chojnacki), kpt. mgr inż. Zbigniew Świerczyński (promotor: prof. Przemysław Rokita)
- Uchwałą Rady Wydziału Elektroniki: kpt. mgr inż. Mirosław Czyżewski (promotor: prof. Henryk Gruchała-Węsierski), kpt. mgr inż. Jan Marcin Kelner (promotor: prof. Piotr Gajewski)
- Uchwałą Rady Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji: mjr mgr inż. Paweł Daniel Kamiński (promotor: prof. Mariusz Figurski)

- Uchwałą Rady Wydziału Mechanicznego: mgr inż. Paweł Bogusz (promotor: prof. Stanisław Ochelski), mjr mgr inż. Robert Brodzik (promotor: prof. Marian Dacko), mgr inż. Paweł Jerzy Dziewulski (promotor: prof. Tadeusz Niezgoda), mgr inż. Danuta Miedzińska (promotor: prof. Tadeusz Niezgoda), mgr inż. Beata Zduniak (promotor: prof. Tadeusz Niezgoda)
- Uchwałą Rady Wydziału Mechatroniki: mgr inż. Paweł Mazur (promotor: prof. Józef Gacek), mjr mgr inż. Dariusz Rodzik (promotor: prof. Jerzy Pietrasieński), mgr inż. Mariusz Zbigniew Zielenkiewicz (promotor: prof. Edward Włodarczyk)
- Uchwałą Rady Wydziału Nowych Technologii i Chemii: mgr inż. Sebastian Gryś (promotor: prof. Waldemar Trzcіński), mgr inż. Justyna Kęczkowska (promotor: prof. Małgorzata Suchańska), mgr inż. Justyna Marta Paciura-Zadrozna (promotor: prof. Henryk Grajek), mgr inż. Karol Antoni Stasiewicz (promotor: prof. Leszek R. Jaroszewicz), mgr inż. Dorota Bożena Ziobro (promotor: prof. Roman Dąbrowski)
- Uchwałą Rady Instytutu Optoelektroniki: ppłk mgr inż. Paweł Dorobek (promotor: prof. Zbigniew Puzewicz), mjr mgr inż. Jacek Wojtanowski (promotor: gen. bryg. prof. Zygmunt Mierczyk).

Inauguracja roku akademickiego stała się okazją do wyróżnienia dyplomami absolwentów, którzy zwyciężyli w Konkursie Rektora WAT na najlepszą pracę końcową roku akademickiego 2010/2011. W kategorii prac magisterskich zwyciężyła mgr inż. Ewelina Kościuczyk z Wydziału Nowych Technologii i Chemii, a w kategorii prac inżynierskich inż. Grzegorz Moneta z Wydziału Mechanicznego.

Zgodnie z tradycją akademicką, na zakończenie uroczystej inauguracji roku akademickiego został wygłoszony wykład inauguracyjny. Wykład pt. „Ochrona życia i zdrowia załóg pojazdów przed minami i improwizowanymi ładunkami wybuchowymi” wygłosił płk dr hab. inż. Wiesław Barnat z Wydziału Mechanicznego.

Uroczysta msza św. odprawiona w intencji całej społeczności akademickiej naszej uczelni, którą w kościele garnizonowym pw. Matki Boskiej Ostrobramskiej na Borneńcu koncelebrowali: biskup polowy Wojska Polskiego JE ks. bp dr Józef Guzek, proboszcz parafii ks. prałat płk Jan Domian oraz kapelan WAT ks. ppłk dr Witold Mach zakończyła tegoroczną inaugurację roku akademickiego.



...a 13 osób obroniło pracę doktorską, uzyskując stopień doktora

Elżbieta Dąbrowska

PRZEMÓWIENIE INAUGURACYJNE JM REKTORA- KOMENDANTA WAT W ROKU AKADEMICKIM 2011/2012

**Panowie Ministrowie,
Eminencjo,
Ekscelencje,
Magnificencje,
Dostojni Goście,
Drodzy Studenci!**



Znamienitym i uświęconym wielowiekowym obyczajem jest w środowisku akademickim uroczysta inauguracja nowego roku. Tradycja przekazywania następnym generacjom wartości najcenniejszej z cennych, jaką jest wiedza i naukowe doświadczenie. Dzisiejsza uroczystość otwiera 61. rok akademicki w historii Wojskowej Akademii Technicznej. Od szkoły oficerskiej, poprzez politechnikę wojskową, aż do uniwersytetu badawczego nowej generacji – oto droga WAT od 1951 r. Zapisana misją kształcenia studentów na najwyższym poziomie, unikatowymi rozwiązaniami technologicznymi, szeroko znaną uczelnią w kraju i poza granicami. W 2011 r. obchodzimy Jubileusz 60-lecia powstania Akademii.

Szanowni Państwo!

(...) Uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego jest najbardziej właściwym momentem do dokonania oceny minionego roku, a także określenia najważniejszych wyzwań stojących przed nami.

Miniony rok akademicki przyniósł Akademii wiele dobrego. Przede wszystkim dzięki efektywnym działaniom całej społeczności akademickiej udało nam się wnieść dużą dozę stabilizacji, tak w wymiarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym. A nic tak nie pomaga w pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej jak poczucie sytuacji wolnej od zagrożeń, stabilnej także pod względem finansowym. Umocniła się też pozycja Akademii jako przodującego centrum innowacyjnego w procesie modernizacji naszych sił zbrojnych. Coraz większego

znaczenia nabiera bowiem fakt, że rozpoczęta dwa lata temu profesjonalizacja armii to nie tylko zawodowy skład osobowy, ale równocześnie najnowocześniejszy sprzęt i uzbrojenie oddane do jej dyspozycji.

Miniony rok akademicki był ważną cezurą czasową w 60-leciu naszej uczelni. Kolejny, po latach przerwy, nabór kandydatów na oficerów był największy ze wszystkich uczelni wojskowych. Ugruntowany i zoptymalizowany proces przebiegu studiów wojskowych pozwala przypuszczać, że będzie miał on charakter trwały. Jesteśmy na to przygotowani, bo tak właśnie rozumiemy naszą misję i powinność. 233 podchorążych przyjętych na pierwszy rok studiów oraz studenci mundurowi na wszystkich latach studiów sprawiają, że żołnierskie mundury staną się bardziej widoczne w salach wykładowych i laboratoriach Akademii. Studenci wojskowi kształcić się będą zgodnie z nowoczesnym modelem studiów wojskowych, kładącym większy niż dotychczas nacisk na przygotowanie dowódcze kandydatów na oficerów. Prawie rok, a dokładnie 11 miesięcy okresu nauki w Akademii, podchorążowie spędzą w centrach szkolenia rodzajów wojsk i jednostkach wojskowych. W tym czasie zrealizują pełny program studiów politechnicznych, a szkolenie wojskowe w centrach i jednostkach odbywać będą w czasie, gdy studenci cywilni mają przerwę zimową i wakacyjną.

Szanowni Państwo!

Dewiąz naszej uczelni jest jakość procesu kształcenia. Dlatego powinnością każdego nauczyciela akademickiego WAT jest przekazywanie wiedzy na najwyższym poziomie, w sposób kompetentny i jednocześnie atrakcyjny. Stale doskonalimy zatem proces dydaktyczny i ofertę edukacyjną, dostosowując ją do coraz wyższych wymagań współczesności. Tym bardziej będziemy zwracać uwagę na te procesy teraz, w kontekście obowiązującej już od tego roku akademickiego nowelizacji ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”, nowych kryteriów przy kategoryzacji i akredytacji kierunków studiów. Wymagania stawiane pod tym względem przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Państwową Komisję Akredytacyjną zawieszają poprzeczkę znacznie wyżej niż w poprzednich latach, ale są tożsame z naszymi zamierzeniami. Jestem pewien, że stać nas na wypełnienie z nawiązką nawet tych zaostrzonych kryteriów.

Nadal jednak powinniśmy pamiętać o stałym wzbogacaniu i rozszerzaniu naszej oferty dydaktycznej o kierunki interdyscyplinarne. W tę bowiem stronę zmierzają potrzeby rynku

i pracodawców, a także nauki i badań. Musimy być kompatybilni z potrzebami otaczającej nas rzeczywistości, aby sprostać wyzwaniom i zapotrzebowaniom w przyszłości.

Tegoroczne wyniki rekrutacji, choć nie należały może do rekordowych, nie dają powodów do zmartwień. Mimo pogłębiającego się niżu demograficznego liczba kandydatów ubiegających się o indeks studiów stacjonarnych pierwszego stopnia (cywilnych i wojskowych) w naszej uczelni była na wysokim, ubiegłorocznym poziomie. Na stacjonarnych studiach wojskowych pierwszego stopnia o jeden indeks ubiegało się średnio ponad 6 kandydatów, a na cywilnych wskaźniki te wynosiły prawie 4 kandydatów.

W wyniku rekrutacji, na studia pierwszego stopnia przyjętych zostało prawie 2800 osób. Tym samym rok akademicki 2011/2012 rozpoczyna dziś prawie 10 tysięcy studentów, w tym 966 studentów wojskowych. Świadczy to o wzroście zainteresowania młodzieży studiami politechnicznymi. Wysoka renoma naszej uczelni oraz zapotrzebowanie rynku na inżynierów, specjalistów unikatowych zawodów powodują, że studia w Wojskowej Akademii Technicznej cieszą się wysokim zainteresowaniem.

W minionym roku akademickim studia I stopnia ukończyło blisko 1000 osób, w tym 147 osób to absolwenci w mundurach. Studia II stopnia ukończyło 909 osób, w tym 151 to absolwenci w mundurze, którzy zostali w sierpniu tego roku – po pięciu latach przerwy – promowani na pierwszy stopień oficerski. Cieszymy się z tego, bo oznacza to dla nas namacalny powrót do normalności. Tym bardziej, że kilka osób z tej grupy rozpocznie pracę na stanowiskach w Akademii.

Odnotowujemy wzrost roli WAT w systemie kształcenia ustawicznego kadry oficerskiej WP, korzystającej z bogatej oferty edukacyjnej skierowanej do resortu obrony narodowej. Ponad 500 osób w wojskowych mundurach ukończyło w minionym roku różnego rodzaju kursy dokształcające.

Szanowni Państwo!

Strategicznym celem Akademii jest umocnienie pozycji WAT jako zaplecza edukacyjnego, eksperckiego i badawczego dla resortu obrony narodowej w obszarze najnowszej techniki wojskowej oraz rozwiązań służących systemowi bezpieczeństwa państwa. Bez wspaniałych ludzi pracujących w Akademii byłoby to niemożliwe. Godzą oni pracę naukową z dydaktyką, zaszczepiając studentom łączenie teorii z rozwiązaniami z najwyższej „półki” w wielu awangardowych dziedzinach.

W rok akademicki 2011/2012 wchodzi my z kadrą 786 nauczycieli akademickich, w tym 92 profesorów, 82 doktorów habilitowanych i 381 doktorów. W minionym roku nastąpił wzrost kwalifikacji nauczycieli akademickich WAT: 5 osób uzyskało tytuł naukowy profesora, 8 osób podniosło swój stopień naukowy do doktora habilitowanego, a 13 osób obroniło pracę doktorską, uzyskując stopień doktora. Wszystkim im serdecznie gratuluje.

Szanowni Państwo!

(...) Wymierne efekty zaczęły przynosić działania ukierunkowane na pozyskanie dużych projektów badawczych. To dla nas wielka duma i uzasadniona satysfakcja. Sprzyja temu przewodnictwo w organizacji konsorcjów realizujących projekty z zakresu bezpieczeństwa państwa, w tym m.in. monitorowania zagrożeń, zarządzania kryzysowego, wykrywania broni biologicznej i chemicznej, technologii radarowych i laserowych oraz wiele innych przedsięwzięć.

Wojskowa Akademia Techniczna aktywnie wspiera europejski system bezpieczeństwa. Uczestniczy w międzynarodowych konsorcjach realizujących projekty Europejskiej Agencji Obrony, realizuje wiele umów międzynarodowych oraz grantów NATO. Ponad 50 pracowników WAT aktywnie uczestniczy w pracach paneli i grup roboczych Traktatu Północnoatlantyckiego. Wyrazem tego jest udział w realizacji projektów i programów koordynowanych przez NATO oraz reprezentowanie sił zbrojnych w organizacjach i agendach naukowo-technicznych tej organizacji. Jesteśmy też silnie reprezentowani w tzw. CapTechach Europejskiej Agencji Obrony.

Z WAT wywodzi się przede wszystkim wsparcie eksperckie Zespołu Naukowo-Przemysłowego przy Radzie Uzbrojenia MON oraz instytucji centralnych MON. Nie ukrywam, że bardzo liczymy też na dalszą, bliską współpracę z polskim przemysłem obronnym, która w naszym wypadku ma już prawie 60-letnią historię. Oparta jest ona na przedsięwzięciach naukowo-badawczych i biznesowych, związanych z realizacją wspólnych projektów, programów badawczo-rozwojowych i wdrożeniowych w obszarze obronności i bezpieczeństwa państwa. Kontakty na linii WAT – polski przemysł obronny mają też ogromne znaczenie w kontekście procesów integracyjnych zachodzących w tej dziedzinie w Unii Europejskiej. Polska „zbrojeniówka” potrzebuje silnego zaplecza naukowo-badawczego, które tworzy postęp, wprowadza innowacje. To wielka szansa dla naszej uczelni i musimy ją odpowiednio wykorzystać.

Doświadczenia i codzienna praktyka dowodzą, że spotkania naukowców, przedstawicieli przemysłu obronnego i praktyków z wojska, czyli użytkowników sprzętu i uzbrojenia wojskowego, mające na celu wypracowanie rozwiązań podnoszących zdolności operacyj-

ne polskich sił zbrojnych, były, są i będą ważnym elementem w harmonogramie działań naszych zespołów naukowo-badawczych.

Dla naukowców i pracowników WAT zapowiada się bardzo pracowity rok. Mamy ambicje, aby wokół naszej uczelni rozwijały się zespoły interdyscyplinarne i konsorcja prowadzące badania i wdrożenia w obszarze inżynierii bezpieczeństwa. Kierunki rozwojowe współczesnej inżynierii bezpieczeństwa wytyczają nowoczesne metody i technologie z obszaru monitorowania zagrożeń, diagnostyki i eksploatacji infrastruktury, chemii i inżynierii materiałowej, nanotechnologii i inżynierii biomedycznej, elektroniki i telekomunikacji, geodezji i budownictwa, informatyki, mechatroniki i optoelektroniki oraz informatycznego wsparcia podejmowania decyzji i zarządzania kryzysowego. W każdym z tych kierunków zbudowaliśmy niemałym wysiłkiem solidne podstawy do badań, zarówno tworząc silne zespoły naukowo-badawcze, jak i wyposażając je w najnowocześniejsze instrumentarium w tym zakresie. Mamy więc wszelkie dane po temu, by być liderem w tym obszarze.

(...) Będziemy stymulowali i wspierali wzrost aktywności naszych zespołów naukowych w ubieganiu się o projekty finansowane z funduszy ramowych i strukturalnych UE. Mamy już na tym polu konkretne doświadczenia, ale powinniśmy je wykorzystać szerzej, bo mamy do tego określony potencjał naukowy, a także tzw. wkład własny.

Mówiąc o zagranicznym otoczeniu, musimy szerzej włączyć Akademię w międzynarodową współpracę naukową i dydaktyczną. W tym zakresie, ale również w realizacji międzynarodowej wymiany naukowej, istnieje pilna potrzeba zwiększenia aktywności przede wszystkim studentów i doktorantów.

Doświadczenia WAT wyniesione z udziału w organizacjach realizujących zadania związane z inżynierią bezpieczeństwa, tj. Polskiej Platformy Technologicznej Systemów Bezpieczeństwa oraz Polskiego Towarzystwa Inżynierii Bezpieczeństwa, a także potrzeba konsolidacji działań specjalistycznych laboratoriów wydziałowych posiadających akredytację Polskiego Centrum Akredytacji oraz Centrów Doskonałości powołanych przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego, doprowadziły do utworzenia w WAT Centrum Inżynierii Bezpieczeństwa – CIB WAT. Centrum jest jednostką międzywydziałową powołaną do inicjowania, organizowania i koordynowania działalności naukowo-badawczej, rozwojowej i wdrożeniowej w zakresie technologii na rzecz bezpieczeństwa. W Centrum prowadzone są również prace naukowo-badawcze i wdrożeniowe z różnymi instytucjami naukowymi i przemysłowymi w ramach konsorcjów zadaniowych.

Drodzy Studenci!

Czas studiów to czas wielkiej próby Waszych zdolności, pracowitości, umiejętności

organizowania się i wykorzystania pobytu na uczelni. Chciałbym, byście odpowiedzialnie studiowali, zdając sobie sprawę z czekającej was przyszłości, byście nie zawiedli swoich rodziców i wykładowców, a przede wszystkim nie zawiedli samych siebie. Bo czas studiów to również czas dojrzenia do ważnych ról społecznych w myśl zasady, mądrej dewizy życiowej: *Okazuj zainteresowanie światem, a świat zainteresuje się tobą*. Liczę, że terenem Waszego zainteresowania staną się koła naukowe i organizacje studenckie działające na uczelni.

Czas studiów to także czas przyjaźni, to czas przygody, ale nade wszystko czas wielkiej szansy. Wykorzystajcie tę szansę. Bądźcie spójnym i mocnym ogniem sztafety pokoleń opuszczającej od 60 lat mury naszej Akademii i wzbogacającej kadry inżynierskie służące Polsce: kadry nowoczesne, otwarte na świat, kreatywne i odpowiedzialne.

Zwracam się teraz do studentów pierwszego roku. Po raz pierwszy wkroczyliście w mury naszej Alma Mater. Gratuluję Wam zwycięstwa w trudnej walce o indeks. Rozpoczynacie najciekawszy okres swego życia. Nie zmarńcie tego. To jest okres najintensywniejszego kształtowania osobowości. Przysłiście do nas z waszymi talentami i nadziejami. Pomożemy zmaterializować Wasze marzenia. Będzie to jednak realne, jeśli będziecie rzetelnie i systematycznie pracować, jeśli nie ograniczycie się do podstawowego programu studiów, ale skorzystacie z naszej obszernej oferty dodatkowej. Dzisiaj raczej mają odważni, ci co z siebie więcej dają, niż oczekują. Jako uczelnia przyjazna studentom będziemy Waszymi nauczycielami, wychowawcami i przyjaciółmi.

Życzę zadowolenia z obranego kierunku studiów oraz zdobycia wiedzy i umiejętności, które pomogą sprostać rosnącej konkurencji krajowej i międzynarodowej. Wam wszystkim drodzy studenci życzę, byście dobrze wykorzystali lata studiów, byście wykazali inwencję i upór w zdobywaniu wiedzy. Bądźcie aktywni, wnieście swój młodzieńczy krytycyzm, Wasze ideały, wszystkie swe talenty do wspólnej skarbnicy wiedzy. Do Was należy kształtowanie przyszłości. Życzę wielu sukcesów, zadowolenia i szczęścia. Niech rok akademicki 2011/2012 będzie nie tylko okresem wytężonej pracy i nauki, ale również rozwoju zainteresowań intelektualnych, kulturalnych i sportowych. Niech Wasza praca, którą jest zdobywanie wiedzy, nie będzie przykrym obowiązkiem, lecz da Wam wiele satysfakcji i zadowolenia. Niech pobyt w murach WAT będzie dla wszystkich spełnieniem marzeń.

Szanowni Państwo!

W nowym roku akademickim nauczycielom, kadrze i pracownikom uczelni życzę wszelkiej pomyślności, dobrego zdrowia, sukcesów, wielu nowych inicjatyw oraz optymizmu.

PAMIĘCI GENERAŁA GAĞORA

11 października br., podczas uroczystego apelu, na terenie Akademii odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą pamięci szefa Sztabu Generalnego WP generała Franciszka Gağora, który zginął 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem.

Na uroczystość przybyła najbliższa rodzina generała Gağora, w tym żona Lucyna, córka Katarzyna oraz syn Michał. Obecni byli także szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego prof. Stanisław Koziej, reprezentujący ministra obrony narodowej podsekretarz stanu ds. polityki obronnej Zbigniew Włosowicz oraz reprezentujący szefa Sztabu Generalnego WP gen. dyw. Krzysztof Szymański. Licznie przybyli przedstawiciele władz samorządowych z burmistrzem Dzielnicy Bemowo Jarosławem Dąbrowskim, dyrektor departamentu Transformacji Lech Kościuk, generałowie z wszystkich rodzajów wojsk: dowódca Garnizonu Warszawa gen. bryg. Wiesław Grudziński, gen bryg. Michał Sikora reprezentujący d-cę Sił Powietrznych, gen. bryg. Andrzej Reudowicz reprezentujący d-cę Operacyjnego SZ, gen. bryg. Stefan Mordacz d-ca 3. Warszawskiej Brygady Rakietowej Obrony Powietrznej, gen. bryg. Dariusz Wroński szef Wojsk Aeromobilnych Wojsk Lądowych. Na trybunie obecni byli również kombatanci, władze wydziałów, kadra naukowo-dydaktyczna i pracownicy Akademii.

Zebraliśmy się tutaj przede wszystkim po to, aby uczcić pamięć Generała. Pamięć człowieka o szlachetnym sercu, tytana pracy, niezwykle prawego, wielkiego patrioty. Bo przecież, jak powiedział nasz wielki filozof profesor Tadeusz Kotarbiński, „Przeszłość zachowana w pamięci staje się częścią teraźniejszości”. Winniśmy mu tę pamięć, jako wielkiemu przyjacielowi Akademii – mówił gospodarz uroczystości, rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk. Generał Mierczyk podkreślił, że śmierć zastała generała Franciszka Gağora na posterunku, w trakcie służby Ojczyźnie i służby żołnierzom Wojska Polskiego. Charakteryzując postać i pracę Generała, zaznaczył, że był On wybitnym żołnierzem i może stanowić wzór dla młodych adeptów sztuki wojskowej.

To dlatego Senat WAT 20 września br. podjął uchwałę o upamiętnieniu Generała tablicą pamiątkową. W treści tej uchwały czytamy: *Dla uczczenia pamięci generała Franciszka Gağora Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, który zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 r., na placu apelowym Wojskowej Akademii Technicznej obok trybuny umiesz-*

czony zostanie obelisk wraz z tablicą pamiątkową.

Za tak szczytną inicjatywę zachowania w pamięci młodych pokoleń osoby gen. Gağora dziękowali władzom naszej uczelni w swoich wystąpieniach prof. S. Koziej, minister Z. Włosowicz i wdowa po generale Lucyna Gağor. Obaj ministrowie dużą część swoich wystąpień poświęcili wspomnieniom ze wspólnej pracy z gen. Gağorem, gdyż razem pracowali w resorcie obrony narodowej oraz za granicą na międzynarodowych misjach pokojowych.

Lucyna Gağor podkreślając, że jej mąż poświęcił życie sprawie Polski i Wojska Polskiego, zwróciła uwagę na to, że gen. Gağor, jak mało kto, rozumiał i stawiał na nowoczesność naszych sił zbrojnych. W licznych artykułach i wystąpieniach pisał i mówił wiele o sieciowości i cyberprzestrzeni, jako piątym wymiarze operacyjnym. Dlatego niezmiernie ważny jest fakt, że utrwalanie pamięci Generała ma miejsce „w sercu polskiej myśli technicznej”, jaką jest WAT, która m.in. kształci cybernetyków i informatyków, którzy spuściznę Generała w tym zakresie będą wdrażać w Wojsku Polskim.

Jerzy Markowski



Na uroczystość przybyła najbliższa rodzina generała Gağora oraz wielu znamienitych gości



Generał Franciszek Gağor był wielkim przyjacielem naszej Akademii



Tablicę pamiątkową poświęconą gen. Gağorowi odsłoniли wspólnie prof. Stanisław Koziej, minister Zbigniew Włosowicz oraz wdowa po generale Lucyna Gağor

Gen. Franciszek Gağor urodził się 8 września 1951 r. w Koniuszowej w powiecie nowosądeckim. Tam spędził dzieciństwo i ukończył naukę w szkole podstawowej, a następnie ukończył Liceum Ogólnokształcące w Nowym Sączu. W 1969 r. po zdaniu egzaminów został podchorążym WSOWZ, którą ukończył w roku 1973.

Po promocji oficerskiej został skierowany do 2. Pułku Czołgów Średnich, w którym służył na stanowisku dowódcy plutonu rozpoznania, a następnie dowódcy kompanii rozpoznania. W 1978 r. został starszym wykładowcą w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych. W latach 1988-1990 był starszym oficerem operacyjnym ds. kontyngentów wojskowych w Głównym Zarządzie Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, a następnie pracował w Zarządzie Wojskowych Spraw Zagranicznych.

W latach 1976-1977, będąc starszym oficerem operacyjnym w polskim kontyngencie, brał udział w misji pokojowej II Doraźnych Sił Pokojowych ONZ w Egipcie. W latach 1980-1985 kierował Pionem Operacyjnym PKW na Misji Obserwacyjnej Sił Narodów Zjednoczonych ds. Nadzoru Rozdzielenia Wojsk na Wzgórzach Golan, natomiast w latach 1989-1990 pełnił funkcję zastępcy szefa Logistyki Sił Narodów Zjednoczonych w tej operacji. W 1991 r. został zastępcą dowódcy polskiego kontyngentu w Operacji „Pustynna Burza”, a w 1992 r. służył jako zastępcą dowódcy sektora Misji Obserwacyjnej ONZ w Iraku i Kuwejcie.

W 1992 r. objął stanowisko szefa Oddziału Operacji Pokojowych Zarządu Wojskowych Spraw Zagranicznych, które w 1993 r. przemianowano na szefa Oddziału Misji Pokojowych Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych. Następnie kontynuował służbę w Departamencie Wojskowych Spraw Zagranicznych MON, gdzie był kolejno dyrektorem Biura Kontroli Zbrojeń i Misji Międzynarodowych – zastępcą dyrektora Departamentu (1993-1996) oraz dyrektorem Departamentu (1996-1999). W 1999 r. został szefem Generalnego Zarządu Operacyjnego P-3 w Sztabie Generalnym WP.

W 2003 r. kierował Misją Obserwacyjną ONZ w Iraku i Kuwejcie, po czym pełnił funkcję dowódcy Sił Narodów Zjednoczonych ds. Nadzoru Rozdzielenia Wojsk na Wzgórzach Golan. W latach 2004-2006 był polskim przedstawicielem wojskowym przy Komitetach Wojskowych NATO i Unii Europejskiej w Brukseli. 27 lutego 2006 r. został szefem Sztabu Generalnego WP.

Za wzorową służbę został odznaczony m.in.: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotym Medalem „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny”, Złotym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”, Medalem Pro Memoria, Komandorią Legii Honorowej, Komandorią Legii Zasługi, Krzyżem Wielkim Orderu Zasługi, Odznaką Honorową Przemysła Ottokara II, Króla Żelaznego i Złotego, Wojskowym Krzyżem Zasługi, a także Medalami ONZ za misje: UNEF II, UNDOF i UNIKOM.

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

14 października br., w obecności władz Akademii, obchodziliśmy w naszej uczelni Święto Edukacji Narodowej. Z tej okazji prorektor ds. kształcenia prof. dr hab. inż. Jarosław Rutkowski oraz prorektor ds. naukowych dr hab. inż. Andrzej Najgebauer wręczyli medale i odznaczenia wyróżniającym się nauczycielom akademickim oraz pracownikom zajmującym się dydaktyką i kształceniem.

Za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania, decyzją ministra nauki i szkolnictwa wyższego, „Medalem Komisji Edukacji Narodowej” zostali odznaczeni: dr hab. inż. Mariusz Figurski, dr hab. inż. Adam Jackowski, dr Piotr Kacprzyk, płk dr hab. inż. Michał Kędzierski, mgr inż. Andrzej Malinowski, dr hab. inż. Jerzy Małachowski, płk dr inż. Tomasz Muszyński, dr inż. Tadeusz Pietkiewicz, płk dr inż. Zbigniew Piotrowski, dr hab. inż. Zbigniew Szcześniak, płk dr Tadeusz Szczurek, dr inż. Jan Szczurko, płk dr inż. Paweł Ślaski oraz dr inż. Piotr Walczykowski.

Za szczególne osiągnięcia w pracy naukowej i dydaktycznej, naukowej i wychowawczej tytuł „Zasłużony nauczyciel akademicki WAT”, wraz z odznaką oraz dyplomem uznania – przyznany przez rektora-komendanta WAT – otrzymali następujący nauczyciele akademicy:

- z Wydziału Cybernetyki: dr hab. Janusz Kostecki, mjr dr inż. Jarosław Koszela, kpt dr inż. Zbigniew Świerczyński, dr inż. Jan Chudzikiewicz, dr inż. Maciej Kiedrowicz, dr inż. Andrzej Stasiak
- z Wydziału Elektroniki: prof. dr hab. inż. Stanisław Osowski, mjr dr inż. Grzegorz Czopik, dr inż. Jacek Jakubowski, ppłk

dr inż. Piotr Kaniewski, dr inż. Henryk Król, dr inż. Jacek Paś, dr inż. Janusz Wawer, mgr inż. Krzysztof Kocoń, mgr inż. Piotr Preibisch

- z Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji: dr hab. inż. Michał Kędzierski, dr inż. Piotr Walczykowski, mgr Jacek Augustyniak, mgr inż. Krzysztof Baszkiewicz, mgr inż. Wojciech Trześniak
- z Wydziału Mechanicznego: ppłk dr inż. Robert Panowicz, płk dr inż. Jarosław Zelkowski, ppłk dr inż. Jarosław Ziółkowski, mjr dr inż. Piotr Sprawka
- z Wydziału Mechatroniki: płk dr inż. Stanisław Kachel, płk dr inż. Konrad Sienicki, ppłk dr inż. Wojciech Kaczmarek, ppłk dr inż. Krzysztof Motyl, ppłk dr inż. Sławomir Stępień, ppłk dr inż. Mirosław Zahor, dr inż. Leszek Baranowski, dr inż. Krzysztof Falkowski
- ze Studium Języków Obcych: mgr Elżbieta Twardowska, mgr Anna Zeneli, mgr Anna Dunin, mgr Danuta Grasiwicz, mgr Małgorzata Panas.

Za osiągnięcia naukowe i dydaktyczne w roku akademickim 2010/2011 rektor WAT wyróżnił Nagrodami Rektorskimi:

– indywidualnymi:

- dr hab. inż. Andrzeja Dobrowolskiego z Wydziału Elektroniki za rozprawę habilitacyjną pt. „Obiektywna metoda diagnozowania schorzeń nerwowo-mięśniowych oparta na analizie falkowej potencjałów czynnościowych jednostek ruchowych”
- dr hab. Piotra Kosiuczenko z Wydziału Cybernetyki za rozprawę habilitacyjną pt. „Przepisywanie termów jako semantyczna podstawa graficznego modelowania systemów obiektowo zorientowanych”

- dr hab. inż. Lucjana Śnieżka z Wydziału Mechanicznego za rozprawę habilitacyjną pt. „Analiza trwałości zmęczeniowej rurociągu przemysłowego”
- kpt. dr inż. Jana Kelnera z Wydziału Elektroniki za rozprawę doktorską pt. „Analiza dopplerowskiej metody lokalizacji źródeł emisji fal radiowych”
- dr inż. Karola Stasiewicz z Wydziału Nowych Technologii i Chemii za rozprawę doktorską pt. „Wpływ przewężenia włókna na możliwości kształtowania warunków propagacji światła w wybranych elementach światłowodowych”
- prof. dr hab. inż. Andrzeja Walczaka z Wydziału Cybernetyki za opracowanie i wydanie monografii pt. „Ciekle kryształy w optycznej transmisji informacji”
- prof. dr hab. inż. Mariana Chudego z Wydziału Cybernetyki za opracowanie i wydanie monografii pt. „Wprowadzenie do informatyki kwantowej”
- zespołowymi:
- zespół z Wydziału Mechatroniki w składzie: prof. dr hab. inż. Jan Godzimirski, mjr dr inż. Sławomir Tkaczuk, mjr dr inż. Marek Rośkiewicz, ppłk dr inż. Tomasz Smal za opracowanie i wydanie monografii pt. *Wytrzymałość połączeń klejowych oraz podręcznika Tworzywa adhezyjne – zastosowanie w naprawach sprzętu technicznego*
- zespół z Wydziału Cybernetyki w składzie: prof. dr hab. Jerzy Gawinecki, dr inż. Piotr Bora, mjr mgr inż. Krzysztof Mańk, mjr dr inż. Michał Misztal, kpt. mgr inż. Tomasz Kijko, mgr inż. Łukasz Dzieł, ppłk dr Jarosław Łazuka, dr Piotr Kacprzyk, mgr inż. Michał Glet, mgr inż. Mateusz Buczek, mgr



Odznaczeni „Medalem Komisji Edukacji Narodowej”



„Zasłużeni nauczyciele akademicy WAT”

inż. Roman Ogaza, mgr inż. Piotr Zerhau za „Opracowanie Szyfratora Narodowego”

- zespół z Instytutu Optoelektroniki w składzie: prof. dr hab. inż. Zbigniew Bielecki, prof. dr hab. Tadeusz Stacewicz, mjr dr inż. Jacek Wojtas, ppłk dr inż. Mirosław Nowakowski, ppłk dr inż. Janusz Mikołajczyk, prof. dr hab. Michał Leszczyński, prof. dr hab. Piotr Perlin, mgr inż. Beata Rutecka, mgr inż. Robert Mędrzycki, Anna Skowrońska za „Opracowanie optoelektronicznego sensora ditlenku azotu”
- zespół z Wydziału Elektroniki w składzie: prof. dr hab. inż. Marian Wnuk, prof. dr hab. inż. Piotr Gajewski, ppłk dr inż. Jarosław Krygier, dr hab. inż. Jerzy Łopatka, dr inż. Jarosław Michałak, dr inż. Cezary Ziółkowski za opracowanie demonstratorów technologii zrealizowanych w ramach projektu Europejskiej Agencji Obrony „Bezprzewodowa łączność radiowa dla operacji w środowisku zurbanizowanym – WOLF”
- zespół z Wydziału Mechanicznego w składzie: dr inż. Marian Łopatka, ppłk dr inż. Tomasz Muszyński, ppłk dr inż. Adam Bartnicki, mjr dr inż. Piotr

Sprawka, dr inż. Andrzej Typiak, mgr inż. Arkadiusz Rubiec, mgr inż. Rafał Typiak, dr inż. Zbigniew Zienowicz, mgr inż. Piotr Wojciechowski za „Opracowanie inżynierskiego robota wsparcia misji EOD/IED do usuwania ładunków i materiałów niebezpiecznych”

- zespół z Wydziału Mechatroniki w składzie: prof. dr hab. inż. Józef Gacek, dr inż. Ryszard Woźniak, ppłk dr inż. Mirosław Zahor, ppłk dr inż. Przemysław Kupidura, mgr inż. Grzegorz Kowalik, mgr inż. Lesław Mazur, mgr inż. Marcin Małek, mgr inż. Michał Maćkowski za „Opracowanie i wdrożenie do produkcji Systemu Broni i Amunicji Obezwładniającej kalibru 40 mm – SBAO – 40”
- zespół z Wydziału Cybernetyki w składzie: mjr mgr inż. Mariusz Chmielewski, dr inż. Tomasz Tarnawski, kpt. mgr inż. Rafał Kasprzyk za wybitne osiągnięcia w rozwijaniu studenckiego ruchu naukowego, potwierdzone zdobyciem przez zespoły studenckie czołowych lokat w krajowych i międzynarodowych konkursach informatycznych
- zespół z Wydziału Mechatroniki w składzie: dr inż. Jan Szczurko, mjr dr inż.

Dariusz Rodzik, kpt. mgr inż. Jacek Warchulski, kpt. mgr inż. Marcin Warchulski, mgr inż. Roman Niedzielski, dr inż. Jan Bis, dr inż. Krzysztof Tomkiewicz za organizację piętnastu edycji Międzynarodowej Szkoły „Komputerowego wspomaganie projektowania, wytwarzania i eksploatacji”

- zespół z Wydziału Mechatroniki w składzie: prof. dr hab. inż. Aleksander Olejnik, dr hab. inż. Andrzej Papliński, dr hab. inż. Andrzej Skomra, ppłk dr inż. Sławomir Stępień, dr hab. inż. Zbigniew Leciejewski, dr inż. Grzegorz Sawicki za „Opracowanie planów i programów studiów oraz uruchomienie nowego kierunku studiów – inżynieria bezpieczeństwa”.

Gratulując wszystkim wyróżnionym, prorektor ds. kształcenia prof. dr hab. inż. Jarosław Rutkowski złożył wszystkim nauczycielom akademickim, pracownikom związanym z dydaktyką oraz kształceniem studentów życzenia wszelkiej pomyślności, spełnienia planów, wytrwałości w drodze do założonych celów oraz kolejnych sukcesów naukowych.

Elżbieta Dąbrowska
Renata Radzikowska



Wyróżnieni Nagrodami Rektorskimi

„INNOWATORZY MAZOWSZA” z WAT

14 września br. wicemarszałek województwa mazowieckiego Marcin Kierwiński oraz członek Zarządu Województwa Mazowieckiego Leszek Ruszczyk wręczyli nagrody w trzeciej edycji konkursu „Innowator Mazowsza”. W kategorii *Innowacyjny Młody Naukowiec III* nagrodę, za pracę z dziedziny telekomunikacji, dotyczącą analizy dopplerowskiej metody lokalizacji źródeł emisji fal radiowych, zdobył absolwent Wydziału Inżynierii, Chemii i Fizyki Technicznej Wojskowej Akademii Technicznej, obecnie asystent w Instytucie Telekomunikacji Wydziału Elektroniki WAT, kpt. dr inż. Jan Marcin Kelner. Wyróżnienie w tej samej kategorii, za pracę z dziedziny budowy i eksploatacji maszyn, dotyczącą metod wykrywania uszkodzeń kompozytowych łopat wirnika nośnego śmigłowca, otrzymał również absolwent Wydziału Inżynierii, Chemii i Fizyki Technicznej WAT, obecnie pracownik Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych, mjr dr inż. Krzysztof Dragan.

Kpt. dr inż. Jan Marcin Kelner i mjr dr inż. Krzysztof Dragan – obaj są absolwentami kierunku *fizyka techniczna* z roku 2001 – to kolejni młodzi naukowcy wywodzący się z Wojskowej Akademii Technicznej, którzy zostali „Innowatorami Mazowsza”. II miejsce w pierwszej edycji konkursu „Innowator Mazowsza” za rok 2008 zajął absolwent Wydziału Elektroniki z 1997 r., kierunku *elektronika i telekomunikacja*, obecnie adiunkt w Instytucie Telekomunikacji WEL WAT, ppłk dr inż. Zbigniew Piotrowski. II miejsce w drugiej edycji konkursu „Innowator Mazowsza” za rok 2009 zajął absolwent Wy-

działu Inżynierii, Chemii i Fizyki Technicznej z 2001 r., kierunku *fizyka techniczna*, obecnie pracownik Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych, mjr dr inż. Radosław Przysowa.

„Innowator Mazowsza” to jedno z najbardziej prestiżowych wyróżnień nowatorskich rozwiązań w biznesie i nauce w województwie mazowieckim. Jest jednym z elementów wdrażania Regionalnej Strategii Innowacji dla Mazowsza 2007-2015. Celem konkursu, nad którym patronat sprawuje marszałek województwa mazowieckiego, jest przede wszystkim kształtowanie postaw proinnowacyjnych w regionie oraz inspirowanie środowiska biznesu i młodych naukowców do działań przynoszących sukcesy w dziedzinach, którymi się zajmują, a przez to przyspieszenie rozwoju przedsiębiorstw na Mazowszu.

Konkurs realizowany jest w oparciu o dwie kategorie: *Młoda Innowacyjna Firma* oraz *Innowacyjny Młody Naukowiec*. Pierwsza z wymienionych kategorii była skierowana do przedstawicieli sektora małych i średnich przedsiębiorstw działających na terenie Mazowsza nie dłużej niż 7 lat. Firmy uczestniczące w konkursie miały wykazać się udokumentowanym, wprowadzonym w ciągu ostatnich 3 lat, innowacyjnym produktem, usługą lub technologią wdrożoną w codziennej praktyce biznesowej.

Kategoria *Innowacyjny Młody Naukowiec* była adresowana do młodych naukowców (poniżej 35. roku życia), którzy w ciągu ostatnich 3 lat uzyskali stopień doktora, a w swojej pracy podejmowali tematykę innowacyjności. *Młodzi Innowacyjni Naukowcy* wykazali się m.in. udziałem we wdrożeniach nowych rozwiązań technologicznych, udziałem w projektach badawczych i celo-



Kpt. dr inż. Jan Marcin Kelner i mjr dr inż. Krzysztof Dragan są absolwentami kierunku *fizyka techniczna* z roku 2001

wych, liczbą publikacji w pismach recenzowanych. Ekspertsi oceniający aplikacje konkursowe zwracali uwagę na charakter projektu, jego nowatorstwo, praktyczne zastosowanie i przydatność, a także na jego oddziaływanie na poziomach: regionu, kraju oraz międzynarodowym.

Nabór wniosków konkursowych w obydwu kategoriach konkursowych rozpoczął się 15 grudnia 2010 r. i trwał do 14 lutego 2011 r. W tym czasie do siedziby Departamentu Strategii i Rozwoju Regionalnego UMWM wpłynęło 21 wniosków w kategorii *Innowacyjny Młody Naukowiec* i 6 wniosków w kategorii *Młoda Innowacyjna Firma*. Ostatecznie Kapituła Konkursu, złożona z niezależnych ekspertów – przedstawicieli nauki oraz biznesu, podczas posiedzenia w dniu 29 sierpnia 2011 r. w kategorii *Młoda Innowacyjna Firma* przyznała dwie nagrody, natomiast w kategorii *Innowacyjny Młody Naukowiec* przyznała trzy nagrody i trzy wyróżnienia. Wkrótce zostanie ogłoszona kolejna, czwarta edycja konkursu.

Elżbieta Dąbrowska

Nagrodzona w konkursie „Innowator Mazowsza” za rok 2010 rozprawa doktorska Jana M. Kelnera pt. „Analiza dopplerowskiej metody lokalizacji źródeł emisji fal radiowych” dotyczyła lokalizacji (pozycjonowania) źródeł emisji radiowych, czyli wyznaczania współrzędnych położenia promieniujących obiektów. Rozprawa została obroniona 17 stycznia 2011 r. przed komisją Wydziału Elektroniki WAT. Promotorem pracy był prof. dr hab. inż. Piotr Gajewski, dyrektor Instytutu Telekomunikacji WEL WAT. Recenzowania rozprawy podjęli się: prof. dr hab. inż. Józef Modelski z Politechniki Warszawskiej, członek korespondent PAN oraz prof. dr hab. inż. Marian Wnuk, dziekan Wydziału Elektroniki WAT.

Problematyka poruszana przez Jana Kelnera w jego rozprawie doktorskiej dotyczy autorskiego, innowacyjnego sposobu lokalizacji źródeł emisji, czyli wyznaczania współrzędnych położenia nadajników radiowych. Ten zakres tematyczny jest jednym z najistotniejszych elementów prowadzenia walki elektronicznej i radionawigacji oraz odgrywa istotną rolę w ratownictwie morskim, lotniczym i lądowym. Obecnie żadna z wykorzystywanych komercyjnie metod lokalizacji nie umożliwia równoczesnego określania pozycji kilku nadajników radiowych. Możliwość taką daje opracowana i rozwijana w Instytucie Telekomunikacji WEL WAT *dopplerowska metoda lokalizacji*, zwana *metodą SDF* (*Signal Doppler Frequency location method*). Metoda ta wykorzystuje efekt Dopplera, czyli zmiany częstotliwości odbieranego sygnału, które są następstwem zmian wzajemnego położenia pomiędzy nadajnikiem i odbiornikiem.

Sylwetkę kpt. dr inż. Jana M. Kelnera prezentowaliśmy w majowo-czerwcowym numerze „Głosu Akademickiego”.

LABORATORIUM NOWYCH MOŻLIWOŚCI

26 września br. w Katedrze Zaawansowanych Materiałów i Technologii Wydziału Nowych Technologii i Chemii odbyło się uroczyste otwarcie Laboratorium Projektowania i Szybkiego Wytwarzania Wyrobów LAPROMAW. Laboratorium powstało w efekcie realizacji, w okresie od kwietnia 2009 r. do maja 2011 r., projektu dofinansowanego z funduszy europejskich w ramach osi priorytetowej 2, działanie 2.1 – Rozwój ośrodków o wysokim potencjale badawczym.

Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali: dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju prof. dr hab. inż. Krzysztof Kurzydłowski, JM Rektor-Komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk oraz dziekan Wydziału Nowych Technologii i Chemii WAT prof. dr hab. inż. Krzysztof Czupryński. Po uroczystym odsłonięciu tablicy pamiątkowej kierownik Katedry Zaawansowanych Materiałów i Technologii prof. dr hab. inż. Zbigniew Bojar przedstawił zebranym ideę projektu LAPROMAW. Następnie uczestnicy uroczystości mieli okazję bezpośredniego zapoznania się z aparaturą technologiczną i badawczą, którą prezentowali członkowie Zespołu KZMiT – specjaliści w zakresie obsługi najnowszych urządzeń stanowiących wyposażenie laboratorium.

Uroczystość otwarcia laboratorium LAPROMAW zaszczyliło swoją obecnością szerokie grono znamienitych gości, w tym: prorektor Akademii Górniczo-Hutniczej ds. współpracy i rozwoju jednocześnie przewodniczący Polskiego Towarzystwa Materiałoznawczego prof. Jerzy Lis, prorektor Politechniki Warszawskiej ds. nauki prof. Tadeusz Kulik, prorektor Politechniki Częstochowskiej ds. nauki prof. dr hab. inż. Zygmunt Nitkiewicz, prorektor Politechniki Radomskiej ds. badań naukowych prof. Marian Sułek, dyrektor Instytutu Metalurgii i Inżynierii Materiałowej prof. Paweł Zięba, prof. Władysław Włosiński – członek rzeczywisty PAN, prof. Bogusław Major – członek korespondent PAN, prof. Antoni Rogalski – członek korespondent PAN, dziekan Wydziału Inżynierii Materiałowej Politechniki Warszawskiej prof. Jerzy Szawłowski, dziekan Wydziału Mechanicznego WAT prof. Zdzisław Bogdanowicz, dziekan Wydziału Mechatroniki WAT prof. Radosław Trębiński, dyrektor Instytutu Optoelektroniki WAT płk dr inż. Krzysztof Kopczyński.

Laboratorium LAPROMAW to pierwsze w Polsce tego typu przedsięwzięcie z obsza-

ru „high-tech”, umożliwiające współbieżne projektowanie materiału i szybkie wytwarzanie wyrobów metalowych lub metalowo-ceramicznych za pomocą laserowej metody przyrostowej. Kompleksowe wyposażenie laboratorium pozwala na prowadzenie prac w zakresie zaawansowanych badań podstawowych, rozwojowych i celowych w wysocy innowacyjnych obszarach inżynierii materiałowej i inżynierii produkcji.

Realizacja idei LAPROMAW zapewnia możliwość projektowania struktury i właściwości nowej generacji materiałów konstrukcyjnych i funkcjonalnych oraz realizację procesu produkcji lub regeneracji

wyrobów wytwarzanych z tych materiałów, stanowiąc istotny postęp w dążeniu do produkcji przemysłowej opartej na wiedzy. Jak stwierdził dyrektor NCBiR, jest to jedno z najnowocześniejszych laboratoriów w Europie. Tym bardziej cieszy to społeczność akademicką WAT, iż otrzymała w ten sposób narzędzia służące do rozwoju naukowego kadry naszej uczelni.

Paweł Józwik



Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał m.in. dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju prof. dr hab. inż. Krzysztof Kurzydłowski



LAPROMAW to jedno z najnowocześniejszych laboratoriów w Europie

PONTONOWY MOST KASETOWY...

Na tegorocznym XIX MSPO, który w dniach 5-8 września br. odbył się w Kielcach, zaprezentowano ofertę krajowego przemysłu obronnego, w tym wielu firm prywatnych współpracujących i produkujących w tej branży. Wśród prawie 400 wystawców z 20 krajów po raz kolejny znalazła się Wojskowa Akademia Techniczna. Na samodzielnym stoisku uczelni prezentowane były eksponaty i plansze promujące najnowsze rozwiązania zespołów z Wydziałów: Mechanicznego, Mechatroniki, Cybernetyki, Elektroniki oraz Instytutu Optoelektroniki. Zwiedzający mogli zapoznać się z wybranymi osiągnięciami zespołów naukowo-badawczych WAT, w tym z wynalazkami i najnowszymi opracowaniami przeznaczonymi dla polskiego przemysłu obronnego. Część z nich została już wdrożona lub podjęto w tym celu współpracę z przedstawicielami przemysłu krajowego. Niektóre z opracowań powstałych w WAT były w związku z tym eksponowane na stanowiskach konkretnych wykonawców. Tak było w przypadku pontonowego mostu kasetowego oraz lekkiego pancerza prętowego zwiększającego poziom ochrony przed pociskami z głowicą kumulacyjną, których koncepcję opracowano w Katedrze Mechaniki i Informatyki Stosowanej Wydziału Mechanicznego WAT.

Prototyp dwóch kompletnych kaset pontonowego mostu kasetowego jest opracowywany w Wojskowych Zakładach Inżynierskich S.A. Dęblin w ramach projektu sfinansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wojskowego przez konsorcjum PONMAT złożone z: WAT, jako lidera, WZInż., Instytutu Techniczno-Badawczego MORATEX i Instytutu Transportu Samochodowego.

W znanych obecnie i stosowanych dotychczas systemach pływających, pojedyncze segmenty konstrukcji pływających stanowiły metalowe lub budowane z tworzyw sztucznych obiekty o różnych wymiarach w postaci zamkniętej. Gotowe segmenty konstrukcji pływających przygotowane do zapewnienia odpowiedniej wyporności, musiały charakteryzować się fabryczną szczelnością. Ich cechami niepożądanymi były duża objętość transportowa i wymóg zapewnienia licznych środków transportowych, sprzętu towarzyszącego (np. dźwigów) i zespołów obsługujących. Te cechy konstrukcyjne dotyczyły szczególnie dużych, metalowych pontonów z wojskowych

systemów pływających. Załadunek i wyładunek tych pontonów oraz obsługa i montaż na wodzie wymagają licznej załogi o wysokiej specjalizacji oraz odpowiedniego sprzętu. To wszystko ogranicza zakres zastosowań tego typu konstrukcji.

W zaproponowanym na XIX MSPO rozwiązaniu kasetowego mostu pływającego PMK przez zagwarantowanie zwartej konstrukcji i chowanych elementów pontonu pojedynczy segment zmniejsza swoją objętość podczas transportu, co zapewnia oszczędność przestrzeni transportowej i zwiększa mobilność zestawów pływających. Zastosowany układ sprężyn umieszczonych w teleskopach mechanizmu otwierania kasety umożliwia łatwą zmianę objętości (wyporności) całej konstrukcji. Zmiana ta następuje jedynie za pomocą regulacji ilości powietrza w zbiorniku-pontonie integralnie związanym z kasetą. Zastosowanie zespołu zamków mechanicznych gwarantuje łatwy montaż i demontaż poszczególnych segmentów na wodzie, bez konieczności stosowania specjalistycznego sprzętu i wykwalifikowanej obsługi podczas łącze-

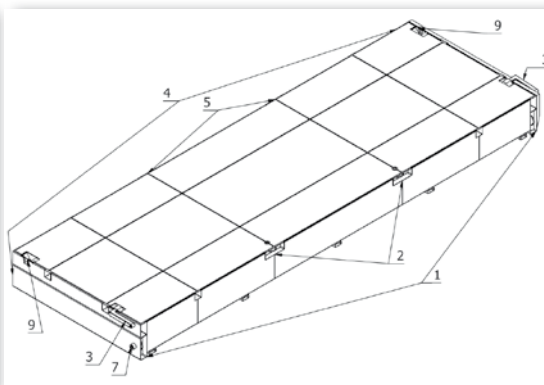
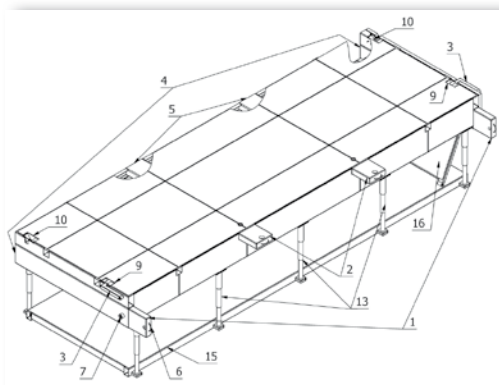


Modele dwóch kaset mostu pływającego wykonane w skali 1 : 5

nia segmentów. Pojedyncze kasety o wymiarach 6250 × 2000 × 500/1300 mm (kaseca zamknięta/otwarta) mogą być transportowane na klasycznych naczepach, za pomocą samochodów ciężarowych.

Elementem zapewniającym płynną regulację wyporności mostu PMK podczas eksploatacji jest wysokowytrzymała elastyczna powłoka (ponton). Jest ona napełniana sprężonym powietrzem. W pozycji zamkniętej powłoka (ponton) jest zwinięta w komorze kasety. Zamknięcie kasety zapewniają sprężyny rozpięte wewnątrz teleskopu złożonego z czterech cylindrów, zamocowanych pomiędzy dolną a górną częścią kasety. Sprężyny są mocowane osiowo wewnątrz cylindrów, poprzez elementy mocujące. Cylindry są pozycjonowane względem siebie poprzez zastosowanie pierścieni centrujących. Siła docisku generowana przez wstępne rozciągnięcie sprężyny musi być wystarczająca, aby zespół dziesięciu takich teleskopów zapewniał złożenie pontonu w kasecie i szczelne jej zamknięcie. Przed użyciem systemu ponton napełniany jest sprężonym powietrzem. Następuje zwiększenie jego pojemności oraz wyporności całego segmentu. Napełniający się ponton otwiera dolną część kasety. Dodatkowo automatycznie wysuwana

jest płyta ochronna, w pozycji bocznej stanowiąca osłonę balistyczną elastycznej powłoki (pontonu) i całego zespołu teleskopów oraz redukująca siły działające na kasetę, pochodzące od nurtu wody. Płyta ta zamocowana jest przegubowo z górną częścią kasety na dziobie segmentu. Swobodne i płynne wysunięcie osłony jest możliwe dzięki rolkom zamocowanym do krawędzi płyty, które umożliwiają jej swobodny ruch po dnie kasety. Przy wypuszczaniu powietrza ponton jest zwijany, a komora kasety ze zbiornikiem zamykana jest



Rozmieszczenie podzespołów w kasecie z rozłożonym dnem i po złożeniu kasety do konfiguracji transportowej:
1 – złącza (trzępienie) pionowe i poziome; 2 – gniazda złącz pionowych i poziomych; 3 – złącza ruchome;
4 – gniazda złączy ruchomych; 5 – mechanizm teleskopowo-sprężynowy; 6 – płyta ochronna

dzięki sile naciągu sprężyn. Mechanizm o prostej konstrukcji zainstalowany w segmencie i przymocowany do części dolnej i górnej kasety, powodujący ich zamknięcie w momencie wypuszczania powietrza z pontonu pozwala na zmniejszenie objętości pojedynczego segmentu, co zapewnia oszczędność przestrzeni transportowej, zwiększa mobilność zestawów pływających i ułatwia montaż na wodzie. Odpowiednią liczbę takich segmentów pływających, po wykonaniu operacji montażu, można wykorzystać do budowy pontonowego mostu kasetowego. Wyporność pojedyncze-

go modułu-kasety pływającej może być płynnie regulowana w zakresie 2-10 ton, przy zachowaniu wysokości wolnej burty 100 mm. Kasety połączone w pojedynczą wstęgę pływającą zapewniają nośność konstrukcji odpowiadającą klasie 50 MLC obciążenia dopuszczalnego (STANAG 2011, STANAG 4569).

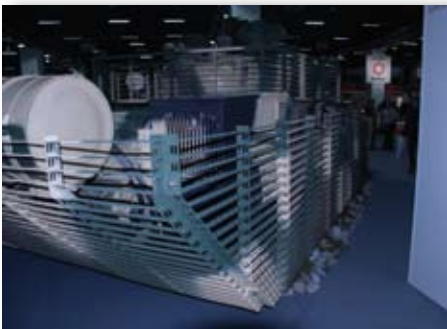
Na XIX MSPO zaprezentowano model dwóch kaset-pontonów pływających (PMK) z mechanizmami połączeń pomiędzy kasetami i otwierania kasety z ruchomym dnem, wykonanych w skali 1 : 5. Model KMP wystawiono na stanowisku WZInż.

Dęblin będącego częścią ekspozycji firmy CENZIN Sp. z o.o. (Polska). W ekspozycji zaakcentowano, że prezentowany PMK został dostrzeżony w kraju i za granicą oraz doceniony nagrodami na wystawach wynalazczości, a w tym: złotym medalem na Międzynarodowej Wystawie Innowacji SIIF 2010 w Seulu, srebrnym medalem na IV Międzynarodowej Warszawskiej Wystawie Innowacji IWIS 2010 w Warszawie oraz srebrnym medalem na X Międzynarodowych Targach Wynalazczości „Concours-Lepine” 2010 w Paryżu.

Wiesław Krason

...I LEKKI PANCERZ PRĘTOWY

Lekki pancerz prętowy przeciw pociskom z głowicą kumulacyjną był opracowany przez pracowników WAT w ramach projektu sfinansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Pracami nad adaptacją pancerza do czołgu PT 72U kierowała Grupa Bumar.



Lekki pancerz prętowy zwiększający poziom ochrony przed pociskami z głowicami kumulacyjnymi na czołgu PT 72U – stanowisko Grupy Bumar

Stosowane dotychczas pancerze prętowe składały się z litych prętów o przekroju kołowym lub kwadratowym, czy też z płaskowników przymocowanych do ramy w odległości nie mniejszej niż 20 cm od pojazdu. Ich głównymi zaletami są: prosta konstrukcja, segmentowa budowa, łatwość montażu i ewentualnej wymiany, niska masa, niewielki koszt oraz stosunkowo wysoka skuteczność. Dzięki tym cechom oraz brakowi elementów elektronicznych z powodzeniem są one wykorzystywane w warunkach ekstremalnych, tj. bardzo dużych gradientach temperatur, dużym zasyleniu i zapyleniu oraz wilgotności itp. Jedną z najważniejszych cech lekkich pancerzy prętowych jest jednak (poza skutecznością) ich niska masa. W trwających obecnie asymetrycznych konfliktach zbrojnych na świecie wśród środków transportujących dominują lekko opancerzone pojazdy. Ich podstawową cechą jest wysoka mobilność i uniwersalność. Dzięki niewielkim gaba-

rytom i doskonałym układom napędowym mogą poruszać się w dowolnym terenie. Niestety nie chronią one załogi przed pociskami z głowicami kumulacyjnymi, które są jednym z dwóch największych zagrożeń dla wojsk ze strony oddziałów partyzanckich i terrorystycznych. Jedną z metod poprawy bezpieczeństwa jest zwiększanie grubości pancerza właściwego. Niestety w przypadku tych pojazdów wiąże się to z częściową lub całkowitą utratą mobilności. Również duże pojazdy, takie jak np. czołg, nie zawsze wyposażone są w odpowiedni pancerz zdolny do obrony przeciw pociskom z głowicami kumulacyjnymi, a zwiększanie grubości ich pancerzy powoduje zmniejszanie ich zdolności bojowych. Dlatego też montuje się na nich lekkie pancerze prętowe, które są znacznie lżejsze od litych czy też kaset reaktywnych. Wykorzystanie ich zmniejsza co prawda mobilność pojazdu, lecz w znacznie mniejszym zakresie niż w przypadku zastosowania grubych litych pancerzy lub pancerzy reaktywnych.

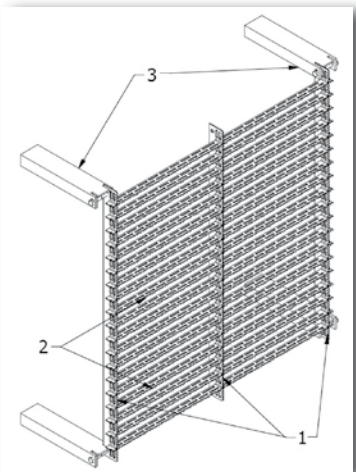
Poprawę obecnej sytuacji osiągnął zespół Katedry Mechaniki i Informatyki Stosowanej Wydziału Mechanicznego WAT. Na drodze wielowariantowych symulacji numerycznych wykorzystujących do obliczeń zaawansowaną metodę elementów skończonych oraz badań eksperymentalnych, zwiększono skuteczność pancerza prętowego, jednocześnie zmniejszając jego masę.

Do zbudowania kompletnego pancerza wykorzystano stalowe płaskowniki, które pod wpływem obciążeń występujących podczas zderzenia z pociskiem charakteryzują się wyższą wytrzymałością od prętów o przekroju kołowym. W płaskownikach oraz elementach ramy wykonano wycięcia o różnym przekroju, które znacząco zmniejszają masę całego układu. Ich kształt oraz wymiary są wynikiem wielu analiz numerycznych, wykorzystujących metodę elementów skończonych, uderzenia pocisku

w elementy pancerza. W trakcie tych analiz dokonywano oceny przyjętej geometrii na podstawie zaobserwowanych uszkodzeń pocisku. Czołową część płaskowników, najbardziej wysuniętą w kierunku nadlatujących obiektów ukształtowano tak, by tworzyła ona zęby. Powodują one większe zniszczenie pocisku, rozrywając jego głowicową część. Powierzchnię zębów wzmocniono, stosując obróbkę cieplną.

Nie bez znaczenia na skuteczną pracę pancerza prętowego pozostaje rozstaw płaskowników. W rozwiązaniu zaprezentowanym przez Wojskową Akademię Techniczną odstęp pomiędzy poszczególnymi elementami został tak dobrany, by zachować jego wysoką skuteczność, a jednocześnie zmniejszyć masę całości. Wszystkie wymienione działania pozwoliły na zmniejszenie masy prezentowanego pancerza o ponad 30%. Skuteczność opracowanej konstrukcji została potwierdzona w trakcie badań poligonowych rzeczywistej, gotowej konstrukcji ostrzelanej przez pociski z głowicami kumulacyjnymi.

Kamil Sybilski



Elementy składowe pojedynczego modułu lekkiego pancerza prętowego: 1 – rama, 2 – płaskowniki, 3 – elementy dystansująco-mocujące



JUBILEUSZOWY EKOMILITARIS

W dniach 13-16 września br. w Wojskowym Domu Wypoczynkowym „Zakopane – Kościelisko” odbyła się w XXV Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Techniczna z cyklu EKOMILITARIS pt. „Ochrona przed skutkami nadzwyczajnych zagrożeń” zorganizowana przez Wojskową Akademię Techniczną we współpracy z Wojskową Agencją Mieszkaniową.

Przewodniczącym Komitetu Naukowego konferencji był szef Katedry Budownictwa Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji WAT dr hab. inż. Zbigniew Szcześniak, prof. WAT, a przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego – dyrektor Instytutu Optoelektroniki płk dr inż. Krzysztof Kopczyński. Instytut Optoelektroniki był bezpośrednim organizatorem konferencji z ramienia WAT. W pracach nad jej merytorycznymi przygotowaniem i przebiegiem uczestni-

akademickich WAT. W prezydium konferencji zasiedli: rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, prezes Wojskowej Agencji Mieszkaniowej Michał Świtalski oraz obaj przewodniczący komitetów konferencji.

Przed uroczystym otwarciem konferencji, po wręczeniu drugiego tomu monografii pt. „Ochrona przed skutkami nadzwyczajnych zagrożeń” głównym jej autorem, rektor-komendant WAT podziękował płk. rez. dr. inż. Jarosławowi Wasilczukowi za owocną pracę, zaangażowanie w przygotowanie i przeprowadzenie dotychczasowych 25 konferencji z cyklu EKOMILITARIS i w imieniu przyjaciół wręczył, przygotowany w wielkiej tajemnicy, portret olejny.

Przedmiotem konferencji były teoretyczne i praktyczne problemy związane z ochroną przed skutkami nadzwyczajnych zagrożeń ze szczególnym uwzględnieniem następujących zagadnień: modelowanie

i optymalizacja systemów bezpieczeństwa, optoelektronika w monitoringu zagrożeń, promieniowanie niejonizujące, zagrożenia chemiczne, biologiczne i powodziowe, zagrożenia występujące w procesie ogrzewania i wentylacji budynków, zagrożenia związane z materiałami wybuchowymi,

W jubileuszowej XXV konferencji wzięło udział około 250 osób z kraju i z zagranicy, reprezentujących ponad 20 uczelni oraz ośrodków naukowo-badawczych. Współautorami referatów przygotowanych przez pracowników WAT i Politechniki Białostockiej byli przedstawiciele ośrodków naukowych z USA, Rumunii i Rosji. Obecni byli także naukowcy z Ukrainy i Litwy. Konferencję zaszczyli swoją obecnością przedstawiciele Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej, Biura Ochrony Rządu, Straży Granicznej, a także służb technicznych zajmujących się eksploatacją infrastruktury budowlano-mieszkaniowej z terenu całej Polski. Program konferencji obejmował m.in. wygłoszenie referatów, dyskusje, warsztaty naukowe oraz przeprowadzenie kursu pt. „Eksploatacja i utrzymanie infrastruktury budowlano-mieszkaniowej”.

W konferencji wzięli udział wybitni naukowcy i praktycy, m.in. z Wojskowej Akademii Technicznej: prof. Andrzej Ameljańczyk z Wydziału Cybernetyki; prof. Stanisław Wrzesień i prof. Aleksander Olejnik z Wydziału Mechatroniki; prof. Ireneusz Winnicki, prof. Adam Stolarski, prof. Jan Marszałek oraz prof. Zbigniew Szcześniak (przewodniczący Komitetu Naukowego Konferencji) z Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji; prof. Andrzej Dobrowolski z Wydziału Elektroniki; prof. Władysław Harmata z Wydziału Nowych Technologii i Chemii. Samodzielny Instytut Optoelektroniki reprezentowany był, oprócz dyrektora Instytutu, także przez prof. Edwarda Kołodzińskiego. Wyższą Szkołę Ekologii i Zarządzania z Warszawy reprezentowali: rektor prof. Jan Misiak oraz dziekan Wydziału Architektury doc. Jerzy Wojtatowicz,



czyli przedstawiciele wszystkich wydziałów Prezydium konferencji: od lewej płk dr inż. Krzysztof Kopczyński, prof. Zbigniew Szcześniak, gen. bryg. prof. Zygmunt Mierczyk, mgr Michał Świtalski

ochrona obiektów budowlanych, instalacje i konstrukcja budowli ochronnych.



Świadectwa ukończenia specjalistycznego kursu zostały uroczyście wręczone w WAT 17 października br.

Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy z Bydgoszczy: prorektor prof. Marek Biełliński oraz dziekan Wydziału Budownictwa prof. Adam Podhorecki, Politechnikę Warszawską: prof. Jerzy Makowiecki, Politechnikę Opolską: dziekan Wydziału Budownictwa prof. Stefania Grzeszczyk, Wyższą Szkołę Menedżerską w Warszawie: dziekan wydziału Waldemar Szulc. W konferencji uczestniczyli ponadto przedstawiciele Politechnik: Śląskiej, Rzeszowskiej, Koszalińskiej, Białostockiej, Łódzkiej i Wrocławskiej (prof. G.J. Besler), Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Uniwersytetu Rzeszowskiego, Akademii Marynarki Wojennej, Szkoły Głównej Służby Pożarniczej, Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Kaliszu oraz Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (prof. A. Koss). Konferencję zaszczylił również swoją obecnością zastępca rektora WAT płk dr Tadeusz Szczurek.

W prowadzonym równoległe kursie specjalistycznym uczestniczyli dyrektorzy i pracownicy techniczni Oddziałów Regionalnych Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, Zespołów Zarządców Nieruchomości z terenu całej Polski oraz Stołecznego i Rejonowych Zarządców Infrastruktury. Kurs zakończył się egzaminem przeprowadzonym przez komisję w składzie: przewodniczący – płk rez. dr inż. Jarosław Wasilczuk z IOE WAT, członkowie – prof. Jerzy Makowiecki z Politechniki Warszawskiej, ppłk dr inż. Jacek Gaj z Departamentu Infrastruktury MON oraz płk dr inż. Roman Ostrowski z Instytutu Optoelektroniki WAT. Wymogi merytoryczne kursu spełniały kryteria ustalone przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwo Infrastruktury. Prymusami kursu zostali: mgr inż. Katarzyna Janio reprezentująca Domy Wczasowe WAM Sp. z o.o. oraz płk mgr inż. Marek Adamowicz z Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych.

Obrazy plenarne konferencji EKOMILITARIS 2011 odbywały się w 4 se-

sjach tematycznych, na których zaprezentowano 66 referatów. Największe zainteresowanie uczestników wzbudziły następujące referaty: Z. Mierczyk, K. Kopczyński – „Centrum Inżynierii Bezpieczeństwa Wojskowej Akademii Technicznej”; A. Podhorecki, J. Sobczak-Piątka, E. Makowski – „O potrzebie systemowej eliminacji zagrożenia bezpieczeństwa użytkowania budynków”; W. Idczak, Z. Szcześniak – „Budowlane aspekty w zagadnieniach ochrony przed atakiem terrorystycznym”; W. Sarosiek, B. Sadowska – „Konsekwencje niektórych błędów w wykonaniu izolacji cieplnej ścian zewnętrznych”; Maliński, P. Kwiatkowski – „Stan budownictwa ochronnego w Polsce”; A. Cichocki, A. Cywiński – „Zagrożenie atakiem terrorystycznym na statki cumujące w porcie – skutki wybuchu podwodnego IED”; M. Figurski, K. Kroszczyński, I. Winnicki – „COAMPS in Polish Environmental Studies”; S. Grzeszczyk – „Rozwój technologii betonu w aspekcie jego trwałości”; E. Kołodziński, P. Romaniec, R. Ropiak, Ł. Tomczyk – „Segregacja medyczna w zdarzeniach masowych ze wspomaganiami za pomocą systemów ekspertowych”.

W czasie trwania konferencji świętowano 60-lecie Wojskowej Akademii Technicznej oraz 25-lecie konferencji EKOMILITARIS. Okolicznościowe wystawy przygotowane przez płk. dr inż. Romana Ostrowskiego i mgr



W czasie otwarcia jubileuszowych wystaw z okazji 60-lecia Wojskowej Akademii Technicznej i 25-lecia konferencji z cyklu EKOMILITARIS. Na zdjęciu obok rektora-komendanta WAT, dziekana Wydziału Budownictwa Politechniki Opolskiej prof. Stefania Grzeszczyk oraz dyrektora Międzyuczelnianego Instytutu Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki (ASP Warszawa i ASP Kraków) prof. Andrzej Koss

Ewę Jankiewicz prezentowały osiągnięcia uczelni oraz historię konferencji.

Referaty, wybrane z materiałów konferencji przez Komitet Naukowy, po rozszerzeniu, zostaną opublikowane w kolejnym, trzecim tomie monografii pt. „Ochrona przed skutkami nadzwyczajnych zagrożeń”, opracowywanym pod kierunkiem gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Zygmunta Mierczyka oraz płk. dr. inż. Romana Ostrowskiego.

Następna, XXVI konferencja z cyklu EKOMILITARIS planowana jest w terminie 3-6 września 2012 r. także w Zakopanem.

Ewa Jankiewicz



Duże zainteresowanie uczestników wzbudziła wystawa dokumentująca historię 25-lecia konferencji EKOMILITARIS. Od lewej prof. Jerzy Makowiecki z Politechniki Warszawskiej, mgr inż. Zofia Kałamańska z Zespołu Zarządców Nieruchomości WAM, kmr por. dr inż. Artur Cywiński i kmr por. dr inż. Adam Cichocki z Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, ppłk dr inż. Jacek Gaj z Departamentu Infrastruktury MON

WARSZTATY KRYPTOLOGICZNE W ZAKOPANEM

W dniach 30 sierpnia-6 września 2011 r. odbyła się w Zakopanem XL Ogólnopolska Konferencja Zastosowań Matematyki. Poza obchodzonym w tym roku jubileuszem, wyjątkowa była też oprawa konferencji, wynikająca z odbywającej się równoległe XVII Krajowej Konferencji Zastosowań Matematyki w Biologii i Medycynie. W obu imprezach udział wzięło niemal 200 naukowców.

Już tradycyjnie, w konferencji uczestniczyli przedstawiciele Wojskowej Akademii Technicznej, w sumie 15 osób. Przełożyło się to na kilkanaście referatów z różnych dziedzin matematyki stosowanej.

Najszerzą reprezentację wystawił Instytut Matematyki i Kryptologii Wydziału Cybernetyki WAT, który zdominował dwie sesje konferencji. Swoje referaty przedstawili m.in.: Wojciech Zajączkowski – „Globalne regularne rozwiązania niejednorodnych równań Naviera–Stokesa”, Irena Pawłow – „Zagadnienia początkowo-brzegowe dla rów-

nań typu Cahna–Hilliarda”, Michał Misztal – „Kryptoanaliza różnicowa szyfru PP-1”, Mateusz Buczek – „Dobre, bo polskie – analiza polskich konstrukcji funkcji skrótu”, Piotr Bora, Tomasz Kijko, Łukasz Dzieł – „Koprocesor klucza publicznego dla ciała $GF(p)$ ”, Marek Grądzki – „Rozkład złożoności baz normalnych w ciałach charakterystyki 2”, Michał Glet – „Kryptoanaliza strukturalna sieci SAN”, Jarosław Łazuka, Henryk Kołakowski – „Własności rozwiązania zagadnienia początkowego dla układu równań sprężystości materiałów nieprostych”, Jerzy Kapelewski, Przemysław Błachnio – „Kształtowanie efektywnych parametrów elektrodynamicznych i sprzężonych w planarnych kompozytach magnetodielektrycznych”.

Poza referatami wygłaszanymi w trakcie sesji głównych, w konkursie o nagrodę dla młodych matematyków (do 35 lat) za najlepszy referat wygłoszony na konferencji wziął udział Kamil Kaczyński z referatem „Implementacja algorytmu SOSEMANUK w strukturze FPGA”.



W XL Ogólnopolskiej Konferencji Zastosowań Matematyki w Zakopanem uczestniczyli przedstawiciele WAT

W trakcie sesji poświęconej kryptologii prowadzonej przez dyrektora Instytutu Matematyki i Kryptologii WCY WAT prof. dr. hab. n. mat. Jerzego Gawineckiego, podobnie jak przed rokiem, zostały zaprezentowane wspólne projekty realizowane przez IMiK oraz firmy KenBIT i Transbit, które spotkały się z dużym zainteresowaniem publiczności.

Mateusz Buczek

NA ŚWIATOWYM POZIOMIE

W dniach 18-23 września 2011 r. w hotelu Wolin w Międzyzdrojach odbyła się dziewiętnasta konferencja dotycząca ciekłych kryształów (XIX Conference on Liquid Crystals; Chemistry, Physics and Applications) organizowana przez Wydział Nowych Technologii i Chemii WAT.

To międzynarodowe spotkanie naukowców i studentów prowadzących badania w dziedzinie ciekłych kryształów zgromadziło 140 uczestników, z czego ponad połowę stanowili goście zagraniczni z 17 krajów świata. Konferencję otworzył przewodniczący Komitetu Naukowego prof. dr hab. inż. Roman Dąbrow-

ski w obecności JM Rektora-Komendanta WAT gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Zygmunta Mierczyka, kanclerza WAT gen. dyw. Jana Klejszmita i dziekana Wydziału Nowych Technologii i Chemii prof. dr. hab. inż. Krzysztofa Czupryńskiego. Gościem honorowym konferencji był wiceprez Politechniki w Madrycie prof. José Manuel Otón Sánchez. Wykład inauguracyjny pt. „Military University of Technology – 60 Years in Service for National Defence and Homeland Security” wygłosił rektor-komendant WAT.

Obrady konferencji obejmowały sesje plenarne, na których wygłoszono 34 referaty, w tym 11 zaproszonych. Wśród zaproszonych wykładowców znalazły się nazwiska

znane w gremiach zajmujących się ciekłymi kryształami, m.in.: dr Vera Hamplova z Instytutu Fizyki Czeskiej Akademii Nauk, prof. Kristiaan Neyts z Ghent University w Belgii, dr Isa Nishiyama z Dainippon Inc. z Japonii, prof. Ingo Dierking z Manchester University w Wielkiej Brytanii, prof. Sandeep Kumar z Raman Research Institute w Bangalore i prof. Vanak S.S. Sastry z University of

Hyderabad w Indiach. Podczas 3 sesji posterowych zaprezentowano 68 prac w formie plakatów.

W ramach konferencji odbyły się dwa konkursy: na najlepszy plakat prezentowany przez młodych naukowców, sponsorowany przez Polskie Towarzystwo Ciekłokrystaliczne (I nagroda Karolina Mileńko z PW, II nagroda Olga Chojnowska z WAT, III nagroda Michał Czerwiński z WAT) oraz na najlepszą prezentację z zakresu fotoniki, sponsorowany przez Polskie Towarzystwo Fotoniczne (I nagroda Eva Oton z Politechniki w Madrycie, II nagroda Urszula Chodorow z WAT, III nagroda Miłosz Chychłowski z PW). Rozstrzygnięto także doroczny konkurs Polskiego Towarzystwa Ciekłokrystalicznego na najlepszą pracę magisterską z zakresu badań ciekłych kryształów. W bieżącej edycji tego konkursu nagrodzono aż dwóch studentów WAT: mgr. inż. Piotra Harmatę (I nagroda) za pracę pt. „Synteza wybranych lateralnie fluoropodstawionych 4,4”-diakilo-[1:1’;4’:1”]-terfenyli”, opiekun mjr dr inż. Przemysław Kula oraz mgr. inż. Mateusza Mrukiewicza (II nagroda) za pracę pt. „Wpływ kabli pomiarowych na wyniki spektroskopii dielektrycznej smektycznych ciekłych kryształów”, opiekun dr hab. inż. Paweł Perkowski, prof. nadzw. WAT.

Wiktor Piecek



Konferencja była wpisana w obchody 60. rocznicy powstania WAT

WIETNAMCZYCY WRACAJĄ?

Wiele na to wskazuje. Nie za rok, ale może za dwa lata. Wietnamscy studenci wojskowi studiowali już w WAT w latach 70. 16 września br. wizytę w naszej uczelni złożyła delegacja Wojskowej Akademii Technicznej im. Le Quya Don z Hanoi, której przewodniczył zastępca rektora, gen. dyw. prof. dr Vu Thanh Hai.

W skład delegacji wchodził również pułkownik: Nguyen Phung Bao – szef Wydziału Technologii Elektronicznych, Do Dinh Nghia – zastępca dziekana Wydziału Elektrotechnicznego oraz Hoang Tien Binh – kierownik projektu. W murach WAT goście przywitali: rektor-komendant gen. bryg. prof. Zygmunt Mierczyk oraz pełnomocnik ds. rozwoju mgr inż. Dariusz Pomaski.

Podczas spotkania rektor wspominał o bliskich więzach łączących naszą Akademię z Wietnamem, gdy ponad 30 lat temu studiowała u nas duża grupa studentów wietnamskich. Z prezentacji multimedialnej goście zapoznali się z naszą ofertą naukowo-dydaktyczną i szkoleniową, ze szczególnym podkreśleniem naszych szerokich możliwości i potencjału naukowego w kształceniu kadr inżynierskich na potrzeby sił zbrojnych.

Goście skrzętnie notowali informacje o systemie szkolenia naszych podchorąż-

ych jako kandydatów na oficerów Wojska Polskiego. Z uwagą spotkały się też informacje o tematyce badań i prac naukowych prowadzonych w naszej uczelni na światowym poziomie. Po prezentacji pytania ze strony gości oscylowały wokół problemów dydaktyki i możliwości współpracy w prowadzeniu badań naukowych.

Strona wietnamska nie ukrywała, że zainteresowana jest przysyłaniem do WAT swoich studentów wojskowych, doktorantów oraz wspólnymi pracami nad konkretnymi opracowaniami naukowymi. *Wyciągnęliśmy wiele wniosków z prezentacji odnośnie struktury i organizacji funkcjonowania Waszej Akademii, które będziemy mogli zaadaptować u nas* – powiedział gen. dyw. Vu Hai. Dobitnie potwierdził to na zakończenie wizyty przewodniczący delegacji wietnamskiej, który dziękując gen. bryg. Z. Mierczykowi za umożliwienie zapoznania się z naszą uczelnią, powiedział m.in.: *Mam nadzieję, że już w niedalekiej przyszłości dojdzie do spotkania rektorów obu naszych uczelni i podpisania porozumienia o współpracy. Tak że sądzę, że za dwa, trzy lata studenci wietnamscy będą ponownie studiowali w Wojskowej Akademii*



Wietnamscy są zainteresowani przysyłaniem do WAT swoich studentów wojskowych, doktorantów oraz wspólnymi pracami nad konkretnymi opracowaniami naukowymi

Technicznej. Możemy więc liczyć po cichu, że jak kiedyś będą wśród naszych studentów także Wietnamczycy.

I zapewne uzupełnią listy najlepszych absolwentów WAT, którzy ukończyli u nas studia z wyróżnieniem. Sam gen. Vu Hai ukończył studia doktoranckie w naszej uczelni (w latach 1986-1989). Nic zatem dziwnego, że bezbłędną polszczyzną wpisał do księgi pamiątkowej uczelni następujące słowa: *Z nadzieją na lepszą współpracę pomiędzy Wojskowymi Akademiami Technicznymi Polską i Wietnamską. W imieniu WAT Wietnamu.* Przed opuszczeniem Akademii przewodniczący delegacji gen. dyw. Vu Hai zaprosił rektora WAT do odwiedzenia WAT Wietnamu.

Jerzy Markowski

WIZYTA PRZEDSTAWICIELI CDiS SZ

10 października br. Wojskowa Akademia Techniczna gościła przedstawicieli Centrum Doktryn i Szkolenia Sił Zbrojnych RP (CDiS SZ) na czele z dyrektorem Centrum gen. bryg. Franciszkiem Kochanowskim.

Centrum jest jednostką organizacyjną właściwą w zakresie zarządzania procesem standaryzacji operacyjnej w obszarze dotyczącym doktryn i dokumentów doktrynalnych. Centrum Doktryn i Szkolenia Sił Zbrojnych RP wykonuje wiele zadań związanych ze standaryzacją operacyjną, rozwojem koncepcji i dostosowywaniem procedur natowskich do polskich warunków, a także zbieraniem i wykorzystaniem doświadczeń i wniosków z operacji prowadzonych poza granicami kraju.

Zaproszonych gości powitał zastępca rektora płk dr Tadeusz Szczurek. Prezentacji uczelni oraz podsumowania jej osiągnięć dokonał prorektor ds. naukowych dr hab. inż. Andrzej Najgebauer. Przeznacz-

nie, zadania oraz działalność CDiS SZ przedstawił płk Marek Kotowski. W czasie wizyty goście zapoznali się z potencjałem naukowo-dydaktycznym Akademii, odwiedzając Laboratorium Broni Palnej na Wydziale Mechatroniki oraz Katedrę Budowy Maszyn na Wydziale Mechanicznym. Ostatnim etapem wizyty było Laboratorium Techniki Laserowej w Instytucie Optoelektroniki.

Goście z CDiS SZ wykazywali szerokie zainteresowanie nawiązaniem wszechstronnej współpracy z Wojskową Akademią Techniczną. W WAT od wielu lat realizuje się bowiem wiele prac badawczych, mających na celu zapewnienie interoperacyjności w zakresie systemów dowodzenia, logistycznego zabezpieczenia działań bojowych oraz w dziedzinie uzbrojenia. Do-



Podczas wizyty w Instytucie Optoelektroniki

świadczenia z misji pokojowych, a także zmiany polityczne na arenie międzynarodowej spowodowały zmiany w zasadach i celach użycia sił zbrojnych oraz wojskowych systemów łączności i informatyki.

Renata Radzikowska

KATEDRA INŻYNIERII I KOMUNIKACJI – 60 LAT HISTORII

Dzisiejsza Katedra Inżynierii i Komunikacji, działająca od 1 września 2006 r. w strukturze Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji, jest w prostej linii spadkobierczynią Katedr Inżynierskiego Zabezpieczenia Działań Bojowych oraz Uzbrojenia Inżynierskiego. Obie katedry znajdowały się w strukturze Fakultetu Wojsk Inżynierskich, powołanego w Wojskowej Akademii Technicznej w 1951 r. Korzenie obecnej Katedry Inżynierii i Komunikacji sięgają początków naszej uczelni. Wystarczy zajrzeć do historycznego już rozkazu komendanta WAT nr 81 z 21 kwietnia 1953 r., żeby się o tym przekonać. Wymienieni w nim pierwsi absolwenci fakultetu otrzymali dyplom inżyniera wojskowego wojsk inżynierskich (na kierunku dowódczym). Dzisiaj tych naszych starszych kolegów, przyjaciół, nauczycieli, powinniśmy wymienić z imienia i nazwiska, bo przecież historię zawsze tworzą ludzie.

Pierwszymi absolwentami fakultetu, którzy jako nauczyciele akademicy budowali obecny wydział, byli: por. inż. Stanisław Bogdański, kpt. inż. Zbigniew Bursztynowski, por. inż. Marian Dacko, por. inż. Józef Makarewicz, por. inż. Tadeusz Przy-

chodzień, por. inż. Józef Raniszewski, por. inż. Ryszard Winowicz, por. inż. Tadeusz Wisławski, kpt. inż. Stanisław Wrochna.

W kolejnych latach dołączyli do nich: kpt. inż. Edmund Beszterda, kpt. inż. Bronisław Hukało, kpt. inż. Walery Kujawski,

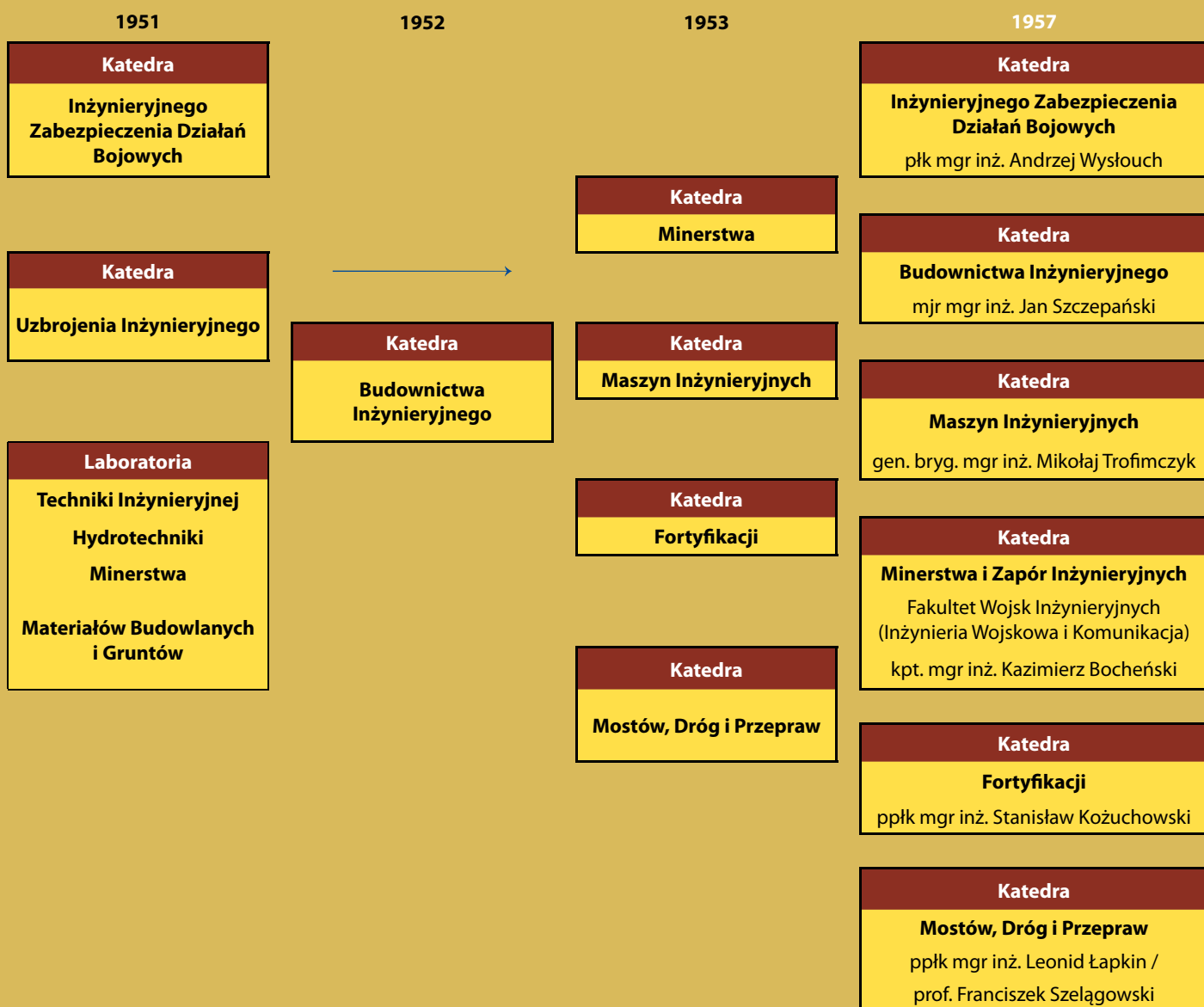
kpt. inż. Waldemar Postler, kpt. inż. Jerzy Rutkowski, kpt. inż. Bogumił Szafranek, kpt. inż. Maciej Zaborowski, kpt. inż. Stanisław Bielawski, kpt. inż. Ryszard Jaśniewski, kpt. inż. Jan Pięta, kpt. inż. Jan Podlewski, kpt. inż. Stefan Rożek, kpt. inż. Bernard Woźniecki oraz kpt. inż. Eugeniusz Achremienia.

Ewolucja struktur i kadry naukowo-dydaktycznej

W pierwszych latach fakultet kształcił głównie na potrzeby Wojsk Inżynierskich oraz Służby Komunikacji Wojskowej. Te dwa nurty są widoczne w jego strukturze organizacyjnej.

1951 – Utworzono Wojskową Akademię Techniczną, a w niej **Fakultet Wojsk Inży-**

Fakultet Wojsk Inżynierskich (Inżynieria Wojskowa i Komunikacja)



nieryjnych. Fakultet istniał do roku 1957. Były to lata, w których główny wysiłek kadry skupiał się na organizowaniu procesu szkolenia i bazy laboratoryjnej. Powstała Katedra Inżynieryjnego Zabezpieczenia Działań Bojowych oraz Katedra Uzbrojenia Inżynieryjnego. Obok katedr funkcjonowały Laboratoria: Techniki Inżynieryjnej, Hydrotechniki, Minerstwa, Materiałów Budowlanych i Gruntów. Utworzono specjalności: inżynieria wojskowa, maszyny inżynieryjne, budownictwo wojskowe.

1952 – Utworzono Katedrę Budownictwa Inżynieryjnego.

1953 – Powołano Katedrę Minerstwa, Katedrę Maszyn Inżynieryjnych, Katedrę Fortyfikacji oraz Katedrę Mostów, Dróg i Przepraw. Katedra Maszyn Inżynieryjnych dała podwaliny obecnemu Wydziałowi Mechanicznemu. Pracowali w niej profesorowie: Marian Dacko, Tadeusz Przychodzień, Leszek Stopyra oraz Mieczysław Wieczorek.

1954 – Opublikowano wyniki pierwszej prowadzonej w fakultecie pracy naukowo-badawczej: Mikołaj Trofimczyk, Leszek Stopyra, Tadeusz Przychodzień – „Mechanizacja prac ziemnych oraz wymagania taktyczno-techniczne dla maszyn inżynieryjnych”.

1955 – Zakończono prace Dymitra Pejcza, Jerzego Rutkowskiego, Józefa Makarewicza: „Szybkościowe wykonywanie wykopów pod schrony przy pomocy materiałów wybuchowych”, „Zastosowanie nowych materiałów do produkcji korpusów min” oraz Leonida Łapkina i Jerzego Kaczorowskiego: „Budowa dróg i mostów w działaniach bojowych na szczeblach taktycznych i operacyjnych”.

1956 – Pod koniec roku Katedra Minerstwa otrzymała nowe zadania i w związku z tym została przekształcona w Katedrę Minerstwa i Zapór Inżynieryjnych.

1957 – Wojska Inżynieryjne i Służba Komunikacji Wojskowej są już wspierane przez 6 prężnych Katedr: Inżynieryjnego Zabezpieczenia Działań Bojowych z jej kierownikiem płk. mgr. inż. Andrzejem Wysłouchem; Budownictwa Inżynieryjnego z kierownikiem mjr. mgr. inż. Janem Szczepańskim; Maszyn Inżynieryjnych kierowaną przez gen. bryg. Mikołaja Trofimczyka; Minerstwa i Zapór Inżynieryjnych z kierownikami płk. Dymitrem Pejczem, a następnie kpt. mgr. inż. Kazimierzem Bocheńskim; Fortyfikacji, którą kierował ppłk mgr inż. Stanisław Kożuchowski; Mostów, Dróg i Przepraw, kierowaną przez ppłk. mgr. inż. Leonida Łapkina. W połowie tegoż roku stanowisko Szefa Katedry Mostów, Dróg i Przepraw objął prof. dr hab. inż. Franciszek Szelański (od 1960 r. profesor zwy-

czajny), absolwent Politechniki Warszawskiej z 1924 r. Szkoda, że ta struktura przetrwała tylko kilka miesięcy.

1958 – W wyniku reorganizacji Wojskowej Akademii Technicznej, kształcenie i prace badawcze w obszarze inżynierii i komunikacji wojskowej były rozwijane tylko przez dwie katedry: Katedrę Mostów, Dróg i Przepraw, której kierownikiem był prof. Franciszek Szelański oraz nową Katedrę Inżynierii Wojskowej z kierownikiem płk. doc. dr. inż. Stanisławem Kożuchowskim. W katedrach powoływano specjalistyczne zakłady.

1959 – Mjr mgr inż. Leszek Stopyra obronił jako pierwszy pracę doktorską pt. „Wpływ szybkości skrawania na wydajność i opory pracy inżynieryjnych maszyn ziemnych”. Promotorem pracy był profesor Ignacy Brach z Politechniki Warszawskiej.

1960 – Profesor Franciszek Szelański otrzymuje tytuł profesora zwyczajnego jako szefa Katedry Mostów, Dróg i Przepraw. Była to piąta nominacja profesorska w WAT. Zespół w składzie: ppłk mgr inż. Władysław Kiczko i mjr mgr inż. Jerzy Rutkowski został wyróżniony Nagrodą Ministra Obrony Narodowej za „Opracowanie koncepcji i wzorów użytkowych tranzystorowych wykrywaczy min”. Zespół w składzie: ppłk mgr inż. Władysław Kiczko i mjr mgr inż. Jerzy Rutkowski został wyróżniony Nagrodą Ministra Obrony Narodowej za „Opracowanie koncepcji i wzorów użytkowych tranzystorowych wykrywaczy min”.

1962 – Utworzono **Wydział Inżynierii Wojskowej i Geodezji**, z trzema katedrami prowadzącymi specjalności budowlane: Katedrą Inżynierii Wojskowej z kierownikiem płk. doc. dr. inż. Stanisławem Kożuchowskim; Katedrą Mostów, Dróg i Lotnisk z kierownikiem prof. Franciszkiem Szelańskim, która powstała z Katedry Mostów, Dróg i Przepraw oraz Katedrą Budownictwa Wojskowego z jej kierownikiem płk. doc. dr. inż. Janem Szczepańskim.

Wydział Inżynieryjno-Saperski Fakultetu Wojsk Pancernych, Samochodowych i Inżynieryjnych

1958-1961	
Katedra	Katedra
Mostów, Dróg i Przepraw prof. dr hab. inż. Franciszek Szelański	Inżynierii Wojskowej ppłk doc. dr inż. Stanisław Kożuchowski
płk dr hab. inż. Zbigniew Bursztynowski płk mgr inż. Zbigniew Durasiewicz	
	Zakład Inżynieryjnego Zabezpieczenia Działań Bojowych płk dr inż. Ryszard Bochenek
	płk dypl. dr inż. Jacek Dudziński mjr dypl. Ignacy Potocki płk mgr inż. Tadeusz Wisławski
	Zakład Minerstwa płk dr inż. Jerzy Rutkowski
	płk dr inż. Józef Makarewicz płk mgr inż. Władysław Kiczko
	Zakład Konstrukcji Fortyfikacyjnych płk doc. dr inż. Stanisław Kożuchowski
	płk mgr inż. Eugeniusz Achremienia płk prof. dr hab. inż. Marian Dacko płk dr inż. Maciej Zaborowski płk mgr inż. Marian Rogalski

Katedra Budownictwa Wojskowego w 1973 r. zostanie przekształcona w Instytut Budownictwa. Jest to początek rozwoju specjalności konstrukcyjnych, których studenci znajdą pracę w obszarze infrastruktury obronnej. Płk prof. Dionizy Niepostyn w Katedrze Mostów, Dróg i Lotnisk utworzył Zakład Konstrukcji Inżynierskich. Rok 1962 można więc uznać za początek rozwoju drugiej prężnej specjalności w ramach kierunku budownictwo – infrastruktury obronnej (wojskowej).

1964 – Uruchomiono specjalność drogi i mosty wojskowe. Mjr mgr inż. Jerzy Rutkow-



Prof. dr hab. inż. Franciszek Szelański – kierownik Katedry Mostów, Dróg i Przepraw w latach 1958-1972, inicjator badań i wdrożeń wojskowych konstrukcji składanych do gospodarki narodowej

ski na podstawie rozprawy „Badanie metod zwiększenia sprawności wybuchowej przeciwpancernych min kontaktowych” otrzymał stopień doktora nauk technicznych. Promotorem pracy był Michał Złatkowski.

1966 – Powołano Katedrę Konstrukcji Inżynierskich na bazie Zakładu Konstrukcji Inżynierskich. Kierownikiem tej katedry został płk prof. Dionizy Niepostyn.

1968 – Kierownikiem Katedry Inżynierii Wojskowej został ppłk dr inż. Ryszard Bochenek.

1970 – Zaprojektowano i wybudowano wiatę, w której umieszczono na specjalnych fundamentach kopułę wybuchową RKP-2000, a w latach następnych drugą kopułę RKP-2600.



Komora wybuchowa RKP-2600

Skonstruowane stanowisko badawcze, jego oprzyrządowanie i aparatura pomiarowa były unikatowymi rozwiązaniami w skali kraju pozwalającymi na rozwijanie badań w skali dotychczas nieosiągalnej. Ten tzw. „mikropoligon minerski” umożliwił wykonanie kilku prac naukowo-badawczych, w których elementy konstrukcji inżynierskich i budowlanych poddawano obciążeniom dynamicznym, generowanym bądź mieszaninami gazów technicznych, bądź też plastycznym materiałem wybuchowym. „Mikropoligon” nadal spełnia swoją funkcję. Znaczący wkład do badań w komorach wybuchowych RKP-2000 i RKP-2600 wnieśli w początkowym okresie pułkownicy: dr inż. Jerzy Rutkowski i dr inż. Józef Makarewicz. Komora RKP-2000 – posłużyła obecnemu kierownikowi KLiK dr. hab. inż. Włodzimierzowi Idczakowi do wykonania eksperymentalnej części swoich prac: doktorskiej i habilitacyjnej, które umożliwiły teoretyczną kalibrację mechanicznych czujników ciśnienia (MCC), stosowanych do pomiarów amplitudy ciśnienia dynamicznych.

1971 – Ppłk dr inż. Jan Podlewski i kpt. mgr inż. Jan Marszałek uruchamiają spe-

cialność budowa lotnisk, na której kształcono specjalistów lotniskowych do 2003 r. W ramach tej specjalności wypromowano wielu wysokiej klasy specjalistów w dziedzinie budowy i eksploatacji lotnisk, którzy znaleźli uznanie w kraju i na świecie. Stanowią obecnie w Polsce trzon kadry cywilnej i wojskowej zajmującej się projektowaniem, budową i eksploatacją nawierzchni lotniskowych.



Płk dr inż. Jerzy Rutkowski, płk dr inż. Józef Makarewicz i kpt. mgr inż. Roman Krzewiński przed urządzeniem sterującym do generacji mieszaniny wybuchowej gazów technicznych



Kpt. mgr inż. Jan Marszałek (w środku) z pierwszą grupą podchorążych specjalności budowa lotnisk. WAT 1971 r.



18 grudnia 1971 r. Uroczystości 20-lecia WAT. Od lewej: mjr Józef Stępnia, ppłk Ryszard Kantorski, ppłk Ryszard Klonowski, płk Tomasz Dec, mjr Bogusław Górecki, kpt. Andrzej Spychała, ppłk Zbigniew Bursztynowski, ppłk Jan Podlewski, ppłk Jerzy Rutkowski, płk Ryszard Bochenek, ppłk Jacek Dudziński, kpt. Jerzy Jarzyna



Każuń, jesień 1971 r. Chwila odpoczynku po zajęciach ze słuchaczami WAT. Siedzą od lewej: płk Józef Makarewicz, płk Jerzy Rutkowski, płk Zbigniew Palkij-Grechowicz, Tadeusz Łuczak (obecnie w Katedrze Budownictwa WIG). Stoją od lewej: kpt. Mieczysław Zieliński, Wiesław Brzychcy, Stanisław Filipowski



Poligon w Bolesławcu, jesień 1972 r. Zakład Minerstwa WIW podczas badania odporności składanych schronów żelbetowych typu „Cedr” na oddziaływanie fali uderzeniowej wybuchu jądrowego, generowanej płaskim ładunkiem plastycznego MW. U góry od prawej: komendant Wydziału Inżynierii Wojskowej płk Zbigniew Palkij-Grechowicz, płk Józef Makarewicz, Wiesław Brzychcy (student naszego wydziału i absolwent specjalności inżynieria wojskowa, który później wykorzystywał nabyte u nas umiejętności pracy z materiałami wybuchowymi, oddając swoją wiedzę do dyspozycji Biura Ochrony Rządu, skąd odszedł na emeryturę w 2001 r.); niżej żołnierze ustawiający linie strzałowe



Ekipa Zakładu Minerstwa z szefem Katedry Inżynierii Wojskowej płk. Ryszardem Bochenkiem w jednej z kopalni miedzi na Śląsku w roku 1972. Na zdjęciu zjazd do szybu „Barbara” na badania możliwości wykorzystania materiałów wybuchowych do drażenia szybów w kopalni. Na zdjęciu: płk Józef Makarewicz (pierwszy z lewej za barierką), a w pojemniku windy od lewej: płk Ryszard Bochenek, shtygar (nazwisko nieznane), Wiesław Brzychcy, kpt. Roman Krzewiński. Pozostali to pracownicy dołowi kopalni

1973 – Kierownikiem Katedry Mostów, Dróg i Lotnisk został płk prof. Tadeusz Biało-brzeski. Wydział, jako pierwszy w Akademii, rozpoczął 3-letnie studia magisterskie adresowane do absolwentów Wyższej Szkoły Oficerskiej Inżynierii Wojskowej we Wrocławiu.

1975 – Wprowadzono studia indywidualne dla najzdolniejszych studentów oraz rozpoczęto kształcenie na jednolitych studiach magisterskich.

1977 – Płk dr inż. Tadeusz Biało-brzeski na podstawie rozprawy pt. „Probabilistyczne metody oceny mostów składanych” otrzymał stopień doktora habilitowanego nauk technicznych w dyscyplinie budownictwo.

1979 – Wydział Inżynierii Wojskowej i Geodezji przekształcił się w **Wydział Inżynierii Lądowej i Geodezji** o strukturze instytutowej. W obszarze budownictwa zaczęły funkcjonować: Instytut Budownictwa z czterema zakładami oraz Instytut Inżynierii i Komunikacji Wojskowej, również z czterema zakładami.

1962-1978

Katedra
Inżynierii Wojskowej
<p>plk doc. dr inż. Stanisław Kożuchowski – do 1968 r. plk dr inż. Ryszard Bochenek – od 1968 r.</p>
Zakład
Inżynieryjnego Zabezpieczenia Działań Bojowych
<p>plk dr inż. Ryszard Bochenek – do 1968 r. plk dr n.w. Julian Gogol – od 1968 r.</p>
<p>plk mgr inż. Tadeusz Wiśniewski plk dypl. dr inż. Jacek Dudziński plk mgr inż. Jerzy Jarzyna ppłk dr inż. Józef Wyrwa</p>
Zakład
Minierstwa
<p>plk dr inż. Jerzy Rutkowski</p>
<p>plk dr inż. Jerzy Makarewicz plk mgr inż. Tadeusz Wisławski plk dr inż. Mieczysław Zieliński plk dr inż. Roman Krzewiński plk dr hab. inż. Włodzimierz Idczak plk mgr inż. Bronisław Hukało</p>

Katedra
Mostów, Dróg i Lotnisk
<p>prof. dr hab. inż. Franciszek Szelański – do 1972 r. ppłk doc. dr inż. Zdzisław Dyląg – 1973 r. plk prof. dr hab. inż. Tadeusz Biało-brzeski – od 1973 r.</p>
<p>plk dr hab. inż. Zbigniew Bursztynowski plk dr inż. Jan Podlewski plk mgr inż. Eugeniusz Osiecki plk mgr inż. Zbigniew Durasiewicz plk prof. dr hab. inż. Jan Marszałek plk prof. dr hab. inż. Mieczysław Wiczorek</p>
Zakład (1962-1966)
Katedra
Minierstwa (do 1981 r.)
<p>plk prof. dr hab. inż. Dionizy Niepostyn</p>
<p>plk prof. dr hab. inż. Grzegorz Bąk plk mgr inż. Zygmunt Chojnicki plk dr inż. Bogusław Górecki ppłk mgr inż. Franciszek Filip plk mgr inż. Bogumił Kulawiński plk dr hab inż. Andrzej Spychała ppłk dr inż. Andrzej Stańczyk ppłk mgr inż. Adam Suchanek</p>



Poligon w Bolesławcu, wrzesień 1973 r. Ciąg dalszy badań schronu typu „Cedr”. Ekipy Zakładu Minierstwa i Zakładu Fortyfikacji w rejonie poligonowego miejsca zakwaterowania. Od lewej: plk Józef Makarewicz, plk Eugeniusz Achremienia, Ewa Bonder (technik), Wiesław Brzychcy (technik), plk Marian Rogalski, Stanisław Filipowski (technik), kpt. Mieczysław Zieliński

1981 – Utworzono specjalność urządzenia i instalacje sanitarne.

1982 – Utworzono specjalność elektroenergetyka budowlana.

1983 – Plk dr hab. inż. Tadeusz Biało-brzeski otrzymał tytuł profesora w dziedzinie nauk technicznych.



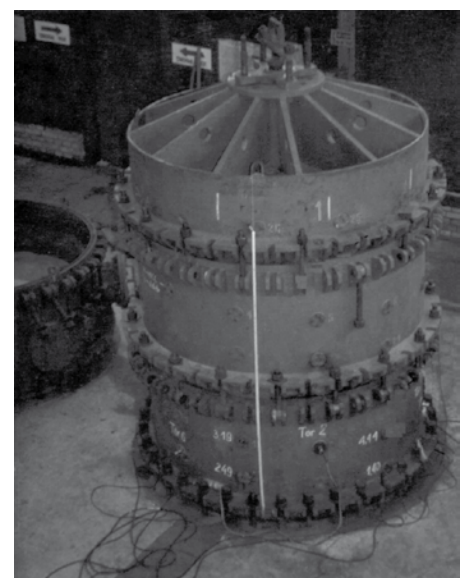
Plk prof. dr hab. inż. Tadeusz Biało-brzeski – kierownik Katedry Inżynierii i Komunikacji Wojskowej w latach 1973-1990, konstruktor mostów składanych i ich budowniczy

Pośród innych, można wymienić tylko kilka charakterystycznych prac naukowo-badawczych, wykonanych na stanowiskach „mikropoligonu minerskiego” w latach 70.:

- W. Idczak, R. Krzewiński, R.J. Rutkowski, A. Spychała, M. Zieliński – „Badania propagacji i rozkładu fali uderzeniowej generowanej wybuchem materiału wybuchowego w komorach wysokociśnieniowych laboratorium «Mikropoligon minerski»”, 1971-75 WAT. Odbiorca: Wojskowa Akademia Techniczna

- R. Bochenek, Z. Grechowicz, W. Idczak, R. Krzewiński, J. Makarewicz, A. Mos-sor, J. Rutkowski, T. Wisławski, M. Zieliński – „Badania diagnostyczne nad wytrzymałością drzwi schronowych za pomocą materiałów wybuchowych PANONIA”, 1975 r., Odbiorca: Zarząd Inżynierii MHZ
- R. Bochenek, Z. Grechowicz, W. Idczak, R. Krzewiński, J. Makarewicz, A. Mos-sor, J. Rutkowski, A. Spychała, T. Wisławski, M. Zieliński – „Badania diagnostyczne nad wytrzymałością drzwi ochronnych za pomocą materiałów wybuchowych METEOR”, 1976 r., Odbiorca: Szefostwo Służby Zakwaterowania i Budownictwa WP
- R. Bochenek, Z. Grechowicz, W. Idczak, R. Krzewiński, J. Makarewicz, A. Mos-sor, J. Rutkowski, A. Spychała, T. Wisławski, M. Zieliński – „Badania diagnostyczne nad wytrzymałością drzwi obronnych za pomocą materiałów wybuchowych METEOR II”, 1979 r., Odbiorca: Szefostwo Służby Zakwaterowania i Budownictwa WP.

1980 – Pplk dr inż. Zbigniew Bursztynowski na podstawie rozprawy „Analiza wpływu luzów montażowych na siły i przemieszczenia w mostach składanych na sztywnych podporach” otrzymał stopień doktora habilitowanego nauk technicznych w dyscyplinie budownictwo.



Kpt. mgr inż. Roman Krzewiński rejestruje wskazania mechanicznych czujników do pomiaru amplitudy ciśnienia dynamicznych – MCC. Obok oprzyrządowana komora RKP-2000 z wydłużonym ładunkiem plastycznego MW, który oczekuje na zawieszenie go w osi komory – na płaszczu komory zamontowane czujniki MCC

1979-1985	
Instytut	
Inżynierii i Komunikacji Wojskowej	
płk prof. Tadeusz Białobrzeski; z-ca: płk dr inż. Ryszard Bochenek	
Zakład	Zakład
Inżynieryjnego i Technicznego Zabezpieczenia Działań Bojowych	Technologii i Organizacji Prac Inżynieryjnych
płk dr n.w. Julian Gogol	płk dypl. dr inż. Jacek Dudziński
płk dr hab inż. Tadeusz Kasprowicz płk dr inż. Jerzy Rutkowski (od 1981 r.) płk mgr inż. Kazimierz Kowalczyk płk mgr inż. Tadeusz Wiśniewski	płk dr hab. inż. Roman Marcinkowski płk dr inż. Antoni Mossor ppłk dr inż. Bolesław Cabak płk mgr inż. Jerzy Jarzyna mjr mgr inż. Sławomir Stasiak ppłk mgr inż. Ryszard Biesiada
Zakład	Zakład
Dróg, Mostów i Lotnisk	Minierstwa (do 1981 r.)
płk dr inż. Jan Podlewski	płk dr inż. Jerzy Rutkowski
płk dr hab. inż. Zbigniew Bursztynowski płk prof. dr hab. inż. Jan Marszałek płk mgr inż. Eugeniusz Osiecki płk mgr inż. Zbigniew Durasiewicz	płk dr inż. Mieczysław Zieliński płk dr inż. Roman Krzewiński płk mgr inż. Tadeusz Wisławski płk dr hab. inż. Włodzimierz Idczak

1985 – Przekształcono Instytut Inżynierii i Komunikacji Wojskowej w katedrę o tej samej nazwie. W strukturze katedry zaczęły funkcjonować trzy zakłady. Kierownikiem katedry został płk prof. Tadeusz Białobrzeski. W instytucie kontynuowano wcześniej rozpoczęte badania naukowe. Zrealizowano m.in. prace: „Optymalizacja systemu pokonywania przeszkód wodnych”. Praca zbiorowa. WITI – WAT. Wrocław – Warszawa 1984-1985. Kierownik pracy: płk dr inż. Jacek Dudziński; „Projekt wstępny stypizowanych drogowych mostów stalowych dla Indonezji”. Praca zbiorowa. Dromex – WAT. Warszawa 1986 r. Kierownik pracy: płk prof. dr hab. inż. Tadeusz Białobrzeski; „Analiza identyfikacyjna i problemowa systemu zarządzania akcjami przeciwpowodziowymi na Żuławach delty Wisły”. Praca zbiorowa. IMUZ – WAT. Falenty – Warszawa 1987-1989. Kierownik pracy: płk dr inż. Ryszard Bochenek.



Katedra Inżynierii i Komunikacji Wojskowej, maj 1985 r. Stoją od lewej na górze: płk Ryszard Biesiada, płk Julian Gogol, ppłk Antoni Mossor, mjr Tadeusz Kasprowicz, płk Jan Podlewski, mjr Bolesław Cabak, płk Zbigniew Bursztynowski, ppłk Jan Marszałek, płk Jerzy Jarzyna, por. Sławomir Stasiak, płk Jerzy Rutkowski. Stoją od lewej na dole: st. technik Halina Sobczyk, płk Tadeusz Białobrzeski (szef Katedry), Anna Warda, płk Jacek Dudziński i Pani Grażynka



Rok 1986. Uroczystości 35-lecia Katedry Inżynierii i Komunikacji Wojskowej. Stoją od góry od lewej: por. Sławomir Stasiak, por. Andrzej Wolniewicz, płk Kazimierz Kowalczyk, płk Antoni Mossor, płk Tadeusz Welman, mjr Jerzy Lisiak, ppłk Jan Marszałek, mjr Roman Marcinkowski, płk Andrzej Spychała, płk Jerzy Jarzyna, płk Tadeusz Wisławski, płk Czesław Rymarz, por. Wiesław Młodożeniec, ppłk Ryszard Biesiada, płk Zbigniew Bursztynowski, kpt. Bolesław Cabak, mjr Tadeusz Kasprowicz, płk Andrzej Adamowicz, płk Ryszard Kantorski, płk Ryszard Bochenek, płk Tadeusz Białobrzeski, gen. bryg. Bernard Woźniński, płk Jan Podlewski, płk Julian Gogol, płk Jerzy Rutkowski

1989 – Zatrudniono w wydziale profesora Henryka Bałucha. Płk dr inż. Jan Marszałek na podstawie rozprawy „Analiza dynamiczna inżynierskich obiektów drogowych z belek składanych na sztywnych podporach”, a płk dr inż. Włodzimierz Idczak na podstawie rozprawy „Dynamika niesprężystych membran kołowych” uzyskali stopnień naukowy doktora habilitowanego nauk technicznych w dyscyplinie budownictwo. Ze względu na reorganizację WAT, stworzono Katedrę Inżynierii i Komunikacji Wojskowej, w której kontynuowano prace IIW. Zrealizowano m.in. prace: „Składany wiadukt drogowy ze stopu aluminium”. Praca zbiorowa. SSKW – WAT. Warszawa 1989 r. Kierownik płk prof. dr hab. inż. Tadeusz Białobrzeski; „Projekt techniczny Żuławskiego Systemu Przeciwpowodziowego”. Praca zbiorowa.

IMUZ-WAT. Falenty – Warszawa 1990 r. Kierownik płk dr inż. Ryszard Bochenek.

1991 – Kierownikiem Katedry Inżynierii i Komunikacji Wojskowej został płk prof. Jan Marszałek. Płk dr inż. Tadeusz Kasprowicz na podstawie rozprawy „Metody wyboru technologii i organizacji robót inżynieryjno-budowlanych” otrzymał stopień doktora habilitowanego nauk technicznych w dyscyplinie budownictwo.

1985-1994
Katedra
Inżynierii i Komunikacji Wojskowej
płk prof. Tadeusz Białobrzeski – do 1990 r. płk prof. Jan Marszałek
z-ca: płk prof. dr hab. inż. Tadeusz Kasprowicz – od 1991 r.

Zakład
Inżynieryjnego i Technicznego Zabezpieczenia Działań Bojowych
płk mgr inż. Kazimierz Kowalczyk – do 1991 r. płk dr inż. Władysław Giruc – od 1991 r.
płk mgr inż. Tadeusz Wiśniewski płk mgr inż. Tadeusz Wisławski płk dr inż. Krzysztof Orłowski

Zakład
Mostów, Dróg i Lotnisk
płk dr hab. inż. Roman Marcinkowski
ppłk dr inż. Wiesław Młodożeniec płk dr inż. Andrzej Wolniewicz płk dr inż. Aleksander Frydrych mjr dr inż. Paweł Bryda mjr dr inż. Bogdan Wojewódzki ppłk mgr inż. Jerzy Lisiak

Zakład
Technologii i Organizacji Prac Inżynieryjnych
płk dr inż. Antoni Mossor – do 20.08.1991 r. płk mgr inż. Jerzy Jarzyna – od 21.08.1991 r.
ppłk dr inż. Bolesław Cabak mjr mgr inż. Sławomir Stasiak mjr mgr inż. Leszek Rzczkowski mjr mgr inż. Grzegorz Jakubowski mjr mgr inż. Krzysztof Chrzastowski – od 1990 r.

1994 – 1 grudnia zlikwidowano Wydział Inżynierii Lądowej i Geodezji poprzez włączenie do niego Wydziału Chemii i Fizyki Technicznej. Z obu wymienionych wydziałów utworzono Wydział Inżynierii, Chemii i Fizyki Technicznej. Wydział Inżynierii Lądowej i Geodezji został zredukowany do Instytutu Inżynierii Wojskowej. W chwili powołania instytut składał się z dziewięciu zakładów, pracowało w nim 85 nauczycieli akademickich, w tym: 75 żołnierzy zawo-

dowych i 10 pracowników cywilnych oraz 17 pracowników inżynieryjno-technicznych i administracyjnych (razem 102 osoby). Szefem instytutu został płk prof. Grzegorz Bąk. Katedra Inżynierii i Komunikacji Woskowej została podzielona na dwa zakłady: Zakład Dróg, Mostów i Lotnisk oraz Zakład Technologii i Organizacji Prac Inżynieryjnych.

1997 – Od 1 kwietnia Instytutem Inżynierii Wojskowej kieruje płk dr hab. inż. Ireneusz Winnicki. 1 października struktura instytutu została ograniczona do 7 zakładów. W instytucie pracowało 79 nauczycieli akademickich oraz 13 pracowników inżynieryjno-technicznych i administracyjnych. Pod kierownictwem prof. Tadeusza Kasprowicza rozpoczęto dwuletnią pracę badawczą własną pt. „Analiza identyfikacyjna, ocena potrzeb i prognoza rozwoju sprzętu Wojsk Inżynieryjnych”. Wokół pracy, którą zakończono w 1999 r. pięciotomowym sprawozdaniem, skupiła się większość pracowników Instytutu Inżynierii Wojskowej.

1998 – Pracownicy Katedry IiK włączyli się w organizację cywilnych studiów niestacjonarnych z zakresu budowy dróg i mostów oraz organizacji i zarządzania w budownictwie, a w następnych latach technologii i organizacji budowy.

1999 – 1 października, z inicjatywy komendanta wydziału płk. prof. Tadeusza Kasprowicza, uruchomiono dydaktyczny ośrodek zamiejscowy w Zamościu. Utworzenie studiów cywilnych, w tym zamiejscowych, było koniecznością. W Siłach Zbrojnych RP rozpoczęła się restrukturyzacja, w wyniku której drastycznie spadło zapotrzebowanie na magistrów inżynierów w mundurach. Wydział nie utrzymałby się przy tak niewielkiej liczbie podchorążych, która oczywiście przekładała się na dotację budżetową. Dzisiaj tę decyzję oceniamy pozytywnie. Dzięki niej obecny wydział jest samodzielny finansowo i rozwija się dynamicznie, zachowując wysoki poziom kształcenia i badań naukowych.

2002 – Dr hab. inż. Jan Marszałek otrzymał tytuł naukowy profesora zwyczajnego w dziedzinie nauk technicznych.

Badania naukowe realizowane w latach 1997-2003 to: „Optymalizacja technologii i organizacji prac inżynieryjno-budowlanych”. Praca zbiorowa. WAT. Warszawa 1995-1997. Kierownik pracy: płk dr hab. inż. Tadeusz Kasprowicz; „System wspomaganie decyzji technicznych i technologiczno-organizacyjnych zadań inżynieryjnych w warunkach niepewności i ryzyka”. Praca zbiorowa. Projekt badawczy nr 783 T07 96 10/KBN. Warszawa 1996-1998. Kierownik projektu: płk dr hab. inż. Tadeusz Kaspro-

01.12.1994-30.09.1997	
Zakład Dróg, Mostów i Lotnisk	Zakład Technologii i Organizacji
płk dr hab. inż. Jan Marszałek	ppłk dr inż. Roman Marcinkowski
prof. Henryk Bałuch kpt. mgr inż. Wiesław Młodożeniec ppłk mgr inż. Jerzy Lisiak mjr mgr inż. Andrzej Wolniewicz kpt. mgr inż. Leszek Rzeczkowski kpt. mgr inż. Paweł Bryda por. mgr inż. Bogdan Wojewódzki	płk dr hab. inż. Tadeusz Kasprowicz płk dr inż. Władysław Giruć ppłk dr inż. Bolesław Cabak płk mgr inż. Jerzy Jarzyna mjr mgr inż. Krzysztof Chrzęstowski mjr mgr inż. Sławomir Stasiak kpt. mgr inż. Ryszard Nojszewski kpt. mgr inż. Tomasz Podlasiński kpt. mgr inż. Krzysztof Orłowski por. mgr inż. Sławomir Kliszewski
01.10.1997-31.03.2003	
Zakład Dróg, Mostów i Lotnisk	Zakład Organizacji Wojskowych Prac Inżynieryjnych
płk prof. Jan Marszałek do 11.1998 mjr dr inż. Bogdan Wojewódzki – do 31.03.2002 prof. Jan Marszałek – od 01.04.2002	płk dr hab. Roman Marcinkowski
prof. Henryk Bałuch ppłk dr inż. Wojciech Dornowski mjr dr inż. Wiesław Młodożeniec mjr dr inż. Bogdan Wojewódzki por. dr inż. Zbigniew Kędra ppłk dr inż. Andrzej Wolniewicz ppłk mgr inż. Jerzy Lisiak mjr mgr inż. Paweł Bryda mjr mgr inż. Leszek Rzeczkowski techn. Małgorzata Kuchler	płk dr hab. inż. Tadeusz Kasprowicz dr inż. Roman Krzewiński dr Wojciech Nawrot płk mgr inż. Kazimierz Kowalczyk mgr inż. Jerzy Jarzyna mjr mgr inż. Krzysztof Chrzęstowski mjr mgr inż. Sławomir Stasiak mjr mgr inż. Jerzy Fila mjr dr inż. Sławomir Kliszewski ppor. mgr inż. Grzegorz Jakubowski techn. Wanda Zawiślak

wicz; „Analiza techniczno-ekonomiczna budowy mostu objazdowego z konstrukcją DMS – 65 na rzece Wisła w Płocku”. Praca zbiorowa. Dyrekcja Dróg Miejskich w Płocku. Warszawa 1998. Kierownik pracy: mgr inż. Jerzy R. Jarzyna; „Komputerowe wspomaganie planowania rozbudowy inżynieryjnej terenu”. Praca zbiorowa. Projekt badawczy nr T00A 067 18/KBN. Warszawa 2000-2001. Kierownik projektu: płk dr hab. inż. Tadeusz Kasprowicz; „Szybka budowa i odbudowa infrastruktury obronnej”. Praca badawcza PBS632/WAT. Warszawa 2001-2003. Kierownik projektu płk dr hab. inż. Tadeusz Kasprowicz.

2003 – 1 kwietnia, w miejsce Instytutu Inżynierii Wojskowej, został powołany szesciozakładowy Instytut Inżynierii Lądowej i Geodezji. Znalazło w nim zatrudnienie 43 nauczycieli akademickich oraz 9 pracowników inżynieryjno-technicznych i administracyjnych – w sumie 52 osoby. Tak duży spadek zatrudnienia był efektem przekształcenia Akademii z uczelni wojskowej w uczelnię wojskowo-cywilną. W instytucie pozostało 6 oficerów. Dr hab. inż. Tadeusz Kasprowicz otrzymał tytuł naukowy profesora nauk technicznych.

Na podstawie rozprawy „Metody rozdziału zasobów realizatora w działalności inżynieryjno-budowlanej” dr inż. Roman Marcinkowski uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk technicznych w dyscyplinie budownictwo. Badania naukowe w zakresie inżynierii i komunikacji realizowano w ramach prac naukowo-badawczych:

2006 – Do struktury organizacyjnej WAT powrócił **Wydział Inżynierii Lądowej i Geodezji**. Wydział powstał 1 września 2006 r. na mocy uchwały Senatu Wojskowej Akademii Technicznej nr 63/II/2006 z dnia 18 maja 2006 r. w wyniku przekształcenia Wydziału Inżynierii, Chemii i Fizyki Technicznej. Tym samym nastąpił powrót do struktury akademickiej z lat 1979-1994.

Bardzo ciekawe i nowatorskie badania przeprowadzono w grudniu 2006 r. Zespół pod kierunkiem prof. Jana Marszałka zaprojektował i przebadł nową belkę poprzeczną dla mostu DMS 65 pozwalającą na wykorzystanie konstrukcji mostu w ruchu dwukierunkowym (szerokość jezdni 6,2 m). Dotychczasowa belka pozwalała na ruch jednokierunkowy (szerokość jezdni 4,2 m). Prace nad modernizacją konstrukcji mostu trwają nadal.



Badania belki poprzecznej mostu DMS 65 zaprojektowanej w Katedrze Inżynierii i Komunikacji

Wydział rozpoczął pracę w strukturze katedralnej. Z Zakładu Dróg Mostów i Lotnisk oraz Zakładu Organizacji Wojskowych Prac Inżynieryjnych utworzono ponownie **Katedrę Inżynierii i Komunikacji**. Kierownikiem KLiK został prof. dr hab. inż. Tadeusz Kasprowicz. W KLiK kontynuowano dotychczasowe zadania dydaktyczne, prowadzono studia podyplomowe w zakresie wyceny nieruchomości, pośrednictwa w obrocie nieruchomościami oraz zarządzania nieruchomościami zorganizowane dla Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, Zakładu Inwestycyjnego Traktatu Północnoatlantyckiego i Pracodawców Kolejowych.

Katedra Inżynierii i Komunikacji		
1	prof.	Tadeusz Kasprowicz
2	prof.	Henryk Bałuch
3	prof.	Jan Marszałek
4	dr hab.	Roman Marcinkowski
5	dr inż.	Ryszard Chmielewski
6	dr inż.	Sławomir Kliszewski
7	dr inż.	Leopold Kruszka
8	dr inż.	Wiesław Młodożeniec
9	dr inż.	Tadeusz Truchanowicz
10	dr inż.	Bogdan Wojewódzki
11	dr inż.	Andrzej Wolniewicz
12	mgr inż.	Jerzy Jarzyna
13	technik	Elżbieta Ogłędzińska
14	technik	Kazimierz Cieślak

Zatrudnienie 1 września 2006 r.

2007 – Podpisano porozumienie z Centrum Szkolenia i Doradztwa Technicznego i rozpoczęto 3-semesterne studia podyplomowe „Projektowanie i modernizacja dróg kolejowych w Polsce”. Podpisano również porozumienia o współpracy z General-

ną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA), którego efektem były kursy, szkolenia i warsztaty organizowane przez Katedrę Inżynierii i Komunikacji.



2007. Podpisanie porozumienia z GDDKiA w sprawie szkoleń dla kierowniczej kadry GDDKiA. Od lewej: prof. dr hab. inż. Tadeusz Kasprowicz – kierownik KLiK, prof. dr hab. inż. Ireneusz Winnicki – dziekan WIG, dr inż. Bogdan Wojewódzki – z-ca kierownika KLiK, Waldemar Królikowski – z-ca Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad

2008 – Podpisano porozumienie o współpracy ze Związkiem Pracodawców Kolejowych (ZPK) i uruchomiono w ramach kierunku budownictwo specjalność drogi kolejowe. Inauguracja 7 marca 2008 r. rozpoczęła w WAT rekrutację zimowo-wiosenną. Na studia przyjęliśmy 120 studentów. W dniu przygotowywania tego materiału do druku zostało, niestety, tylko 76. Z ramienia wydziału osobą koordynującą wszystkie procedury jest profesor Henryk Bałuch. Za jego inicjatywę, włożony wysiłek oraz przygotowanie programu studiów i podstawowych pomocy naukowych, a następnie zmobilizowanie wielu osób do wydania drukiem wymaganych podręczników (seria 10 tytułów), jeszcze raz gorąco dziękujemy.



Inauguracja roku akademickiego na specjalności drogi kolejowe. Od lewej: Andrzej Sojecki – członek Zarządu ZPK, Jerzy Kędziński – przewodniczący federacji ZZP PKP, dr inż. Andrzej Żurkowski – dyrektor Centrum Naukowo-Technicznego Kolejnictwa (obecnie Instytutu Kolejnictwa), Krzysztof Mamiński, prezes Związku Pracodawców Kolejowych, mgr inż. Krzysztof Celiński, Prezes PKP, Andrzej Krawczyk, dyrektor Związku Pracodawców Kolejowych

Promocja kadr naukowych

Konsekwencją pracy dydaktycznej, badawczej i naukowej było podnoszenie

kwalifikacji nauczycieli wydziału. Nominacje profesorskie otrzymali w minionym okresie następujący pracownicy naukowo-dydaktyczni Katedry: Franciszek Szlągowski (1960), Tadeusz Białobrzeski (1983), Jan Marszałek (2002), Tadeusz Kasprowicz (2003), a stopień doktora habilitowanego nauk technicznych: Tadeusz Białobrzeski (1977), Zbigniew Bursztynowski (1980), Włodzimierz Idczak i Jan Marszałek (1989), Tadeusz Kasprowicz (1991) oraz Roman Marcinkowski (2003).

W minionych latach niżej wymienieni pracownicy katedry otrzymywali stopnie doktora nauk technicznych: Jerzy Rutkowski (1964), Julian Gogol (1965), Ryszard Bochenek (1966), Zbigniew Bursztynowski (1969), Jan Podlewski (1972), Jerzy Baryłka, Jacek Dudziński, Mieczysław Wiczołek (1973), Włodzimierz Idczak (1979), Jan Marszałek (1980), Aleksander Frydrych (1981), Tadeusz Kasprowicz (1983), Roman Marcinkowski (1990), Wiesław Młodożeniec (1994), Bogdan Wojewódzki (1995), Sławomir Kliszewski, Zbigniew Kędra (1998), Andrzej Wolniewicz, Paweł Bryda, Adam Kristowski (2002), Ryszard Chmielewski (2003).

Dydaktyka

Mówiąc o dorobku dydaktyczno-naukowym KLiK, należy wspomnieć o działalności publicystycznej i edytorskiej (18 podręczników i monografii, ponad 100 skryptów i opracowań metodycznych), patentach (17) i tytułach zasłużonego racjonalizatora wojskowego. Dorobek ten w naturalny sposób uzupełniają wartościowe prace dyplomowe i podyplomowe, jako przyczynek lub koncepcja badań nad opracowywanymi problemami.

W ramach kierunku studiów budownictwo w katedrze były profilowane następujące specjalności: budownictwo komunikacyjne, budowa dróg i mostów, budowa lotnisk, drogi kolejowe, inżynieria wojskowa, organizacja i zarządzanie w budownictwie, technologia i organizacja robót budowlanych. Nasi absolwenci kończyli studia z tytułami: wojskowy inżynier (magister inżynier) Wojsk Inżynieryjnych, wojskowy inżynier (magister inżynier) mechanik Wojsk Inżynieryjnych, wojskowy inżynier (magister inżynier) mechanik Wojsk Inżynieryjnych w zakresie uzbrojenia inżynieryjnego, inżynier (magister inżynier) w specjalności budownictwa inżynieryjno-saperskiego, inżynier (magister inżynier) w specjalności inżynieria wojskowa, inżynier (magister inżynier) w specjalności drogi i mosty wojskowe, inżynier (magister inżynier) w specjalności budowa lotnisk,

inżynier (magister inżynier) w specjalności organizacja budownictwa wojskowego (1978 r.), inżynier (magister inżynier) w specjalności organizacja budownictwa lotniskowego (1978 r.), inżynier (magister inżynier) w specjalności organizacja i zarządzanie w budownictwie (od 2001 r.), inżynier (magister inżynier) w specjalności budowa dróg i mostów, inżynier (magister inżynier) w specjalności technologia i organizacja budowy (od 2008 r.), w specjalności inżynieria wojskowa (magister inżynier). Od 2010 r. w Katedrze IiK kształcone są specjalności drogi kolejowe (inżynier) i budownictwo komunikacyjne (magister inżynier), inżynieria wojskowa (magister inżynier).

W minionych latach katedra prowadziła studia podyplomowe w zakresie: projektowania i modernizacji dróg kolejowych, zarządzania i wyceny nieruchomości, pośrednictwa w obrocie nieruchomościami, modernizacji i remontu lotnisk, eksploatacji i osłony technicznej infrastruktury drogowej w sytuacjach kryzysowych, projektowania układów torowych i geodezji kolejowej.

Organizacja konferencji



Komitet naukowy i organizacyjny cyklu międzynarodowych konferencji naukowo-technicznych inżynierii wojskowej „Infrastruktura transportowa i budowlana w sytuacjach kryzysowych”, Rynia 2002 r. Od lewej: prof. Jan Marszałek, dr inż. Sławomir Kliszewski, dr inż. Bogdan Wojewódzki, prof. Tadeusz Kasprowicz, dr inż. Zbigniew Kędra, mgr inż. Jerzy Jarzyna, prof. Henryk Bałuch, dr hab. inż. Roman Marcinkowski

Pracownicy katedry byli organizatorami bądź współorganizatorami cyklu konferencji z zakresu: Inżynieria Wojskowa, Inżynieria-Obronność-Gospodarka, International Scientific and Technological Conference on Engineering and Management in Crisis Situations (organizowana w cyklu dwuletnim w latach 1980-2004), Problemy Techniczne i Prawne Dotyczące Budowli na Terenach Zamkniętych, Problemy Badawcze i Techniczne Związane z Projektowaniem, International Scientific-Technological Conference on Environmental Engineering in Operating and Maintenance of Military Complexes.

Katedra Inżynierii i Komunikacji. Stan obecny

2011 – 1 stycznia kierownikiem Katedry Inżynierii i Komunikacji został dr hab. inż. Włodzimierz Idczak, prof. WAT, który zaraz po ukończeniu studiów na Wydziale Chemii i Fizyki Technicznej WAT w 1974 r. z tytułem magistra inżyniera fizyki technicznej rozpoczął karierę zawodową jako starszy inżynier w Zakładzie Minerstwa Wydziału Inżynierii Wojskowej. Zdobywając (do marca 1989 r.) tytuł doktora i uzyskując stopień naukowy doktora habilitowanego nauk technicznych w zakresie budownictwa w specjalności mechanika konstrukcji, opuścił mury WAT, by po 18 latach nieobecności, w 2007 r. powrócić na Wydział Inżynierii Lądowej i Geodezji.

Chociaż początki KiiK – która pojawiła się ostatecznie w strukturze WIG w obecnym kształcie 1 września 2006 r. – sięgają roku 1951, kiedy to powołano do życia Wojskową Akademię Techniczną, to jednak zadania dydaktyczne i naukowe realizowane obecnie w katedrze są bezpośrednią kontynuacją i twórczym rozwijaniem zadań realizowanych wcześniej w Katedrze Inżynierii i Komunikacji Wojskowej Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji, a po jego reorganizacji i powstaniu Wydziału Inżynierii, Chemii i Fizyki Technicznej, również w Zakładzie Dróg, Mostów i Lotnisk oraz w Zakładzie Technologii i Organizacji Budowy.

W ramach kierunku budownictwo, katedra profiluje na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych I i II stopnia (studia inżynierskie i magisterskie) specjalności: inżynieria wojskowa, budownictwo komunikacyjne i drogi kolejowe.

Katedra przygotowana jest do wznowienia odbywających się w latach ubiegłych studiów podyplomowych i kursów doszkalających w zakresie: organizacji inwestycji budowlanych, projektowania, budowy i modernizacji dróg kolejowych, eksploatacji i osłony technicznej infrastruktury transportowej w sytuacjach kryzysowych, modernizacji i dostosowania lotnisk wojskowych do standardów NATO.

KiiK pracuje nad skutecznym systemem edukacyjnym i badawczym, który powinien sprzyjać osiągnięciu kompatybilności z systemem kształcenia oraz badań obowiązującym w Sojuszu Północnoatlantyckim. Ułatwi on transfer wiedzy oraz stosowanie i upowszechnianie nowych osiągnięć z zakresu teorii, praktyki i technologii prac budowlanych. System ten musi być odpowiednio zmodyfikowany i ukierunkowany na

nowe potrzeby. Historycznie rzecz ujmując, on istnieje, bo był budowany w wieloletnim trudzie dydaktyków i naukowców w czasie tworzenia się inżynierii wojskowej, jako specjalności wojskowej w WAT.

Badania naukowe

Katedra Inżynierii i Komunikacji prowadzi badania związane z: problemami technicznymi, technologicznymi i organizacyjnymi projektowania, budowy oraz eksploatacji infrastruktury budowlanej i transportowej; problemami przygotowania, projektowania i realizacji przedsięwzięć budowlanych, w tym przede wszystkim infrastruktury obronnej i transportowej; procesami wykorzystania mostów i wiaduktów składanych oraz mostów pływających do zabezpieczenia infrastruktury transportowej/komunikacyjnej w sytuacjach kryzysowych.

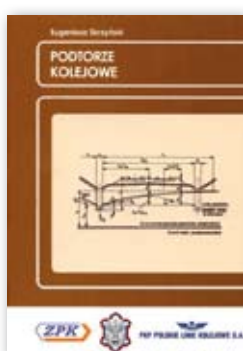
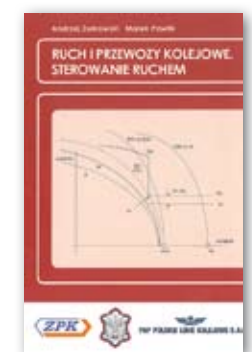
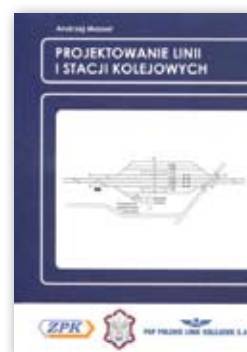
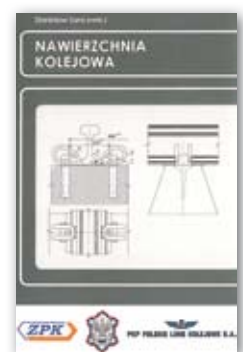
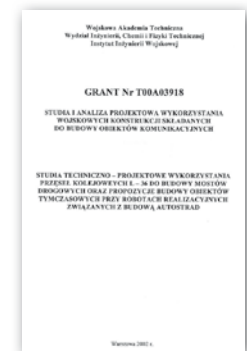
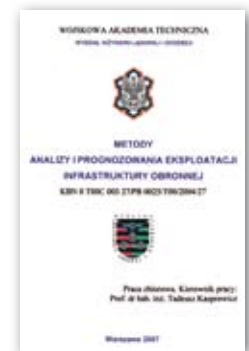
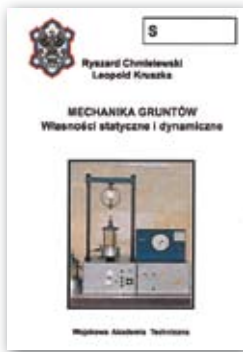
Badania naukowe są rozwijane w następujących grupach problemowych: konstrukcji mostów składanych i pływających; badań i eksploatacji nawierzchni drogowych i lotniskowych; technologii robót budowlanych i realizacji procesu inwestycyjnego; mechaniki gruntów; dróg kolejowych.

Katedra Inżynierii i Komunikacji		
1	dr hab.	Włodzimierz Idczak
2	prof.	Henryk Bałuch
3	prof.	Tadeusz Kasprowicz
4	prof.	Jan Marszałek
5	dr inż.	Ryszard Chmielewski
6	dr inż.	Sławomir Kliszewski
7	dr inż.	Leopold Kruszka
8	dr inż.	Wiesław Młodożeniec
9	dr inż.	Stanisław Sancewicz
10	dr inż.	Tadeusz Truchanowicz
11	dr inż.	Bogdan Wojewódzki
12	dr inż.	Andrzej Wolniewicz
13	mgr inż.	Krzysztof Duda
14	mgr inż.	Bartosz Januszewski
15	mgr inż.	Jerzy Jarzyna
16	mgr inż.	Mieczysław Piechota
17	mgr inż.	Grzegorz Rogojsz
18	technik	Elżbieta Ogłędzińska
19	technik	Adam Wątyły

Zatrudnienie w dniu 1 czerwca 2011 r.

Prowadzono wiele prac badawczych statutowych: „Zastosowanie konstrukcji składanych w remoncie i odbudowie obiektów komunikacyjnych”, „Analiza identyfikacyjna, ocena potrzeb i prognoza rozwoju sprzętu Wojsk Inżynierskich”.

Podręczniki i opracowania





Pracownicy Katedry Inżynierii i Komunikacji (8 czerwca 2011 r.). Od góry od lewej: dr inż. Leopold Kruszka, dr inż. Sławomir Kliszewski, kpt. mgr inż. Krzysztof Duda, kpt. mgr inż. Mieczysław Piechota, dr inż. Wiesław Młodożeniec, prof. Tadeusz Kasprowicz, prof. Henryk Bałuch, mgr inż. Jerzy Jarzyna, płk dr inż. Andrzej Wolniewicz, prof. Jan Marszałek, tech. Adam Wąty, mgr inż. Grzegorz Rogojsz, dr inż. Bogdan Wojewódzki. Na dole od lewej: kpt. mgr inż. Bartosz Januszewski, dr inż. Stanisław Sancewicz, tech. Elżbieta Ogłodzińska, dr hab. inż. Włodzimierz Idczak, dr inż. Tadeusz Truchanowicz

Ważniejsze prace naukowo-badawcze prowadzone w latach 2006-2011

- „Eksploracja obiektów infrastruktury obronnej”. Praca badawcza PBS-699/WAT. Warszawa 2004-2006. Kierownik projektu: prof. dr hab. inż. Tadeusz Kasprowicz
- „Metody analizy i prognozowania eksploatacji infrastruktury obronnej”. Praca badawcza PBG-260/WAT, Warszawa 2004-2007. Kierownik projektu: prof. dr hab. inż. Tadeusz Kasprowicz
- „Metody identyfikacji, oceny i prognozowania stanu eksploatacyjnego obiektów budowlanych i składanych konstrukcji inżynierskich”. Praca badawcza PBS-763/WAT. Warszawa 2007-2009. Kierownik projektu: prof. dr hab. inż. Tadeusz Kasprowicz
- „Analiza i badanie cyklu eksploatacji obiektów budowlanych”. Praca badawcza statutowa PBS 815/WAT. Warszawa 2010-2012. Kierownicy projektu: prof. dr hab. inż. Tadeusz Kasprowicz, dr hab. inż. Włodzimierz Idczak, prof. WAT.

Uprawnienia

Pracownicy Katedry Inżynierii i Komunikacji posiadają uprawnienia konstrukcyjno-budowlane, w tym drogowe i mostowe, w zakresie projektowania i wykonywania obiektów budowlanych bez ograniczeń. Posiadają również uprawnienia do wykonywania prac z materiałami wybuchowymi,

uprawnienia rzeczoznawcy budowlanego w pełnym zakresie oraz uprawnienia inspektora mostowego. Zasiadają w zarządach branżowych organizacji naukowych oraz są członkami komisji w Polskim Komitecie Normalizacyjnym.

Posiadane uprawnienia pozwalają kadrze Katedry IiK na prowadzenie szerokiej działalności eksperckiej poza strukturami WAT. Jako rzeczoznawcy, pracownicy wydają opinie techniczne z zakresu budownictwa lub występują w charakterze biegłych sądowych.

Ekspertyzy

Katedra specjalizuje się w wykonywaniu ekspertyz budowlanych i naukowo-technicznych dotyczących: diagnostyki obiektów budowlanych w zakresie określenia ich stanu technicznego oraz przedstawienia propozycji technologii robót budowlanych polegających na usunięciu występujących uszkodzeń i nieprawidłowości w elementach konstrukcyjno-budowlanych wraz z analizą opłacalności remontów; zabezpieczeń technicznych obiektów budowlanych przed oddziaływaniami wyjątkowymi; procesu budowlanego realizowanych inwestycji budowlanych, w tym Programu Inwestycji Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w Dziedzinie Bezpieczeństwa w Polsce.

Baza techniczna

Do celów dydaktycznych wykorzystuje się następujące pracownie znajdujące się

w strukturze Laboratorium Budownictwa Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji: Pracownię Mechaniki Gruntów, Pracownię Diagnostyki Nawierzchni (w trakcie organizacji), Pracownię Metod Obliczeniowych w Inżynierii i Komunikacji. Przewiduje się uruchomienie Pracowni Badań Mostów i Pracowni Dróg Kolejowych. W fazie realizacji znajduje się naukowo-badawcza Pracownia Badań Nawierzchni Drogowych i Mostowych.

Współpraca

Kontynuowana będzie współpraca z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad, Instytutem Badawczym Dróg i Mostów, Instytutem Kolejnictwa, Instytutem Technicznym Wojsk Lotniczych, Polskimi Liniami Kolejowymi S.A., Politechniką Krakowską, Politechniką Warszawską i Politechniką Wrocławską, Akademią Obrony Narodowej, Wyższą Szkołą Oficerską Wojsk Lądowych we Wrocławiu, Szefostwem Transportu i Ruchu Wojsk SG WP, Zakładem Inwestycji Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, Stowarzyszeniami naukowo-technicznymi FSNT NOT: PZITB, SITK RP, TNOiK.



Kadra techniczna KLIK. Z lewej Kazimierz Cieślak – wieloletni (ponad 40 lat!) laborant pracowni mechaniki gruntów i jego następca Adam Wąty

Szczególne wyróżnienia pozasłużbowe

Pracownik naszej katedry, ppłk rez. dr inż. Wiesław Młodożeniec uczestniczy w społecznym krwiodawstwie od 1979 r., oddając krew i propagując honorowe krwiodawstwo wśród studentów i kadry Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Inżynieryjnych we Wrocławiu, a od 1985 r. Wojskowej Akademii Technicznej. Jest jednym z inicjatorów powołania w roku 1987 Klubu HDK przy WAT. W latach 1987-1992 był sekretarzem ds. studentów, w latach 1992-1998 sekretarzem, a od 1998 r. kieruje pracą Klubu jako prezes. W okresie działania Klubu zorganizował setki zespołowych akcji grupowego oddawania krwi, w których wzięli

udział studenci wojskowi i cywilni, kadra uczelni i mieszkańcy Bemowa. Swoją pracą propagatorską zachęca do honorowego krwiodawstwa kadre dydaktyczną, dowódczą, a przede wszystkim studentów uczelni, w której pracuje. Jego społeczne zaangażowanie sprawiło, że mimo specyficznego dla uczelni zmiennego stanu członków, Klub HDK przy WAT jest jednym z najliczniejszych klubów krwiodawców w Warszawie: przekazuje on służbie zdrowia 350-400 litrów krwi rocznie. Sam oddał ponad 65 litrów krwi i osocza. Za zasługi w ruchu honorowego krwiodawstwa ppłk rez. dr inż. Wiesław Młodożeniec został wyróżniony:



Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

Złoty Krzyż Zasługi

Odznaka Honorowa PCK II st.



Odznaka „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu”



Kryształowym Sercem

Nasz wieloletni pracownik płk w st. spocz. mgr inż. Jerzy Robert Jarzyna uho-

norowany został wpisem do „Złotej Księgi Dokonań WAT”. To zaszczytne wyróżnienie jest uznaniem jego wieloletniej i owocnej pracy dla naszej uczelni. Nie sposób wymienić jego wszystkich zasług, nie tylko dla WAT, ale również dla Wojsk Inżynierskich i gospodarki narodowej. Jest żarliwym propagatorem racjonalnych i metodycznych rozwiązań inżynierskich, organizacyjnych i eksploatacyjnych w budownictwie wojskowym i cywilnym.

Podręczniki i opracowania

Wykaz książek, podręczników i opracowań wykonanych w Katedrze Inżynierii i Komunikacji po 2000 r. – na str. 32.

Za cykl podręczników dotyczących dróg kolejowych rada WIG wystąpiła z wnioskiem o wyróżnienie ich autorów nagrodą rektora WAT.

Nasi studenci

Do programów studiów wprowadzane są metody aktywizujące i podbudowujące wiedzę teoretyczną. Jedną z nich są wycieczki techniczne na ciekawe, z punktu widzenia inżynierskiego, obiekty infrastruktury komunikacyjnej.



Podchorążowie podczas wyjazdu szkoleniowego na budowę trasy S8. Specjalność inżynieria wojskowa



Studenci specjalności budownictwo komunikacyjne na zajęciach z dróg kolejowych



Studenci trzeciego roku studiów podczas zajęć na lotnisku. Mińsk Mazowiecki 2010 r. Rutynowy przejazd pasa startowego



Kwiecień 2011. Studenci specjalności budowa dróg i mostów na budowie Mostu Północnego. U góry: podnoszenie przęsła środkowego, u dołu: „inspekcja” wnętrza konstrukcji

Biorąc pod uwagę 60-letni okres działalności najstarszej w WAT jednostki organizacyjnej – Katedry Inżynierii i Komunikacji, przedstawiony w artykule zakres prac katedry siłą rzeczy został potraktowany wybiórczo. Za przedstawionymi chronologicznie wydarzeniami kryje się wieloletnia praca ludzi, którzy swoje losy zwiążali z katedrą. Praca ta owocowała wieloma nowatorskimi, niekiedy wybitnymi, pomysłami, patentami i wdrożeniami z zakresu inżynierii wojskowej i budownictwa komunikacyjnego, których tu nie przedstawiono, a które mogą stanowić materiał kolejnego artykułu.

opracowali: **Włodzimierz Idczak,**
Ireneusz Winnicki,
Bogdan Wojewódzki



STUDENTKA LOTNICTWA I KOSMONAUTYKI NA CALTECH SPACE CHALLENGE

Jako studentka Lotnictwa i Kosmonautyki na Wydziale Mechatroniki zawsze interesowałam się technologią kosmiczną. Dlatego, gdy dowiedziałam się od jednego z wykładowców o możliwości wzięcia udziału w konkursie i warsztatach Caltech Space Challenge w dniach 12-15 września br., postanowiłam spróbować. Szanse były niewielkie, gdyż spośród wszystkich krajów miały tam pojechać jedynie 32 osoby. Kiedy w lipcu otrzymałam telefon od organizatora z informacją, że zostałam przyjęta, byłam bardzo mile zaskoczona. Moje zgłoszenie zostało wybrane spośród ponad trzystu aplikacji. Wraz z radością przyszła także chwila zwątpienia: czy podołam zadaniu i czy odnajdę się w międzynarodowej grupie uczestników? Jak się później okazało, obawy były bezpodstawne.

Konkurs Caltech Space Challenge polegał na zaprojektowaniu załogowej misji na planetoidę bliską Ziemi przez dwie niezależne grupy studentów, każdą liczącą po 16 osób. Grupa, w której pracowałam, nazwana została Voyager (od bezzałogowej sondy kosmicznej), zaś drugą grupą była grupa Explorer (od pierwszego amerykańskiego sztucznego satelity Ziemi). Jak w każdym konkursie, tylko jedna drużyna mogła zdobyć laur zwycięzcy, więc atmosfera między grupami była napięta, choć przyjazna. Całe zawody rozgrywały się w budynkach kampusu California University of Technology (Caltech) i organizowane były przez Keck Institute for Space Sciences, czyli ośrodek badań ściśle związany z NASA (National Aeronautics and Space Administration).

W ciągu pięciu dni mieliśmy przedstawić zarys tego, nad czym naukowcy z NASA pracowali miesiącami. Wydawało nam się to z początku niemożliwe, jednak organizatorzy przewidzieli wszystko. Każdego dnia uczestniczyliśmy w co najmniej trzech wykładach przedstawianych przez czołowych naukowców z NASA, ESA (European Space Agency) oraz JAXA (Japan Aerospace Exploration Agency), którzy wyjaśniali nam najważniejsze problemy związane z misją, po czym odwiedzali pracownie obu grup i odpowiadali na wszelkie nasze pytania. Zarówno Voyager, jak i Explorer miały także swoich mentorów, którzy czuwali nad tym, aby prace przebiegały zgodnie z wcześniej

ustalonym planem i pomagali rozwiązywać problemy koordynacyjne. Mimo iż grupa była międzynarodowa, współpracowaliśmy ze studentami z Indii, Japonii, Australii, Danii, Włoch, Niemiec oraz ze Stanów Zjednoczonych, wśród Voyagerów nie było najmniejszych sprzeczek.

Każdego dnia po wspólnym obiedzie, który zaczynał się o godz. 18.00, obie grupy pracowały jeszcze do późnych godzin nocnych, żeby zdobyć przewagę nad drużyną przeciwną i zbliżyć się choć trochę do upragnionego zwycięstwa. Ostatniego dnia (w przypadku ekipy Voyager po całkiem nieprzespanej nocy), należało złożyć w całość sekcje napisane przez podgrupy oraz oddać gotową pracę. Ta musiała być również zaprezentowana. Omówione miały być główne cele misji, instrumenty naukowe niezbędne do badań planetoidy, architektura misji oraz wykorzystany napęd, a także koszty i korzyści płynące z misji na planetoidę bliską Ziemi. Na początku swoją pracę prezentowała grupa Explorer. Praca okazała się wyjątkowo ciekawa, szczególnie dla Voyagerów, którzy mieli okazję porównać ściśle strzeżone dotychczas pomysły drugiej grupy, ze swoimi. Po prezentacji grupy Voyager oraz przeczytaniu prac odbył się bankiet, w którym uczestniczył sam prezydent Caltechu Jean-Lou Chameau, a także astronauta Garrett Reisman i wiele innych znamienitych osobistości. Zaraz po nim przewodniczący komisji oświadczył, że wybór najlepszej pracy był wyjątkowo trudny, jednak po podliczeniu punktów wygrana przypadła grupie Voyager. Wszyscy byliśmy wyjątkowo zaskoczeni i cieszyliśmy się, że po całym tygodniu intensywnej pracy, jej efekty zostały docenione.

Wyjazd na Caltech Space Challenge był dla mnie wyjątkowym wydarzeniem, którego długo nie zapomnę. Współpraca oraz kontakt z ludźmi z wielu krajów i konfrontacja pomysłów były jednym z głównych powodów tak udanych warsztatów. Przekonałam się również, że naukowcy z NASA, ESA czy JAXA są otwarci na nowe pomysły, także te pochodzące od studentów. Mam wielką nadzieję, że nawiązane znajomości okażą się wieloletnie, a współpraca młodych naukowców z grupy Voyagerów nie skończyła się w dniu wyjazdu z Caltechu. Gorąco zachęcam wszystkich studentów Wojskowej Akademii Technicznej do próbowania swoich sił w tego typu konkursach.

Urszula Niedzielska



Koledzy z grupy Voyager na bankiecie ostatniego dnia, od lewej Michael A Skeen (University of Colorado – Boulder), Jason Rabinovitch (California Institute of Technology), Pascal Renten (University of Stuttgart), Arlen Kam (Stanford University)



Kolega z Indian Institute of Technology, Apoorv Sharma, mentor z Jet Propulsion Laboratory oraz Patrick Wang z University of Stuttgart



Autorka artykułu, Urszula Niedzielska, jeden z inicjatorów konkursu, Jonathan Mihaly z California Institute of Technology oraz Rachel Forman z Massachusetts Institute of Technology w Jet Propulsion Laboratory



Autorka artykułu, Urszula Niedzielska w Jet Propulsion Laboratory



Koleżanka z Alexandra Jung z Technical University of Denmark, autorka artykułu, Urszula Niedzielska oraz Kristin D Nichols z Texas A&M na kolacji powitalnej dla uczestników konkursu

NA WYMIANĘ DO GHENT

Przysły Erasmusie! Do wyjazdu do Ghent, tak jak i do każdego wyjazdu za granicę, warto wcześniej się przygotować. Nie należy się jednak niczego obawiać. W przewodniku, który dostaniesz razem z potwierdzeniem przyjęcia na uczelnię, można znaleźć większość niezbędnych informacji. Warto przestudiować go dokładnie przed wyjazdem. Po przyjeździe na miejsce należy uważnie słuchać koordynatorów i czytać wszelkie informacje, które nam przekazują, a wtedy wszystko powinno być w porządku. Trzeba również być przygotowanym na okoliczność, że nie wszystko będzie układać się po naszej myśli. Nie należy się jednak zniechęcać. Początki czasem bywają trudne, ale potem jest już tylko coraz lepiej. Po powrocie ma się wspaniałe wspomnienia i ogromną satysfakcję, że dało się radę. I tak naprawdę to jest najważniejsze.

Jakie zajęcia wybrać?

Po pierwsze, warto zastanowić się, czy chce się brać udział w programie badawczym i pracować w laboratorium, czy zaliczać wszystkie przedmioty, które się wybrało. W ramach projektu można mieć zaliczoną zazwyczaj większość przedmiotów, więc na pewno ułatwia to studiowanie. Przed wyjazdem można skontaktować się z koordynatorem wydziału w tej sprawie. Trzeba jednak być przygotowanym na to, że praca w laboratorium pochłania bardzo dużo czasu: niejednokrotnie jest się zmęczonym, ale zadowolonym! – jeśli się to lubi – i zazwyczaj kończy się napisaniem raportu końcowego. Wtedy nie ma więc dużo wolnego czasu, ale można zdobyć ogromne doświadczenie, pracować w laboratoriach o wysokich standardach i mieć z tego ogromną satysfakcję.

Biorąc pod uwagę pracę w którymś z instytutów, warto zastanowić się nad wyborem akademika, w którym chce

się mieszkać. I tak np. z akademików Astrid czy Boudevijn jest bliżej na uczelnię, ale dalej do centrum miasta. Jeżeli chcemy mieć blisko do miasta, powinniśmy wybrać jeden z dwóch pozostałych akademików. W aplikacji o akademik możemy również nie zaznaczać preferencji i czekać no to, co nam przydzielą. Niestety, akademik trzeba rezerwować bardzo wcześniej z powodu małej ilości miejsc dla studentów, którzy są na różnego rodzaju wymianach.

Gdzie mieszkać?

Naszym zdaniem akademik jest najlepszym miejscem do mieszkania. Choćby dlatego, że można w nim poznać dużo ciekawych osób. Poza tym akademik jest najtańszy. Pokoje są jednoosobowe, w każdym z nich są: łóżko, biurko, umywalka i szafa, koc i prześcieradła, które można wymieniać co dwa tygodnie. Rezydowanie w akademiku wymaga małego nakładu pracy (jest sprzą-



Ghent jest strategicznym miejscem jeśli chodzi o turystykę

taczka), atutem są również znajdujące się na miejscu pralnie. W każdym pokoju jest telefon i dostęp do Internetu. Na każdym piętrze jest co najmniej jedna kuchnia, prysznic i WC. Warto natomiast zaopatrzyć się w czajnik elektryczny. Największą chyba zaletą akademików jest fakt, że można do nich wracać o wybranej przez siebie porze. Nikt tam nigdy nie kontroluje. Zarówno w akademikach, jak i na prywatnych kwaterach, obowiązuje depozyt. Mieszkanie na prywatnych kwaterach (ofert jest bardzo dużo) może być fajne i pożyteczne: za opiekowanie się dzieckiem można zarobić „parę groszy”.



Oprócz nauki każdy znajdzie czas na rozrywkę

Jak dojechać?

Jeżeli wszystkie formalności są już załatwione, pozostaje jedynie sprawdzić połączenia do Ghent. Bezpośrednio do tego miasta można dojechać autobusem Eurolines. Jeżeli mamy mały bagaż, możemy wybrać samolot. Z Warszawy do Charleroi latają linie Wizz Air. Następnie trzeba pociągiem dojechać do Brukseli, a potem jeszcze do Ghent. W tej opcji podróż jest najmniej mecząca. Jeżeli planujemy podróżowanie i zwiedzanie miasta w ciągu tygodnia, za 50€ warto kupić bilet GoPass ważny na 10 przejazdów. Podczas weekendu obowiązują ulgi na przejazd w obie strony i czasami bilet jest tańszy niż przejazd na GoPassie.

Co nas czeka po przyjeździe?

Po przyjeździe na miejsce i zakwaterowaniu się, należy postępować zgodnie z przewodnikiem, w którym można znaleźć większość potrzebnych informacji. Trzeba też być przygotowanym na duże wydatki. Na samym początku najwięcej pieniędzy wydaje się na opłaty, kaucje, czasami również na materiały z zajęć itp. Jak najszybciej należy wyrobić legitymację studencką. Jest ona niezbędna do wypożyczenia roweru, który jest bardzo tanim środkiem lokomocji. Legitymacja umożliwia też zakup tanich obiadów studenckich. Uniwersytet oferuje dużo zajęć pozalekcyjnych, m.in.: kursy językowe, basen, tenis itp., więc każdy może znaleźć coś dla siebie.

Gdzie na zakupy?

Jedną z ważniejszych czynności życia codziennego w mieście są zakupy. Tanie artykuły spożywcze można kupić w Spar oraz w centrum handlowym Zuid. Na „trudniejsze momenty finansowe” najlepszy jest Aldi. W mieście jest też specjalna ulica, która jest dobrym miejscem na zakupy odzieżowe. Warto pamiętać, że sklepy są zamykane bardzo wcześnie, a w niedzielę raczej trudno znaleźć coś otwartego.

Co warto zwiedzić?

Ghent jest strategicznym miejscem jeśli chodzi o turystykę i zwiedzanie. Oprócz samego Ghent, które jest niesamowitym, pełnym uroku miejscem, warto zwiedzić pobliskie miasta. Od Brukseli czy Antwerpii dzieli je tylko ok. 30 min. pociągiem. Do Paryża jest zaledwie 3 godziny autobusem. Blisko jest również do Amsterdamu, Luksemburga i Londynu, więc już na samym początku pobytu można zaplanować, gdzie i kiedy chcemy się wybrać. Wszystko oczywiście zależy od funduszy, którymi dysponujemy oraz od naszego nastawienia.

Gdzie warto bywać?

Oprócz nauki i pracy w laboratorium każdy zapewne znajdzie czas na rozrywkę i poznawanie życia studenckiego w Ghent. Wiele ciekawych, czasem nawet dziwnych miejsc, można znaleźć na mapie. W infor-

macji turystycznej można dostać mapę nie tylko Ghent, ale również pobliskich miast z opisem najważniejszych miejsc do zwiedzania i do zabawy, zarówno w dzień, jak i w nocy. W Vooruit można sprawdzić, jakie imprezy, koncerty lub inne atrakcje są zaplanowane na dany miesiąc. Dużo informacji znajduje się na plakatach. W tym miasteczku bardzo pręźnie działa organizacja studencka ESN, która stara się umilić czas studentom. Po zakupie za jedyne 5€ karty członkowskiej, drogą mailową dostajemy informacje o najbliższych imprezach lub wydarzeniach kulturalnych. Dzięki tej karcie za niewielkie pieniądze można też pojechać na wycieczkę integracyjną, np. do Amsterdamu, pójść na koncert lub po prostu za darmo wejść na imprezę. Dla Erasmusów przeznaczony jest również specjalny Porter's pub, gdzie w każdą środę organizowana jest impreza studencka. Warto na bieżąco korzystać ze wszystkich atrakcji. Czas pędzi bardzo szybko i pod koniec zazwyczaj nie ma już wiele czasu na zabawę i zwiedzanie.

Przyszły Erasmusie! Życzymy Ci powodzenia w pokonywaniu trudności związanych z wyjazdem. Bądź otwarty na zawieranie nowych znajomości. Zdobywaj wiedzę i korzystaj z tego wspaniałego czasu, jakim jest pobyt na wymianie. Powodzenia!

*Dariusz Sroka
Karol Wojtaszak
Adam Strójwys*

PODCHORĄŻOWIE Z WAT NA ŚWIATOWYCH DNIACH MŁODZIEŻY

W dniach 16-21 sierpnia br. w Madrycie odbyły się Światowe Dni Młodzieży. Hasłem przewodnim były słowa św. Pawła „Zakorzeni i zbudowani na Chrystusie, mocni w wierze”. Program pielgrzymki obejmował wydarzenie Centralne, katechezy biskupów oraz program kulturalny. W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele wielu uczelni wojskowych z całego świata, w tym podchorążowie z Wojskowej Akademii Technicznej.

14 sierpnia z Katedry Polowej WP podchorążowie wyruszyli w długo oczekiwaną pielgrzymkę na czele z ks. mjr. Robertem Krzysztofakiem. Podróż do Madrytu była długa i wyczerpująca. Trwała prawie trzy dni. 17 sierpnia zostali zakwaterowani w Szpitalu Wojskowym w Madrycie. Dzień później odbyła się uroczysta defilada przed Pałacem Królewskim, w której delegacja podchorążych z Wojskowej Akademii Tech-

nicznej w składzie: szer. pchor. Kamil Kamiński oraz st. szer. pchor. Piotr Jakubowski niosła flagę Polski. W uroczystości uczestniczył Król Hiszpanii Juan Carlos I. Trzeciego dnia żołnierze uczestniczyli w katechezie w Polskim Kościele w Madrycie. Wieczorem podchorążowie brali udział w przemarszu podczas Drogi Krzyżowej pod przewodnictwem papieża Benedykta XVI. Ostatniego dnia pielgrzymki odbyło się nocne czuwanie na lotnisku Cuatros Vientos w Madrycie, w którym uczestniczyło 1,5 mln młodych, mocnych w wierze ludzi.

Zwieńczeniem ŚDM była msza św. pod przewodnictwem Głowy Kościoła – Benedykta XVI. Podchorążowie podczas pobytu w Madrycie mieli okazję zobaczyć piękne zabytki, m.in. Katedrę Almudena, Klasztor Descalzas Reales, Bramę Słońca, park Jardines de Descubrimiento, a także Pałac Real – Pałac Królewski.

Podchorążowie mają nadzieję, że za 2 lata spotkają się w Rio de Janeiro w Brazylii, aby znów poczuć tę wyjątkową i niepowtarzalną atmosferę Światowych Dni Młodzieży.

Wiktoria Szydłowska



W tegorocznych ŚDM uczestniczyli podchorążowie z WAT

ELEKTRONICY PRAKTYKOWALI W ZEGRZU



W lecie, gdy studenci cywilni mieli wolne, podchorążowie Wydziału Elektroniki studujący na kierunku *elektronika i telekomunikacja* w specjalnościach: *eksploatacja systemów łączności, rozpoznanie i zakłócanie radiowe oraz rozpoznanie i zakłócanie elektroniczne* – odbywali w Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki (CSŁiI) w Zegrzu szkolenia specjalistyczne, będące uzupełnieniem ich kształcenia politechnicznego.

W CSŁiI podchorążowie zdobywali wiedzę praktyczną oraz nabywali umiejętności zgodnie z zakresem określonym w szczegółowym programie kształcenia kandydatów na żołnierzy zawodowych w WAT. W zależności od specjalności, zapoznali się z obsługą różnorodnego sprzętu wojskowego będącego na wyposażeniu naszych sił zbrojnych, np.: studenci z rozpoznania i zakłócania radiowego i elektronicznego ćwiczyli praktyczną obsługę urządzeń do rejestracji sygnałów radiowych. Praca na urządzeniach łączności, w aparatuwniach i wozach dowodzenia była domeną podchorążych ze specjalności eksploatacja systemów łączności. Szkolenia odbywały się zarówno na terenie Centrum, jak i na pobliskim placu ćwiczeń taktycznych Skubianka. Ostatnia grupa podchorążych WAT opuściła Zegrze w połowie września.

W trakcie tegorocznego szkolenia specjalistycznego w Zegrzu podchorążowie, obok żołnierzy służby przygotowawczej do Narodowych Sił Rezerwowych (NSR), pracowników Centrum oraz mieszkańców Powiatu Legionowskiego,

wzięli udział w akcji honorowego krwiodawstwa. Celem przeprowadzonej akcji była pomoc w leczeniu dwóch chłopców chorych na białaczkę: 3,5-letniego Patryka Strzelca z Łodzi oraz Marcina Planeckiego, 15-letniego piłkarza Gwardii Warszawa. W sumie w akcji HDK wzięło udział 70 osób, co pozwoliło zebrać 31 litrów krwi. W ten sposób ustanowiono nowy rekord Klubu HDK przy CSŁiI – organizatora akcji, w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy. Niniejsze przedsięwzięcie zasługuje tym bardziej na uznanie, gdyż jego inicjatorami byli szkoleni w Zegrzu podchorążowie Wydziału Elektroniki WAT oraz przyszli żołnierze NSR.

Zdzisław Chudy, Jan Kelner



W trakcie szkolenia podchorążowie WAT wzięli udział w akcji honorowego krwiodawstwa

W CSŁiI w Zegrzu podchorążowie WAT zapoznali się z obsługą różnorodnego sprzętu wojskowego będącego na wyposażeniu polskich sił zbrojnych

CHEMICZNY PRYSZNIC

W Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych we Wrocławiu w cyklu Obrony przed Bronią Masowego Rażenia szkolą się podchorążowie drugiego roku studiów Wojskowej Akademii Technicznej o specjalności ochrona przed skażeniami. Podchorążowie z naboru 2009 r. wiedzę zdobywają w czterech okresach szkoleniowych, a z naboru 2010 r. tylko w trzech.

Wrocław. Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych. Przykoszarowy plac ćwiczeń poligonowych. Proste wydaje się założenie taktyczne zajęć podchorążych drugiego roku studiów Wojskowej Akademii Technicznej, którzy w Centrum odbywają programowe szkolenie specja-



W Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych we Wrocławiu podchorążowie drugiego roku studiów WAT odbywają programowe szkolenie specjalistyczne z przedmiotów: „taktyka wojsk chemicznych”, „sprzęt wojsk chemicznych sił zbrojnych RP i innych armii” oraz „zabezpieczenie inżynieryjne”



Zadaniem szkolących się podchorążych było zmycie ewentualnych skażeń z pancerza pojazdu. Przypominało to mycie samochodu w miejskiej myjni lub zabawę w prysznicem o kilkumetrowym węży

listyczne z przedmiotów: „taktyka wojsk chemicznych”, „sprzęt wojsk chemicznych sił zbrojnych RP i innych armii” oraz „zabezpieczenie inżynieryjne”. Wrocławska jednostka posiada nowoczesny sprzęt, co daje gwarancję, że po zakończeniu szkolenia podchorąży – przyszły dowódca plutonu, nabędzie wysokie umiejętności obsługi sprzętu najnowszej generacji. Teren, gdzie miały działać bojowe pododdziały, został skażony bronią masowego rażenia. W rejon zdarzenia, w celu rozpoznania sytuacji i zebrania próbek skażonej gleby, wysłano samochód opancerzony BRDM-2rs wyposażony w przyrządy zapewniające kompleksowe rozpoznanie skażeń. Pojazd jest wykorzystywany m.in.: do pomiaru dawki promieniowania w terenie, kontroli stopnia skażenia promieniotwórczego, wykrywania środków trujących, oznakowania rejonów skażonych oraz prowadzenia obserwacji metrologicznej.

Pod ciśnieniem 9 MPa

Po wykonaniu zadania i opuszczeniu strefy zagrożenia samochód opancerzony BRDM trafił do miejsca likwidacji skażeń – specjalnie wyznaczonego na poligonie stanowiska. To właśnie tutaj ustawiono instalację rozlewcą IRS-2M zamontowaną na samochodzie STAR-266. Urządzenie jest przeznaczone do prowadzenia takich zabiegów ukła-

dami zdyspergowanymi oraz prowadzenia likwidacji skażeń wodą zimną i gorącą pod ciśnieniem do 9 MPa ze środkami wspomagającymi procesy odkażania. Jej etatową obsługę stanowi dwóch żołnierzy zawodowych. Zadaniem szkolących się podchorążych było zmycie ewentualnych skażeń z pancerza pojazdu za pomocą sprężonego płynu odkażającego tzw. metodą natryskową za pomocą różnego rodzaju dysz. Przypomina to mycie samochodu w miejskiej myjni lub świetną zabawę w łazience z prysznicem o kilkumetrowym węży.

Wyrobienie nawyków

Przed rozpoczęciem ćwiczenia, każdy z podchorążych, tak jak w realnych działaniach bojowych, w tym przypadku na mundur polowy musi nałożyć odzież ochronno-izolacyjną L2 oraz maskę przeciwgazową MP-5 ochraniającą drogi oddechowe, oczy i twarz przed bojowymi środkami trującymi, środkami biologicznymi oraz pyłem promieniotwórczym. Podczas takich zabiegów nikomu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Chodzi o wyrobienie odpowiednich nawyków podczas takich awaryjnych sytuacji – wyjaśnia prowadzący szkolenie st. chor. Robert Łyżwa, podoficer-specjalista Cyklu Obrony przed Bronią Masowego Rażenia CSWInż. i Chem. Instruktor przyznaje, że podchorążowie drugiego roku studiów najczęściej problemu mają z szybkim ubraniem się w gumowe kombinezony, a zwłaszcza z zapię-

ciem wszystkich „guzików” chemicznego wdzianka, co gwarantuje jego szczelność. Zgodnie z normami, czas nałożenia odzienia L2 nie powinien przekroczyć dziewięciu minut. Potrzeba kilku treningów, żeby dojść do perfekcji. Sądzę że tak będzie, kiedy do Centrum przyjadą oni na dalsze szkolenie na czwartym roku studiów – zauważa chorąży.

Aleksander Z. Rawski



Podczas szkolenia podchorążowie najczęściej problemów mieli z szybkim ubraniem się w gumowe kombinezony

WYSTARCZĄ TRZY SMUGOWE

Po zawieszeniu poboru do zasadniczej służby wojskowej polska armia stała się formacją w pełni zawodową. Uzupełnieniem rezerw kadrowych militarnego systemu obrony państwa stało się powołanie Narodowych Sił Rezerwowych. Okazało się, że chętnych do służby w tej formacji jest mniej niż zakładano. Do końca 2011 r. planuje się rozbudować NSR do założonego górnego pułapu 20 tys. osób. Czy resortowi obrony narodowej uda się wprowadzić w życie taki plan? Do centrów szkolenia trafiają kolejne zastępy ochotników.

Ośrodek Szkolenia Poligonowego Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia w Toruniu. Strzelnica garnizonowa Sypka. Elewi z kompanii szkolnej Narodowych Sił Rezerwowych prowadzą trening strzelecki. Nie różni się on od takich samych zajęć strzeleckich kursantów NSR prowadzonych w innych wojskowych ośrodkach nauczania. Trzymiesięczne programy szkolenia podstawowego są bowiem takie same dla całej formacji Narodowych Sił Rezerwowych, bez względu na miejsce ich realizacji. Wprowadzone zostały dla osób, których nie objął pobór do zasadniczej służby wojskowej oraz tych, którzy służby w wojsku nie odbyli ze względu na studia.

Strzelanie numer 3 jest treningiem nauki strzelania do celów ukazujących się. Pierwszym, znajdującym się w odległości 150 metrów, jest trzcza bojowa, na której umieszczono kontur postaci żołnierzy obsługujących karabin maszynowy. Drugi cel, odległy

o 200 m, to tarcza – kontur wozu pancernego. Do pierwszego celu strzela się z postawy leżącej. Potem trzeba zmienić pozycję, przebiec kilka metrów i zająć kolejne stanowisko. Drugi cel ukazuje się po kilku sekundach. Tym razem trzeba go zniszczyć strzałem z postawy kłęczącej. Każdy z kursantów może wystrzelić piętnaście nabojęw: dwanaście to tzw. amunicja ostra, z pociskiem stalowym, pozostałe trzy naboje są smugowe.

Umieszczone w magazynku w sekwencji: smugowy, ostry, a następnie znowu smugowy, umożliwia szkolonemu zaobserwowanie, jak pociski ułożą się w celu. Jest więc możliwość, jeszcze podczas strzelania, na szybkie nanieśienie poprawki w celowaniu. Dzięki wystrzeleniu pocisku smugowego doskonale bowiem widać tor lotu pocisku. Nie trzeba korzystać z urządzeń optycznych! – poucza sierż. Maciej Komorowski, pomocnik dowódcy drużyny drugiego plutonu Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia.

Przed każdym strzelaniem należy przygotować przyrządy celownicze. *Pod wpływem intensywnego użytkowania broni często tzw. oksyda została starta z muszki i szczerbinki. Słuszne jest ponowne zaczerpnięcie ich. Można to wykonać w prosty sposób: przy pomocy czarnego flamastra albo sadzy powstałej z podpalonego zapalniczką kawałka gumy. Cienka warstwa czerni osadzona na metalowych przyrządach celowniczych zapobiega odbiciu promieni słonecznych i tworzeniu się refleksów świetlnych – informuje kierownik strzelania.*

Po zajęciu stanowiska strzelający kładzie się na lewy bok i prawą ręką wyjmuje załadowany magazynek z ładownicy umieszczonej na pasie nośnym. Podpiną go do karabinka, a pusty magazynek wkłada do kieszeni ładownicy. Odbezpiecza broń i przeładowuje poprzez odciągnięcie suwadła w tylne położenie i puszcza właśnie w tym położeniu.

Jeżeli tej czynności nie wykona prawidłowo, może się liczyć z zacięciem broni.

Wymaga trochę krzepy

Kolejny punkt nauczania. W jak najkrótszym czasie magazynek karabinu trzeba załadować trzydziestoma szkolnymi nabojami. Za wykonanie tego w czasie mniejszym niż 50 sekund otrzymuje się ocenę bardzo dobrą. Ocena dobra przyznawana jest za przekroczenie 55 sekund, a niedostateczna – jeżeli czynność wydłuży się powyżej 60 sekund.

Dlatego należy chwycić po dwa, trzy naboje. Biorąc po jednym pocisku, wykonujemy więcej ruchów. To opóźnia ładowanie. Dlatego kciuk jednej ręki wpycha nabój do magazynka, a kciuk drugiej dociska nabój, aby równo wszedł do stalowej szczeliny. Prawidłowe załadowanie magazynka gwarantuje uniknięcie blokowania się nabojęw w komorze i uniknięcie zacięcia broni. Jednak, żeby szybko tę pracę wykonywać, trzeba ciągle trenować, wielokrotnie powtarzać proste czynności – mówi dowódca drużyny.

W pobliżu elewów ładujących magazynki inna grupa żołnierzy ćwiczy rzut granatem RG-32. Trening prowadzony jest z postawy leżącej. *Wiele czynności, które dla żołnierzy zawodowych wydają się proste, sprawia problemy młodym adeptom wojskowego rzemiosła! Nieraz nawet zapomną, żeby wstąpić się w komendę instruktora. Nieodpowiednio wykonują zadanie. Kobiety z natury są słabsze fizycznie. Rzucenie granatu na dużą odległość sprawia im duży problem – zauważa dowódca plutonu szkolnego.*

Cel (figura bojowa) ustawiony jest na kierunku rzutu w odległości 40 m. Rzut odbywa się trzema szkolnymi granatami (zaczepnym F-1 lub obronnym RG-42) z postawy stojącej w okopie, kłęczącej i leżącej. Szkolony otrzymuje w punkcie amunicyjnym granat i zapalnik, które wkłada do dwóch toreb i na sygnał kierownika ćwiczenia zajmuje stanowisko ogniowe w okopie. Przede wszystkim ocenia się zasięg takiego rzutu.

W postawie stojącej w okopie ocenę bardzo dobrą otrzymuje osoba, która rzuciła granat na odległość 30 m. Ocena dobra jest przyznawana za odległość 25 m, a dostateczna za 20 m. Z postawy kłęczącej ocena bardzo dobra należy się za rzut na odległość



Jedna grupa żołnierzy ładuje magazynki...



...inna ćwiczy rzut granatem RG-32



Przed przystąpieniem do kopania okopu elew odkłada karabin na taką odległość, aby w razie niebezpieczeństwa mógł po niego sięgnąć

25 metrów, dobra – 20 m, a dostateczna – 15 m. Za rzucenie granatem z postawy leżąc na odległość 20 m otrzymuje się ocenę bardzo dobrą, na odległość 15 m – ocenę dobrą, a na 10 m ocenę dostateczną – wylicza instruktor prowadzący szkolenie.

Skorygować ogień

Zanim kursant trafi na strzelnicę karabinową, poznaje tajniki strzeleckiego rzemiosła. Najpierw odbywa strzelanie z 5,6 mm karabinka sportowego kbks. Potem czeka go tzw. strzelanie numer jeden z karabinka kbk AK do tarczy umieszczonej w odległości stu metrów. Kolejnym strzelaniem przygotowawczym jest strzelanie numer dwa i trzy – strzelanie z postawy leżąc do tarczy, ale jeszcze bez zmiany stanowiska ogniowego. Dopiero po tych treningach żołnierz jest dopuszczony do strzelania szkolnego z tzw. zmianą stanowiska – wyjaśnia kapitan, dowódca kompanii szkolnej, który chciał pozostać anonimowy.

Zdaniem oficera w szkołach średnich i na wyższych uczelniach mało popularne jest strzelanie sportowe. Większość elewów NSR dopiero w wojsku ma możliwość oddania pierwszego strzału z broni sportowej. Dlatego trzeba od podstaw nauczać wszystkich elementów strzelania: jak trzymać broń, gdzie przy spuście umieścić palec, jak zgrać przyrządy celownicze, jak złożyć się do strzału... Ważna jest też umiejętność skorygowania ognia. Tymczasem po zajęciu stanowiska strzeleckiego niedoświadczony żołnierz nie skupia się na tej czynności. Wyceluje w jedno miejsce na tarczy i cały czas w nie strzela. Także zdarza się, że taki żołnierz zapomina o zabezpieczeniu broni przy zmianie stanowiska... – wylicza kapitan.

Oficer stara się także przekazać kursantom kilka prostych patentów usprawniających działanie żołnierza w warunkach bojowych. Na dodatkowym punkcie nauczania m.in. pokazuje, jak podczas strzelania szybko wymienić magazynek, a pusty umieścić w tzw. worku na odzyski. Chodzi też o to,

żeby zajęcia w polu jak najbardziej zbliżyć do realnych działań. Dlatego elewi noszą pełne oporządzenie wojskowe: szelki, pas główny, hełm, spakowaną odzież ochronną OP-1, maskę przeciwgazową, ładownicę i jeżeli jest potrzebna – torbę na granaty.

Na egzamin z taktyki każdy z elewów Narodowych Sił Rezerwowych przygotowuje sobie odpowiedni kamuflaż, nie tylko sylwetki, ale i twarzy. Chodzi o wyrobienie nawyku maskowania się... Nawet dobry strzelec krócej żyje, jeżeli się odpowiednio nie ukryje. Natomiast żołnierz, który słabiej strzela, będzie żył dłużej, kiedy się dobrze zamaskuje – przekonuje instruktor.

Elewi do maskowania sylwetki używają skrawków siatki maskującej i roślinności pochodzącej z pobliskiego lasu. Twarze ukryli pod warstwą specjalnych farb taktycznych. Doskonale zdawali sobie sprawę, że ich maskowanie powinno być dostosowane do wyglądu terenu, w jakim przyjdzie im ćwiczyć. Nie może być tak, że w rejonie pustynnym do oporządzenia bojowego przymocują zielone gałązki, czy w terenie zurbanizowanym będą biegać z kawałkiem krzaka na głowie. Natomiast świeża roślinność przymocowana do munduru dobrze maskuje żołnierza wykonującego stanowisko obserwacyjne na trawiastej łące.

Elew przed przystąpieniem do kopania takiego okopu odkłada karabin na taką odległość, żeby w razie niebezpieczeństwa, w każdej chwili, mógł po niego sięgnąć. Niektórzy znaleźli na to patent. Nie kładli broni bezpośrednio na piasku, ale łufę do góry opierali ją na wyciorze wbitym w ziemię. To zapobiega ewentualnemu zasypaniu karabinu czy zanieczyszczeniu broni – mówi kpr. Krzysztof Jastrzębski, dowódca drużyny, który także pełnił wojskową służbę w Iraku.

Chłopaki nie płaczą

Także trochę potu elewi muszą wytopić podczas nakładania na czas maski przeciwgazowej i odzieży ochronnej przed bronią masowego rażenia. Aby zaliczyć nałożenie maski na ocenę bardzo dobrą, trzeba to zrobić w czasie 9 sekund. Natomiast ocena bardzo dobra za założenie odzieży to czas 7 minut. Takie same normy czasowe są dla kobiet. Dla elewów NSR nie stosuje się taryfy ulgowej – zastrzega kpt. Mariusz Trzpil, dowódca kompanii szkolnej CSAiU.

Utrudnień zdobycia najwyższej oceny jest wiele. Jeżeli przed nałożeniem maski przeciwgazowej żołnierz nie wykona wydechu, to będzie miał obniżoną ocenę. Przy zakładaniu odzieży ochronnej jest więcej problemów. Palce się ślizgają po mocno talkowanej gumie, co utrudnia szybkie zapięcie guzików. Wtedy, co jest dozwolone, można guziki posmarować wazeliną. Nie ma mowy o nacięciu dziurek, bo przez logistyka jednostki będzie to potraktowane jako niszczenie mienia wojskowego. Nakładanie odzieży ochronnej rozpoczynamy po nałożeniu maski przeciwgazowej. W dalszej kolejności nakładamy: pończochy ochronne, kombinezon i oporządzenie wojskowe. Wcześniej, w pierwszym miesiącu szkolenia podstawowego NSR, każdemu elewowi sprawdzono szczelność wydanego sprzętu chemicznego. Stosowane są dwie metody takiego testu, które stosuje się w zależności od ilości szkolonych. Prowadzi się go namiocie albo w specjalnej komorze-kloszu. Przed wejściem elewa do namiotu rozpyla się roztwór chloropliki w odpowiednim stężeniu. Żołnierze wchodzą do pomieszczenia.

Wykonują kilka ćwiczeń fizycznych: przysiady, skłony, ruchy głową. Kiedy żołnierz źle się poczuje, natychmiast opuszcza namiot. Prowadzony jest do ratownika medycznego lub lekarza, który jest obecny przy takim chemicznym teście. Już poza namiotem po zdjęciu maski żołnierz może przemyć twarz wodą. Potem, po około 60 minutach, szkolony wraca do namiotu i ponownie uczestniczy w teście. Jeżeli okazało się, że maska jest nieuszczelniona, natychmiast zostaje wymieniona na sprawny. W namiocie test szczelności maski trwa 2-3 minuty, a w kloszu około minuty – mówi kpt. Trzpil.

Aleksander Z. Rawski



Elewi do maskowania sylwetki używają siatki maskującej i roślinności pochodzącej z lasu

SIEDEMDZIESIĄT DWA LATA TEMU

W październiku 1939 r. było już po wszystkim: czwarty rozbiór Rzeczypospolitej stał się faktem. W 72. rocznicę owego wydarzenia należy przypomnieć, że oprócz Niemców i Sowietów, w agresji na Polskę brali udział również Słowacy, Ukraińcy i Litwini.

Dziś już rzadko kto pamięta, że w lipcu 1939 r. rząd słowacki zezwolił Niemcom na zmagazynowanie w pobliżu granicy z Polską zapasów bomb i paliwa oraz na rozmieszczenie jednostek lotniczych. Zespoły łącznikowe Wehrmachtu i Luftwaffe otrzymały zgodę na koordynowanie ataków, w tym lotniczych, na Kraków i Warszawę. 30 sierpnia 1939 r. pełniący funkcję prezydenta Republiki Słowackiej ks. Jozef Tiso oświadczył publicznie: „Jesteśmy przygotowani do marszu z Niemcami”.

Słowacja postawiła do działań wojennych korpus liczący trzy dywizje piechoty: 1. dywizję o kryptonimie „Jonosik”; 2. „Škul-téty”; 3. „Rázus” oraz tzw. grupę szybką „Kalinčak” z dywizjonem zmotoryzowanym i pociągiem pancernym. Korpus miał współdziałać i osłaniać wschodnie skrzydło 14. armii niemieckiej.

Słowacy uderzyli na Polskę 1 września 1939 r. o godzinie ósmej rano. Działali na kierunkach operacyjnych: Zakopane – Bukowina – Jurgów, Piwniczna – Nowy Sącz – Grybów – Tylicz oraz Komańcza – Sanok – Lesko – Cisna. Szczególnie zacięte boje toczyły z polskimi oddziałami na Podhalu; w rejonie Piwnicznej zostali odrzuceni przez część baonu KOP „Żytyń”; 1. dywizja nacierała na Harklową, Ochotnicę, Kluczowice, Jaworki i Podolska, zajęła Czorsztyń, a wspólnie z niemiecką dywizją górską, Krościenko. Oddziały słowackie wtargnęły do Jamna, Jaworek, Tylicza, Nowej Białej, Ochotnicy, Kamienicy i Zalesia. Dywizja wzięła do niewoli ponad 1500 polskich żoł-

nierzy. Zdarzały się przypadki rozstrzelania jeńców; przed samym uderzeniem na Polskę – nawet akty terrorystyczne.

2. dywizja z grupą szybką rozpoczęły działania 8 września 1939 r. jako odwód, w walkach nie uczestniczyła. 3. dywizja maszerowała na Jasło, Krosno i Sanok. W walkach dywizje poniosły straty: 18 zabitych, 46 rannych i 11 zaginionych. Lotnictwo atakowało m.in. walczący po stronie polskiej Legion Czechosłowacki.

11 września 1939 r. rząd słowacki ustanowił odznaczenie za męstwo w kampanii polskiej, tj. „Słowacki Krzyż Wojskowy” oraz pamiątkowy medal za walki „Jaworzyna – Orawa”. Pod koniec miesiąca Słowacy urządzili w Zakopanem defiladę zwycięstwa.

Obok Słowaków, w ramach 14. armii niemieckiej, w inwazji na Polskę uczestniczył też tzw. Legion Ukraiński – „Berg-Bauern Hilee” (BBH). Został sformowany w Medzilaborcach na Słowacji i uzbrojony przez Niemców po zawarciu porozumienia między Abwehrą a Organizacją Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Od 9 września 1939 r. działał m.in. na kierunku słowackiej 2. dywizji „Škul-téty”, szedł przez Sanok, Lesko, Ustrzyki Dolne, Sambor i Baligród, część jego oddziałów pomaszerowała na Stryj. W walkach Ukraińcy zdobyli 7 polskich dział, 80 karabinów maszynowych, 3000 karabinów i 54 samochody. Po zajęciu Lwowa przez armię sowiecką, Legion został wycofany do Krosna, następnie do Zakopanego, do ukraińskiej szkoły policyjnej o nazwie: „Ukraińska Sotnia Szkoleniowa”.

Niezależnie od tego, OUN i samorzutnie ludność ukraińska – w porozumieniu z Abwehrą i samodzielnie – usiłowali wznieść w południowo-wschodnich województwach rebelię, mające na celu przejęcie władzy, wymordowanie Polaków, głównie osadników, ziemiaństwa i inteligencji. W tym celu Ukraińcy powołali tzw. oddziały porządkowe i specjalne, które

od 6 do 10 września 1939 r. próbowały prowadzić akcje dywersyjne, atakować oddziały policji i Wojska Polskiego. Tak było m.in. w Stryju, Mikołajewie, Żydaczowie, Samborze, Jaworniku Ruskim i Rzęsnej Ruskiej, w Podhorcach, Borysławiu, Truskawcu, Mrażnicy, Żukotynie, Uryczu, Szczercu i w wielu innych miejscowościach. Skutki owych ataków były tragiczne, m.in. w Żydaczowie, w wyniku zaciętych walk, policyjna

grupa interwencyjna poniosła straty w liczbie 12 zabitych i 31 ciężko rannych. Jasne, że w warunkach wojennych, bojówkarze schwytani z bronią w rękę byli traktowani bez pardonowo – tak samo, jak niemieccy dywersanci z tzw. „piątej kolumny” i „Selbstschutzu”. Niestety, wielu działaniom ukraińskim nie udało się zapobiec; ich eskalacja, już niczym nie krępowana, nastąpiła po wkroczeniu na Kresy 17 września 1939 r. wojsk sowieckich.

Również po wkroczeniu Sowietów, na północno-wschodnich Kresach wojska litewskie zajęły Wilno; w dniach 27-28 października 1939 r. na granicy polsko-litewskiej odbywały się „uroczyste” piłowania szlabanów oraz „uroczyste” wycofywanie z miasta oddziałów armii czerwonej.

Po kilkudziesięciu latach od września 1939 r. Europa niechętnie pamięta, że zostaliśmy zaatakowani ze wszystkich stron. Co więcej, tu i ówdzie, i coraz częściej pojawiają się insynuacje, że to właśnie Polska sprowokowała wybuch wojny (sic!). Wniosek z tego, że niezwykle przewidyjący był Marian Podkowiński, autor książki pt. *Gdyby Polska nie była uparta* wydanej w 1976 r. Zaiste, coraz więcej zagranicznych badaczy zadaje podobne pytania, ale na pewno stawia niewłaściwe odpowiedzi.

Andrzej Ziółkowski



Przed uderzeniem na Polskę. Naczelny dowódca wojsk słowackich gen. F. Čatloš w rozmowie z niemieckim generałem E. Engelbrechtem



Sowiecki plakat propagandowy z 1920 r.: „Jasne wielmożna Polska – ostatni pies Ententy... Śmierć jasnie wielmożnej Polsce”



Wymowny sowiecki plakat propagandowy z 1939 r.

ANNA KAMIŃSKA WICEMISTRZYNIĄ ŚWIATA!

Ubiegłoroczna Mistrzyni Świata w Rowerowej Jeździe na Orientację na dystansie sprinterskim, zawodniczka KU AZS WAT, Anna Kamińska po raz kolejny potwierdziła przynależność do światowej czołówki. Podczas odbywających się w sierpniu br. we Włoszech Mistrzostw Świata w RjNO tym razem wywalczyła tytuł Wicemistrzyni Świata na średnim dystansie.



Anna Kamińska na usytuowanym w mieście punkcie kontrolnym (MŚ 2011 – dystans długi)

W tej konkurencji zawodniczki miały do pokonania wytyczoną w górzystym terenie trasę liczącą 11 km w linii prostej, na której rozstawiono 14 punktów kontrolnych. Organizatorzy zawodów na podstawie analizy możliwych do wyboru wariantów pokonania poszczególnych odcinków między punktami kontrolnymi szacowali, że przy optymalnym ich wyborze trasa liczyła 16,4 km, a sumaryczne przewyższenie osiągało 390 m, co pozwalało im założyć, że zwyciężczyni pokona ją w 45-50 minut. W rzeczywistości jednak bardzo duża trudność trasy, zarówno pod względem wytrzymałości fizycznej, jak i techniki jazdy, a przede wszystkim nawigacji, spowodowała, że czołowe zawodniczki spędziły na trasie niemal godzinę, a ostatnie prawie dwie godziny.

Anna Kamińska, jako zawodniczka czołowej dziesiątki rankingu Międzynarodowej Federacji Orientacji Sportowej, losowana była w ostatniej grupie i los sprawił, że ruszyła na trasę jako ostatnia (zawodniczki startowały w interwale wynoszącym 2 minuty). Późniejsze porównanie czasów przejazdów między poszczególnymi punktami kontrolnymi pokazało, że już na 3 punkcie kontrolnym wysunęła się ona na prowadzenie i z czasem lepszym o 51 sekund od kolejnej zawodniczki pojawiła się na obserwowanym przez publiczność punkcie 10. Niestety, jadąc na ostatni, znajdujący się kilkaset metrów od mety, punkt kontrolny, popełniła błąd nawi-



Dekoracja najlepszych zawodniczek Mistrzostw Świata na dystansie średnim, 25 sierpnia 2011. Od lewej: Anna Kamińska, Michaela Gigon, Rikke Kornvig

gacyjny, który sprawił, że na linii mety miała czas o 15 sekund gorszy od siedmiokrotnej już, w tym momencie, mistrzyni świata Michaeli Gigon z Austrii. Trzecie miejsce przypadło Duncie – Rikke Kornvig, która straciła do naszej zawodniczki 47 sekund.

Drugie miejsce na Mistrzostwach Świata jest jednak znakomitym osiągnięciem. Anna Kamińska, która przygodę z Orientacją Sportową rozpoczęła w 1994 r. na Mistrzostwach Warszawy Szkół Podstawowych w Biegu na Orientację, pozostaje jedyną Polką, która zdobyła medal Mistrzostw Świata w Orientacji Sportowej. Ani w biegowej, ani w narciarskiej, w rowerowej czy w integracyjnej odmianie tego sportu nie udało się to dotychczas żadnej innej polskiej zawodniczce lub zawodnikowi, poza kategoriami juniorskimi.

Ryszard Chachurski

SUKCESY KOLARZY GÓRSKICH

W dniach 24-25 września br. zakończył się kolejny, udany sezon zmagani kolarzy górskich ze Studenckiego Klubu Kolarskiego Voyager Wojskowej Akademii Technicznej. Podobnie jak w ubiegłym roku, nasze zawodniczki wywalczyły drużynowo w klasyfikacji generalnej Akademickiego Pucharu Polski w cross country I miejsce.

Tym razem startowały Małgorzata Kaca i Justyna Szczubiakiewicz. Indywidualnie

w klasyfikacji generalnej Justyna Szczubiakiewicz w Elicie zajęła II, a Małgorzata Kaca IV miejsce. W kategorii Juniorka po I miejsce sięgnęła Ilona Kaca – młodsza siostra Małgorzaty. Znaczące sukcesy nasze zawodniczki i zawodnicy odnieśli również w maratonach MTB.

Po zakończonych zawodach w klasyfikacji generalnej w poszczególnych cyklach zajęli: Aleksandra Szymańska w K2 – III miejsce Mazovia MTB (Cezarego Zamany); Alek-



Na trasie cross country



Zawodniczki Studenckiego Klubu Kolarskiego Voyager wywalczyły drużynowo w klasyfikacji generalnej Akademickiego Pucharu Polski w cross country I miejsce

sandra Szymańska w K2 – IV miejsce Świętokrzyska Liga Rowerowa; Piotr Barankiewicz w M2 – II miejsce Świętokrzyska Liga Rowerowa.

Zawodniczkom i zawodnikom gratulujemy zajętych miejsc i życzymy dalszych sukcesów.

Krzysztof Kępniak

HONOROWI KRWIODAWCY Z WAT NAGRODZENI

14 czerwca obchodzony jest Światowy Dzień Honorowego Krwiodawcy. W tym dniu dziękujemy wszystkim, którzy bezinteresownie oddają krew, aby ratować życie innym. W tym roku, w ramach obchodów ww. dnia, w Ministerstwie Zdrowia odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu. Wśród wyróżnionych znaleźli się również krwiodawcy z Klubu HDK Wojskowej Akademii Technicznej: płk dr inż. Waldemar Cichorski, kpt. mgr inż. Grzegorz Dymek, kpt. dr inż. Jan Kelner, ppłk rez. dr inż. Wiesław Młodożeniec, ppłk dr inż. Jarosław Zerkowski.

Odnaczenia w imieniu ministra zdrowia wręczył podsekretarz stanu Marek Haber, w obecności dyrektora Narodowego Centrum Krwi – Agnieszki Beniuk-Patoty. W imieniu odznaczonych za wyróżnienia podziękował prezes Klubu HDK WAT Wiesław Młodożeniec. W swoim wystąpieniu powiedział on m.in.: (...) W imieniu odznaczonych medalem „Honorowy dawca krwi – zasłużony dla zdrowia narodu” chciałbym podziękować panu ministrowi za to

wyróżnienie. Jest to dla nas krwiodawców znak, że jesteśmy zauważani przez władze państwowe i w ten sposób doceniani. Dziękujemy! Oddając honorowo krew, staramy się realizować najprostszą powinność wobec drugiego człowieka, którą jest ratowanie zdrowia i życia. Nie oczekujemy żadnych nagród i wyróżnień – dla nas krwiodawców sama pomoc nieznanym chorym i ofiarom wypadków jest już wielką satysfakcją. Wszyscy wiemy, że krew jest często jedynym, niezbędnym i niezastąpionym lekiem, którego nie można wyprodukować. Jesteśmy tymi, którzy własnym przykładem propagują szlachetną ideę honorowego oddawania krwi. Sami oddajemy krew, działamy w klubach, zorganizowaliśmy tysiące akcji poboru krwi, podczas których pobrano tysiące litrów krwi. Honorowe krwiodawstwo zawiera w sobie niezaprzeczone walory wychowawcze. Kształtuje pożądaną po-

stawę obywatelską, poprzez wyrabianie tak potrzebnych w obecnym okresie cech, jak bezinteresowność, gotowość pomocy potrzebującym, czy wreszcie działanie społeczne mające, jak żadne inne, wymierny charakter. Jest to także niewątpliwie jedna z form przejawów patriotyzmu, który w dzisiejszych czasach jest dość trudno definiowalny. A dziś nie musimy krwi przelewać – wystarczy ją oddać!

Elżbieta Dąbrowska



Wśród wyróżnionych znaleźli się krwiodawcy z Klubu HDK WAT: płk dr inż. Waldemar Cichorski (nie było go na uroczystościach), kpt. mgr inż. Grzegorz Dymek, kpt. dr inż. Jan Kelner, ppłk rez. dr inż. Wiesław Młodożeniec, ppłk dr inż. Jarosław Zerkowski

BAZA KNOVEL

W obliczu różnorodnych i nieustannie zmieniających się potrzeb użytkowników, największym wyzwaniem dla Bibliotek staje się zarówno rozwój kolekcji, jak i udostępnianie w szerokim zakresie.

W celu zwiększenia dostępności do wysokiej jakości informacji i źródeł, Biblioteka Główna oferuje studentom i pracownikom naukowym WAT bezpłatny dostęp do internetowych baz danych. Jednym z elektronicznych źródeł informacji jest baza Knovel. Za pomocą sieci akademickiej WAT bądź też jako autoryzowany użytkownik z komputera domowego można uzyskać dostęp do ponad 3000 podręczników technicznych.

Platforma zapewnia pełnotekstowy dostęp do publikacji ponad 70 przodujących wydawnictw ze wszystkich dziedzin technicznych. Wśród zagranicznych wydawców, których publikacje udostępni Knovel, znajdują się m.in.: Elsevier, Wiley, Springer, American Institut of Aeronautics, Blackwell, Hanser, MIT, OUP, Pennwell, SPIE etc.

Zasoby są podzielone na 20 podstawowych kolekcji tematycznych. Kolekcje Knovel obejmują właściwości materiało-

we, informacje na temat procesów projektowania, najlepsze stosowane praktyki, równania i formuły dla konkretnych gałęzi przemysłu i dyscyplin inżynierskich. Działające w Polsce Konsorcjum Knovel związane w roku 2007 zrzesza obecnie już 27 wyższych uczelni i instytutów naukowych, w tym również Wojskową Akademię Techniczną.

Baza nie tylko centralizuje zasoby z różnych źródeł. Oprócz książek, zawiera również narzędzia interaktywne, takie jak tabele, wykresy, równania służące do prowadzenia własnych analiz i badań. Knovel indeksuje wszystkie swoje zasoby, w tym wykresy, tabele i równania, przelicza jednostki w taki sposób, że użytkownicy mogą określić zakres wartości i znaleźć wyniki, nawet jeśli oryginalne zasoby stosują inne jednostki. Indeksy uwzględniają też terminologię zamienną, a interaktywne wykresy i tabele pozwalają inżynierom zlokalizować i wyeksportować dokładnie te dane, które są im potrzebne.

Na początku przyszłego roku Knovel zaplanował uruchomienie nowego interfejsu. Coraz większy nacisk kładziony jest

już nie tylko na wiarygodność i fachowość informacji, ale również na szybkość i efektywność samego procesu wyszukiwania. Ulepszeniu mają ulec wyszukiwanie, nawigacja i kontrola uzyskanych wyników oraz powiększenie przeszukiwanego pola. Tym samym zostanie podwyższony ranking trafności. W styczniu 2012 r. wszyscy użytkownicy bazy Knovel zostaną automatycznie przełączeni na nową platformę. Do tego czasu, już od września br., użytkownicy Knovel mają możliwość zapoznania się z technicznym zasobem online w wersji Beta umieszczonej na stronach i sprawdzenia go.

Korzystanie zarówno z Knovel, jak i innych elektronicznych baz danych, poza siecią akademicką, jest możliwe po założeniu Indywidualnego Konta. Należy pobrać formularz ze strony biblioteki, wypełnić zgłoszenie i oddać osobiście w Ośrodku Informacji Naukowej Biblioteki Głównej. Po kilku dniach konto zostanie aktywowane. Dostęp do indywidualnego konta mogą uzyskać wszyscy pracownicy, doktoranci i studenci Wojskowej Akademii Technicznej.

Anna Peszel

XV FESTIWAL NAUKI W WAT

W bieżącym roku, już po raz kolejny, nasza Akademia znalazła się w gronie stołecznych uczelni i instytucji naukowych, które w dniach od 16 do 25 września popularyzowały różne dziedziny nauki.

Dużą popularnością wśród szkół podstawowych i gimnazjalnych cieszyły się organizowane w ramach Festiwalu Nauki lekcje festiwalowe. W tym roku nasi wykładowcy zorganizowali i przeprowadzili 18 zajęć lekcyjnych, w których uczestniczyła duża grupa uczniów, nie tylko z Warszawy, ale i okolic.

Jak co roku, można było zajrzeć do wnętrza współczesnego czołgu TP 91 „Twardy” i Kołowego Transportera Opancerzonego „Rosomak” oraz obejrzeć elementy konstrukcyjne czołgu, zwykle ukryte pod płytami pancernymi. Zajęcia te zostały zorganizowane wspólnie przez Wydział Mechaniczny i Zespół Zabezpieczenia Technicznego.

Instytut Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki przeprowadził zajęcia, na których można się było zapoznać z wyposażeniem strzeleckim polskich żołnierzy, w tym również pełniących służbę na misjach zagranicznych, np. w PKW Afganistan.

Instytut Techniki Lotniczej Wydziału Mechatroniki zorganizował pokaz najważniejszych zjawisk opływowych warunkujących lot aparatów cięższych od powietrza. Młodzież mogła zapoznać się z badaniami przeprowadzanymi w tunelach aerodynamicznych. Na terenie hangaru lotniczego można było obejrzeć samoloty cywilne i wojskowe oraz usiąść za ich sterami.

Jacek Wróbel



„PIERWSZOROCZNIACY” JUŻ PO OTRZĘSINACH

Tegoroczne „watowskie” otrzęsiny studentów pierwszego roku studiów odbyły się w czwartek 13 października br., już tradycyjnie, w warszawskim Klubie Stodoła.

Razem z naszymi żakami „otrząsali się” studenci pierwszego roku studiów Akademii Pedagogiki Specjalnej. Na imprezie, zorganizowanej przez Samorząd

Studenckie obu tych uczelni, bawiło się około 2000 studentów, z czego większość oczywiście z pierwszego roku. Ze strony WAT otrzęsiny otworzyli prorektor ds. kształcenia prof. dr hab. inż. Jarosław Rutkowski oraz pełnomocnik rektora ds. studenckich dr inż. Wojciech Kocańda. Impreza przebiegła pomyślnie. Zrealizowano cztery konkursy z nagrodami. Była też tzw. „ścieżka zdrowia” dla pierwszorocz-

niaków. Każdy, kto ją przeszedł, dostał drobny upominek oraz pamiątkowy indeks. Atmosfera była świetna. Humory dopisywały, parkiet wrzał od płaśów. Zarówno w konkurencjach, jak i podczas całej imprezy, dało się zauważyć i usłyszeć przewagę studentów WAT nad studentami z APS. A oto próbka tego, jak wyglądała zabawa...

Dawid Gwiazda

Fot. Piotr Krajewski





POCZET KOMENDANTÓW-REKTORÓW



Gen. dyw. doc. dr inż.
Eugeniusz Leoszenia
1951-1956

*POCZĘT
KOMENDANTÓW-
-REKTORÓW*

Warszawa 2011

© Copyright by Redakcja Wydawnictw Wojskowej Akademii Technicznej
Warszawa 2011

ISSN 1507-9988

Opracowanie redakcyjne: *Elżbieta Dąbrowska, Tadeusz Haduch*
Opracowanie stylistyczne i korekta: *Renata Borkowska*
DTP: *Sławomir Dębski*
Projekt okładki: *Sławomir Dębski, Barbara Chruszczyk*
Zdjęcia: *Archiwum WAT oraz dzięki uprzejmości płk. dypl. w st. spocz. Ryszarda Piotrowskiego*

Wydawca: Wojskowa Akademia Techniczna

Druk: P.P.H. Remigraf, ul. Ratuszowa 11, 03-450 Warszawa

Warszawa 2011

Gen. dyw. doc. dr inż. Eugeniusz Leoszenia 1951-1956

Urodził się 24 grudnia 1900 r. w osiedlu Albertyn (dziś dzielnica miasta Słonimia na Białorusi, w dwudziestoleciu międzywojennym – tereny RP). Jego ojciec był ślusarzem, a matka tkaczką. W czasie I wojny światowej przebywał w Piotrogradzie, dokąd wraz z rodziną został ewakuowany. Tu zastała Go Rewolucja Październikowa. Po powrocie do Słonimia rozpoczął pracę jako nauczyciel wiejski. W 1919 r. ochotniczo wstąpił do Armii Czerwonej.

W latach 30. ukończył Akademię Wojskową im. Frunzego w Moskwie. Z chwilą utworzenia w Moskwie Wojskowej Akademii Inżynieryjnej im. Kujbyszewa, został do niej przeniesiony. Pracował jako asystent, adiunkt, a po obronie pracy na stopień kandydata nauk wojskowych, jako docent-szef katedry, specjalista w zakresie taktyki i technicznego zabezpieczenia wojsk inżynieryjnych.

W czasie II wojny światowej walczył jako szef Wojsk Inżynieryjnych w różnych związkach taktycznych i operacyjnych Armii Radzieckiej. W końcowej fazie wojny został Szefem Wojsk Inżynieryjnych I Frontu Białoruskiego. Po zakończeniu działań wojennych powrócił do Akademii im. Kujbyszewa na stanowisko szefa katedry, a następnie zastępcy komendanta. W 1951 r. został skierowany do Wojskowej Akademii Technicznej, początkowo jako szef katedry, a od 3 grudnia 1951 r. jako komen-

dant Wojskowej Akademii Technicznej. Zmarł 6 grudnia 1981 r. w Moskwie.



W pamięci ludzi Generał Leoszenia zapisał się bardzo różnie

W pamięci ludzi zapisał się bardzo różnie. Miał charakter typowego choleryka: po wybuchu gniewu szybko się uspokajał i często przeproszał za swe zachowanie. Był skrupulatnym realizatorem rozkazów i poleceń przełożonych. Znany jako dobry gospodarz i organizator, mniej zaś jako naukowiec i nauczyciel. Jego dziełem jest m.in. szybkie wybudowanie wielu obiektów oraz zazielenienie i zalesienie terenu wokół uczelni. Dbał o kadrę i słuchaczy, a w razie potrzeby umiał ich bronić. To dzięki Jego interwencjom u najwyższych przełożonych, wielu oficerów nie zostało aresztowanych.

Jak wspomina płk Tadeusz Nowak, który wojnę spędził w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, i który dzięki interwencji generała Leoszeni uniknął

„łap” Informacji, generał w ten sposób chciał spłacić dług swojemu dawnemu przełożonemu, który z kolei Jego ratował przed NKWD za pisanie jeszcze przed wojną listów do mieszkającej w Słonimiu matki.

Oprac. Elżbieta Dąbrowska



Komendanci WAT: generał dywizji Eugeniusz Leoszenia oraz jego następca generał brygady Michał Owczynniew

To dzięki Niemu na Boernerowie jest tyle zieleni

General Leoszenia był radzieckim oficerem, który po polsku właściwie wcale nie mówił. Czasem zdarzyło Mu się wtrącić jakieś słówko, ale nie do końca udolnie. Trzeba przyznać, że przez te wtrącenia i przez Jego ciągle przekręcanie słów, odprawy były dość wesołe.

W zasadzie pamiętam Go jako pozytywną postać. Nie wyrządził nikomu krzywdy, choć czasy jego kadencji nie były łatwe. Wówczas w Akademii przybywało bardzo wielu radzieckich oficerów, którzy obejmowali komórki najbardziej związane z wojskowością np. fakultet łączności, fakultet uzbrojenia czy fakultet pancerny. Większość z tych oficerów wyjechała z Polski około roku 1956, czyli w czasie tzw. odwilży, połączonej z liberalizacją systemu politycznego w kraju.

Niektórzy najstarsi mieszkańcy Boernerowa i pracownicy WAT pamiętają, że jednym z pierwszych rozkazów (decyzji) gen. Leoszeni było zasadzenie lasu w otoczeniu Akademii. Miało to swoje uzasadnienie w tym, że w miejscu, gdzie teraz jest osiedle domów jednorodzinnych, był poligon czołgowy z torem przeszkód. Można powiedzieć – pustynia. W wietrzne dni, których nie brakowało, piasek bardzo utrudniał funkcjonowanie WAT – przeszkadzał pracownikom, studentom, sprzętom. Komendant zarządził więc akcję sadzenia lasu, po to by drzewa wstrzymywały unoszący się wszędzie pył i piach. To dlatego teraz jest tu tyle zieleni.

plk w st. spocz. Jerzy Czeszko



Jedną z pierwszych decyzji gen. Leoszeni było zasadzenie lasu w otoczeniu WAT

Komendant Wojskowej Akademii Technicznej w latach 1951-1956 gen. dyw. doc. dr inż. Eugeniusz Leoszenia

Mała, ale własna Ojczyzna

Eugeniusz Leoszenia urodził się 24 grudnia 1900 r. we wsi (osadzie) Albertyn w rodzinie polskiej. Jego matka pochodziła z rodziny ziemiańskiej, najprawdopodobniej z rodu Pusłowskich. Pracowała zawodowo jako tkaczka w zakładach włókienniczych stworzonych przez właściciela posiadłości Albertyn. Ojciec był ślusarzem narodowości najprawdopodobniej białoruskiej i też pracował u Pusłowskich. Osada Albertyn, obecnie dzielnica Słonimia, w XVI i XVII w. należała do rodu Sapiehów, następnie do rodu Brzostowskich i od 1809 r. do 1939 r. do hrabiowskiego rodu Pusłowskich.

Architektura pałacu zbudowanego przez hrabiego Władysława Pusłowskiego na początku XIX w. w stylu późnoklasycystycznym. Słonim, którego Albertyn jest dzielnicą, był znaczącym ośrodkiem gospodarczo-administracyjnym Polski od 1532 r., po nadaniu mu przez Zygmunta I prawa magdeburskiego. W 1591 r. Zygmunt III odnowił nadanie tych praw miastu Słonim. W tym czasie starostą Słonimia był Kazimierz Wielki Litewski Lew Sapieha. W drugiej połowie XVIII w. Słonim, zarządzany przez starostę Michała Ogińskiego, rozwijał się szczególnie dynamicznie. Wybudowano w Słonimiu pałac, teatr, ujeżdżalnię, budynki o różnym przeznaczeniu socjalnym, drukarnię oraz połączono kanałem spławnym Niemen z Dnieprem. W XIX w. Słonim był mia-



Zdjęcie portretu gen. Eugeniusza Leoszeni z pocztu rektorów w sali Senatu WAT

stem powiatowym w guberni grodzieńskiej, ponieważ I, II i III Rozbiory Polski przekreśliły formalne istnienie naszej Ojczyzny i obszar 733500 km² naszego kraju podzielono, za zgodą ówczesnych władz Polski, pomiędzy: Rosję (zabrała obszar 463200 km² zamieszkały przez 5,4 mln mieszkańców), Austrię (zabrała obszar 120900 km² zamieszkały przez 4,2 mln ludzi) i Prusy (zabrały obszar 141200 km² zamieszkały przez 2,6 mln obywateli polskich). Po III Rozbiorze Polski Słonim był stolicą guberni Słonimskiej, a w XX w. miastem powiatowym w województwie nowogródzkim.

W Słonimiu w roku 1817 mieszkało około 2,5 tysiąca obywateli, w tym ponad 50% wyznawców judaizmu. Miasto cechowała duża dynamika przyrostu naturalnego. Po 50 latach w Słonimiu mieszkało już ponad 10 tysięcy obywateli, w tym około 67% wyznawców judaizmu, 20% katolików, 10% prawosławnych i 3% mahometan. W 1929 r. miasto zamieszkiwało około 30 tysięcy obywateli Polskich, w tym także w większości wyznawców judaizmu. Mieszkańcy mogli, kultywując swoje praktyki religijne, uczęszczać do kościołów: katolickiego, greckokatolickiego, cerkwi i dwóch synagog. Młodzież, po skoczeniu szkoły podstawowej, mogła się uczyć w jednym z dwóch gimnazjów lub jednym z dwóch seminariów

nauczycielskich. Szpital powiatowy i stacjonujący tam 79. Pułk Piechoty Strzelców Słonimskich im. Lwa Sapiehy dopełniały komplementarności znaczącego polskiego miasta na Kresach Wschodnich. W tym uroczym zakątku, osadzie Albertyn nad brzegiem rzeki Issy, spędził chłopięce lata przyszły wielki dowódca Wojsk Inżynieryjnych Armii Radzieckiej, a później komendant Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie Eugeniusz Leoszenia.

Nie udało się znaleźć świątyni jego chrztu. Przytoczone informacje o osadzie Albertyn mają przekonać czytelnika, że równoprawnymi obywatelami Polski zamieszkującymi ziemię wschodnie Rzeczypospolitej byli ludzie różnych narodowości, żyjący



Obszary Polski zajęte przez trzy państwa zaborcze

w symbiozie i pracujący zgodnie dla dobra swojej małej Ojczyzny, chociaż przez 125 lat formalnie byli Rosjanami, a od 1918 r. Polakami. W początkach XX w. losy rzucały prawie każdego tam urodzonego Polaka od granicy zachodniej do Syberii i Kaukazu. Miliony Polaków przesiedlono do krajów wszystkich trzech zaborców jako siłę roboczą oraz wcielano do trzech armii, walczących przeciwko sobie. Ogólne uwarunkowania wojenno-rewolucyjne Europy początku XX w., szczególnie lokalne, kształtowały charaktery mieszkańców, decydowały o ich przyszłości, o wyborze przez nich profesji, wyborze dróg życiowych i metodach samorealizacji. Takim nurtom był poddany nasz przyszły komendant WAT Eugeniusz Leoszenia. W czasie I wojny światowej w latach 1914-1918 przebywał wraz z rodziną w Piotrogradzie, ewakuowany tam ze Słonimia przez władze rosyjskie. Tam skończył szkołę średnią. Po wybuchu Rewolucji Październikowej wrócił do swojego miasta i podjął pracę jako nauczyciel w szkole we wsi Albertyn. Po roku pracy został wcielony do tworzonej Armii Czerwonej, w której służyło ok. 4,5 mln żołnierzy, także Polaków. Dało mu to szansę dalszej nauki. Po ponad rocznej służbie czynnej w wojsku został skierowany wraz ze swoim pododdziałem do udziału w wojnie domowej w Rosji.

Pierwsze oficerskie szlify

Eugeniusz Leoszenia był zdolnym, wyróżniającym się żołnierzem. W uznaniu tych zalet został skierowany do Oficerskiej Szkoły Inżynierii, którą ukoń-

czył w 1922 r. Już jako oficer, powrócił do służby w jednostce liniowej. Po kilku latach służby skierowano Go na studia do Wojskowej Akademii im. Michaiła Frunzego, którą ukończył w 1934 r. W latach 1921-22 zredukowano o 3,5 mln stan żołnierzy Armii Czerwonej, rozpoczynając stabilizację, szczególnie kadry dowódczej w wojsku oraz reformując system kompletowania piechoty i kawalerii. Eugeniusz Leoszenia w tym czasie uczył się w szkole oficerskiej, był traktowany jako perspektywiczny dowódca wojsk armii ZSRR.

Po zakończeniu studiów w Wojskowej Akademii im. Frunzego został skierowany do pracy naukowo-dydaktycznej w Akademii Wojsk Inżynieryjnych im. Kujbyszewa. Pracował tam najpierw jako asystent, następnie jako adiunkt, a po obronie rozprawy doktorskiej jako docent, szef katedry, specjalista w zakresie organizacji i techniki zabezpieczenia działań bojowych wojsk inżynieryjnych.

Wyzwania czasu wojny

Bitwa czteromiesięczna o Moskwę między Niemcami a ZSRR rozpoczęła się w październiku 1941 r. i była uważana za jedną z najważniejszych operacji strategicznych tej wojny. Związek Radziecki był do wojny słabo przygotowany. Dwuletnia stalinowska czystka wykonywana przez NKWD wśród oficerów Armii Czerwonej polegała na więzieniu i mordowaniu dowódców i komisarzy. Represjonowano i zamordowano trzech marszałków: Michaiła N. Tuchaczewskiego, Wasilija Blüchera, Aleksandra Jegorowa, czterech dowódców marynarki, osiemnastu dowódców armii. Zamordowano

Kirowa oraz miliony niewinnych ludzi, głównie działających w partii Leninowskiej. W wojsku zamordowano wszystkich (10) dowódców armii, wszystkich (17) komisarzy, 57 spośród 67 dowódców korpusu, 6 spośród 6 generałów broni, 9 z 15 admirałów niższej rangi, 23 spośród 28 komisarzy korpusu, 125 spośród 199 dowódców dywizji, 200 spośród 397 dowódców brygad, 401 z 456 pułkowników i około 40 tys. oficerów niższej rangi, czyli, uogólniając, stracono od 60 do 100% oficerów poszczególnych stopni i stanowisk.

Przed wojną w 1941 r. spośród 733 czynnych dowódców i komisarzy stracono 579 osób. Po zakończeniu czystki w wojsku tylko 7% oficerów pozostałych przy życiu miało wykształcenie wyższe. Drugą przyczyną niepełnej zdolności Armii Czerwonej do wojny z Niemcami było przenoszenie fabryk, głównie przemysłu zbrojeniowego, z europejskiej części ZSRR do azjatyckiej części ZSRR. Do wznowienia produkcji sprzętu, uzbrojenia i amunicji w nowych fabrykach trzeba było czasu.

Tylko rezerwuar siły żywej był duży i dlatego Stalin szafował życiem ludzi bez skrupułów. Powiadał, że „śmierć pojedynczego człowieka jest tragedią, ale jak umierają dziesiątki lub setki tysięcy, to statystyka”.

Zaskakująca ofensywa niemiecka 30 września 1941 r. niosła powszechną śmierć wśród żołnierzy radzieckich. Grupa Armii Niemieckich „Środek” w ciągu dwóch tygodni działań wśród wojsk Frontu Zachodniego gen. Pawłowa doprowadziła do śmierci 300 tys. żołnierzy i zniszczenia 2500 czołgów. Generał Pawłow został za to rozstrzelany,

ale to nie wzmocniło zdolności bojowych jednostek radzieckich. W kotłach Briańsk, Wiaźma i innych Niemcy zamykali wojska radzieckie i tam wybijali żołnierzy, nawet w 80%. Wojskom niemieckim nadciągającym na Moskwę w sile: 1 mln żołnierzy, 1700 czołgów, 14000 dział, 950 samolotów, armia radziecka przeciwstawiła: 1 mln 250 tys. żołnierzy, 1000 czołgów, 7600 dział i 674 samolotów, w organizacji: armie, korpusy, dywizje, pułki, tworzące fronty. Straty tej konfrontacji wyniosły około 400 tys. żołnierzy niemieckich i około 1 mln 300 tys. żołnierzy radzieckich. Na obszarze zderzenia obu armii pod Moskwą dominującym wodzem była śmierć.

W tych warunkach radzieckie kierownictwo wojny wydało rozkaz stworzenia wokół Moskwy serii umocnień obronnych, których budową kierował m.in. płk Eugeniusz Leoszenia, wykorzystując do tego zadania żołnierzy i ludność cywilną. Od lipca 1941 r. do końca września 1941 r. zbudowano ponad 300 betonowych bunkrów, ponad 500 schronów ziemnych wzmocnianych drewnianymi belami oraz około 200 km rowów przeciwczołgowych. Tu Leoszenia konfrontował swoją wiedzę nauczyciela akademickiego, przekazywaną studentom Akademii Wojsk Inżynieryjnych im. Kujbyszewa, z wymaganiami pola walki. Ówczesne zadania naszego przyszłego komendanta polegały na niszczeniu i budowaniu mostów, zasieków, pól minowych, bunkrów, schronów oraz zapewnieniu możliwości pokonywania przeszkód terenowych nacierającym lub wycofującym się walczącym wojskom ZSRR.

W grudniu 1943 r. płk Eugeniusz Leoszenia został awansowany do stopnia generała brygady, a po roku powołany na szefa Sztabu Wojsk Inżynieryjnych I Frontu Białoruskiego. Wraz z wojskami przebył drogę bojową aż do Berlina, zapewniając przeprawy wojskom tego frontu dowodzonego od czerwca 1944 r. przez marszałka Konstantego Rokossowskiego. Przez przeszkody naturalne we wszystkich ośmiu armiach i w Pierwszej Armii Wojska Polskiego, ale także w pięciu korpusach, były pododdziały i oddziały saperские. Rokossowski dowodzący I Frontem Białoruskim wraz z II Frontem Białoruskim i I Frontem Bałtyckim wykonał Operację Białoruską, atakując Niemiecką Armię „Środek”, przeprowadzając wojska przez mokradła i rzeki z pomocą wojsk inżynieryjnych gen. E. Leoszeni. Następnie I Front Białoruski wraz z I i IV Frontem Ukraińskim przeprowadzili operację wojenną wiślańsko-odrzańską częścią potencjału militarnego I Frontu Białoruskiego z II Frontem Białoruskim. W operacji pomorskiej wojska te pokonały grupę armii Weichsel, zdobywając wybrzeże Bałtyku, w tym Kołobrzeg, a od 16 kwietnia do 2 maja walczone w operacji berlińskiej. Od listopada 1944 r. I Frontem Białoruskim dowodził marszałek Gieorgij Żukow, a I Frontem Ukraińskim marszałek Iwan Koniew. Przemieszczającemu się frontowi w rejonie Berlina wojska Leoszeni zabezpieczały przeprawy przez różnej wielkości cieki wodne, głównie przez Wisłę, Wartę, Odrę, ogromnych ilości żołnierzy i sprzętu wojennego. W operacji berlińskiej wojskami radzieckimi (ok. 2,5 mln żołnierzy) dowodzili: Żukow, Koniew, Rokossowski. Wojska dyspo-

nowały 6250 czołgami, 7500 samolotami i ponad 40 tys. dział, a armia niemiecka broniła się siłą 76 tys. żołnierzy 1500 czołgów i dział pancernych, 2200 samolotów i 9300 różnego rodzaju dział i armat.

Pamiętamy, że wiosną 1945 r. we władaniu Niemców były centralne obszary III Rzeszy, zachodnia część Czechosłowacji, środkowa i zachodnia część Austrii, północne Włochy i północna Jugosławia. Niemcy wtedy miały jeszcze 52 dywizje na zachodzie, 26 we Włoszech i 212 na Froncie Wschodnim oraz 60 grup bojowych w Skandynawii. Łącznie około 326 dywizji. Mimo tej ogromnej siły bojowej zostały pokonane. Zakończono II wojnę światową 9 maja 1945 r. bezwarunkową kapitulacją Niemiec. Generał Eugeniusz Leoszenia, jako szef Sztabu Wojsk Inżynieryjnych, był członkiem sztabu I Frontu Białoruskiego zwycięskiego, nad wojskami Niemieckimi. Zdążył przekazać II Armii Wojska Polskiego batalion jeniecki doskonałych saperów Armii Niemieckiej do rozminowywania terenów nad Odrą i Nysą Łużycką, które stały się później naszą Polską własnością. Może był to dowód ciągłych związków ze swoją pierwszą Ojczyzną?

Wojna się skończyła, ale nie dla Leoszeni. On, jako wybitny specjalista wojsk zabezpieczenia inżynieryjnego, został skierowany na Front Zabajkalski, powstały po kapitulacji Niemiec, bazujący na wojskach radzieckich przeniesionych z Europy. Dowódcą tego frontu był marszałek Rodion Malinowski. Front Zabajkalski wraz z Frontami I i II Dalekowschodnimi, Flotą Oceanu Spokojnego i Amurską Flotyllą Wojenną prowadził operację

kwantuńską przeciwko Japońskiej Armii Kwantuńskiej od 8 sierpnia 1945 r., wyzwalając spod okupacji japońskiej Mandżurię, Koreę do 38 równoleżnika oraz zajmując Sachalin i Wyspy Kurylskie. Wojska radzieckie ponad 1,5 mln żołnierzy, 26 tys. dział, 5,5 tys. czołgów oraz 5700 samolotów pokonały w ciągu miesiąca wojska japońskie: 1,2 mln żołnierzy, 5,4 tys. dział, ponad 1000 czołgów oraz 1,8 tys. samolotów. Generał E. Leoszenia podczas tych działań bojowych spełniał bardzo ważne zadanie, dowodząc wojskami inżynieryjnymi zabezpieczenia Frontu Zabajkalskiego.

Po wojnie dalekowschodniej wrócił do Moskwy, obejmując Katedrę Zabezpieczenia Inżynieryjnego Wojsk i stanowisko zastępcy komendanta Wojskowej Akademii Wojsk Inżynieryjnych. Na tych stanowiskach pracował do roku 1951, czyli do powstania WAT i skierowania Go do Polski na stanowisko szefa Katedry Inżynieryjnego Zabezpieczenia Działania Bojowych w Fakultecie Wojsk Inżynieryjnych WAT.

Doceniona służba

W czasie 5 lat walki na frontach europejskiego teatru działań wojennych oraz w operacji kwantuńskiej wykazał się odwagą, mądrością dowódcy, skutecznością walki z nieprzyjacielem i wielką wiedzą oraz umiejętnościami inżynieryjnego zabezpieczenia wojsk w natarciu, ale także w obronie. Dowodem uznania Jego dokonań wojennych są odznaczenia następującymi orderami. Order Lenina ustanowiony w 1930 r. nadawany osobom za szczególnie wybitne zasługi

obrony Ojczyzny oraz osobisty wkład w umocnienie obronności ZSRR. Nadany generałowi Eugeniuszowi Leoszeni jest wykonany ze złota, a popiersie Lenina z platyny.



Awers



Baretka

Order Lenina

Generał Leoszenia był trzykrotnie odznaczony „Orderem Czerwonego Sztandaru”, ustanowionego w Rosyjskiej Federacyjnej Republice Radzieckiej w 1918 r. a uznanego w 1924 r. jako odznaczenie bojowe ZSSR. Order ten nadawano osobom za wyjątkowe męstwo i odwagę oraz umiejętności dowodzenia wojskami. Odznaką orderu jest dębowy wieniec. W górnej części tego wieńca rozwinięty czerwony sztandar z napisem „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”. W środku na tle czerwonej gwiazdy z sierpem i młotem znajdują się skrzyżowane: karabin, młot, pług i pochodnia. U dołu odznaki orderu na czerwonej emalii jest napis ZSRR.



Order Czerwonego Sztandaru

Generał Leoszenia bardzo cenił swoje odznaczenia „Orderami Kutuzowa” I i II stopnia. Order ustanowiony przez Radę Najwyższą Związku Radzieckiego w 1942 r. Generał Leoszenia był wyróżniony jako wzorowy szef Sztabu Wojsk Inżynieryjnych za umiejętne przygotowanie saperskiej obrony Moskwy. Tym orderem honorowano także jednostki i związki taktyczne Armii Czerwonej i niektóre jednostki Wojska Polskiego. Order I klasy wykonany ze złota w kształcie pięcioramiennej gwiazdy z pękami srebrnych promieni między ramionami tej gwiazdy. W środku tarcza pokryta białą emalią ze złotym wieńcem laurowym na obrzeżach. W środku tarczy na tle kremlowskich baszt jest już wykonane ze złota popiersie Kutuzowa. Wokół popiersia na białej wstędze złoty napis „Michaił Kutuzow”.



Klasa I



Klasa I



Klasa II



Klasa II

Ordery Kutuzowa I i II stopnia

Generał Eugeniusz Leoszenia był też wyróżniony Orderem Wojny Ojczyźnianej nadanym za wybitne zasługi bojowe podczas II wojny światowej. Order, jako pierwsze odznaczenie bojowe podczas Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, został ustanowiony dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w maju 1940 r. Order ma dwa stopnie. Nadawany przez Prezydium Rady Najwyższej – ZSRR. Statut orderu precyzyjnie określał, za jakie czyny można go otrzymać. Generał Leoszenia otrzymał order I stopnia za skuteczną budowę mostów i naprawy uszkodzonych pontonów wodnych pod ogniem nieprzyjaciela a order II stopnia za mężne wykonywanie obowiązków przy budowie bunkrów i wałów przeciwczołgowych obrony Moskwy. Odznaką orderu jest pięcioramienna gwiazda w kształcie złotych pęków promieni. Ramiona dolnej gwiazdy umieszczono między ramionami górnej. W środku gwiazdy znajduje się złota tarcza pokryta czerwoną emalią ze złotym sierpem i młotem. Wokół tarczy jest biała emaliowana obwódka z napisem „Wojna Ojczyźniana”. Karabin z bagnetem i szablą umieszczono na tle złotych promieni.



Awers orderu I klasy



Awers orderu II klasy

Order Wojny Ojczyźnianej I i II stopnia

Z wielkimi i wymiernymi dokonaniami wojennymi na frontach europejskich i frontach azjatyckich, odznaczony wymienionymi orderami, gen. bryg. Eugeniusz Leoszenia po kilku latach pracy jako zastępca komendanta Wojskowej Akademii im. Kujbyszewa w Moskwie, w 1951 r. trafił do nowo powstającej w Warszawie Wojskowej Akademii Technicznej. My, studenci, Generała Leoszenie obserwowaliśmy z rezerwą. Radziecki oficer w butach-oficerekach z ostrogami, słabo mówiący po polsku, raczej dobroduszny pięćdziesięciolatek. Ale, żeby rektor WAT?

I to ma być rektor WAT?

Byliśmy młodymi ludźmi, o małej wiedzy polityczno-społecznej, może trochę zrozumiętymi studentami III roku Fakultetu Wojsk Pancernych, przybyłymi z Politechniki Gdańskiej. Bezpośredni naszymi przełożonymi w WAT byli

nasi kierownicy kursów, kierownictwo fakultetu i wykładowcy. Dowództwo Akademii było poza naszymi zainteresowaniami.

Wiedzieliśmy, że od kilku lat Ministerstwo Obrony Narodowej kształci inżynierów dla służb technicznych naszego wojska w Politechnikach: Gdańskiej, Krakowskiej, Łódzkiej, Wrocławskiej i Poznańskiej, ponieważ sami tego doświadczaliśmy. Ale teraz ministrem obrony nie był już marszałek Michał Żymierski, lecz także przybyły z Moskwy marszałek Konstanty Rokossowski. Pytaliśmy więc, co z nami będzie? Mieliliśmy informacje, jeszcze przed wakacjami, w Gdańsku, że MON zdecydowało stworzyć w Polsce Wojskową Politechnikę. Ale co to znaczy stworzyć uczelnię? Gdzie ją zbudować? Jacy ludzie mają nauczać studentów?

Pytania, wątpliwości, kłębiące się w naszych rozgrzanych głowach trwały przez ostatnie miesiące pobytu w Gdańsku. Trochę ucichły podczas wakacji, rozgorzały ponownie w internatach i salach wykładowych Akademii. Działająca drugi rok pod przewodnictwem gen. bryg. inż. Floriana Grabczyńskiego komisja, powołana rozkazem szefa Sztabu WP generała broni Władysława Korczyca, opracowała projekt organizacyjny i lokalizacyjny Akademii, zbudowała internaty. Warunki bytowe były luksusowe: internaty z pokojami jedno- lub dwuosobowymi z łazienkami, ale co z kadrą nauczającą?

Komendantem WAT był od czerwca 1951 r. gen. bryg. inż. F. Grabczyński. Zapamiętaliśmy Go jako wzorowego żołnierza, wymagającego bezwzględного przestrzegania zapisów regulaminów

wojskowych, szczególnie regulaminu służby wewnętrznej i musztry. Zaczęło się od uroczystości inauguracji roku akademickiego 1951/52 w dniu 1 października 1951 r., odbywającej się, o dziwo, na placu alarmowym. W uroczystości uczestniczyły nasze matki, żony, narzeczone i przyjaciele z rodzinnych stron. Nasi goście nie byli zachwyceni przemówieniem komendanta Akademii, który tylko wytykał nam brak dyscypliny, ogłady wojskowej i niefrasobliwego zachowania w Gdańsku. Nie wypada przytaczać jego kwiecistych określeń dotyczących nas i naszego bytowania w Kompanii Akademickiej przy Politechnice Gdańskiej. Naszym zdaniem była to niesprawiedliwa i nieobiektywna ocena naszych trudów. W Politechnice, aby się dobrze wywiązać z powinności studenta i w miarę dobrze z zasad życia regulaminowego żołnierza, trzeba było mieć hart ducha i ciała. Po tym przemówieniu komendanta i pierwszych tygodniach naszego „istnienia” w uczelni wydawało się, że WAT będzie taką trochę wyższą szkołą oficerską, w której będą dominować regulaminy, musztra, dyscyplina formalna oraz nauki polityczne z broszurek. Wielu z nas pisało raporty z prośbą o zwolnienie z czynnej służby wojskowej. Po dwóch miesiącach nastąpiła zmiana na stanowisku komendanta Akademii. Nikt z nas wtedy nie wiedział, że generał Grabczyński był aresztowany. Komendantem został gen. bryg. doc. dr E. Leoszenia, który miał wiedzę i doświadczenie w tworzeniu uczelni wojskowej. Istotny był fakt, o czym się znacznie później dowiedzieliśmy, że nie tylko tworzył WAT, ale skutecznie zablokował niszczenie przez aparat polityczny

i wojskową informację niektórych oficerów WAT za przynależność do AK lub partyzantki jugosłowiańskiej marszałka Josipa Broz Tito. Organy te wykonywały polecenia Komisji Bezpieczeństwa KC PZPR działającej ponad przewodnictwem prezydenta Bolesława Bieruta.

Komisja sterowała opracowanym przez siebie programem terroru i prześladowania Polaków, których drogi, szczególnie okresu wojny, były różnorakie, nie zawsze wtedy, według oceny członków tej Komisji (Bierut, Berman, Romkowski, Radkiewicz, Minc, Świetlik, Mietkowski i inni wszyscy polscy komuniści narodowości żydowskiej) zgodne z ideologią państwa socjalistycznego.

Interwencjom Leoszeni u marszałka Rokossowskiego wielu oficerów WAT zawdzięcza to, że nie byli degradowani do stopnia szeregowego ani usuwani z wojska, czy nawet pozbawieni wolności. Metody czystek stosowane w Armii Czerwonej w latach 1937-38 gen. E. Leoszenia znał z autopsji, dlatego nie pozwolił na bezsensowne i bezzasadne marnowanie przyszłości polskich oficerów zatrudnionych w WAT.

Na naszych oczach i naszymi rękami, pierwszych ponad 160 absolwentów naszej uczelni, na rozkaz Leoszeni, zazieleniało i zalesiało tereny Akademii, głównie w kwietniu 1953 r., już po egzaminach, ale jeszcze przed odebraniem dyplomów. Jego dziełem były realizowane dynamicznie inwestycje budowlane WAT i cała infrastruktura akademickiego kampusu. Cieszyło Go tworzenie nowego i edukacja kadry.

Ustawa Sejmowa w 1951 r. regulowała prawne podstawy tworzenia i organizowania struktur WAT. Akade-

mia podjęła 30 września 1951 r. swoją statutową działalność, tzn. kształcenie ponad 630 studentów wszystkich trzech lat studiów w 12 specjalnościach wojskowych. W uroczystości otwarcia WAT, w dniu 18 grudnia 1951 r., uczestniczyli członkowie najwyższych władz państwowych i wojskowych oraz rektorzy uczelni cywilnych. Gospodarzem uroczystości był komendant WAT gen. bryg. doc. dr inż. Eugeniusz Leoszenia.

Generał Leoszenia miał dużą wiedzę i wielkie doświadczenie w tworzeniu od podstaw uczelni, ponieważ wcześniej uczestniczył w tworzeniu Wojskowej Akademii im. Kujbyszewa w Moskwie. U nas obowiązywały nieco inne niż w ZSRR reguły budowy systemu edukacji wojskowej, w tym uczelni technicznej.

W Polsce w okresie międzywojennym w zasadzie nie istniała wojskowa uczelnia techniczna. Nie było, podobnie jak w 1918 r., wojskowej kadry nauczającej i nie znano, nie miano wizji budowy takiej szkoły, która będzie akceptowana społecznie.

Komendant Leoszenia miał za twierdzony etat osobowy kadry kierowniczej i nauczycielskiej WAT, w sumie 465 osób z podziałem na: kierownictwo akademii – 6 osób, wydział polityczny – 11 osób, katedry społeczno-polityczne, ogólnokształcące, taktyczne i języków obcych – 60 osób, wydziały administrujące planowanie i nadzór nad realizacją szkolenia studentów, prac naukowo-badawczych, szkolenia liniowego – 38 osób. Fakultet Wojsk Lotniczych – 103



Przedstawiciele władz państwowych i wojska w czasie uroczystości inauguracji roku akademickiego w WAT 18 grudnia 1951 r. Przewodniczący Rady Państwa gen. Aleksander Zawadzki, minister obrony narodowej marszałek Konstanty Rokossowski, szef Sztabu Generalnego WP gen. broni Władysław Korczyk, gen. bryg. doc. dr inż. Eugeniusz Leoszenia

osoby, Fakultet Uzbrojenia – 73 osoby, Fakultet Wojsk Pancernych – 58 osób, Fakultet Wojsk Łączności – 80 osób i Fakultet Inżynieryjno-Saperski – 36 osób. Zatrudnionych faktycznie było mniej niż 1/3, pozostałe to wakaty. Wiem z własnego doświadczenia (ponieważ praktycznie od podstaw tworzyłem Wyższą Szkołę Inżynierską im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu), jaki to problem, kiedy powinno się uczyć studentów, a nie ma nauczycieli.

W WAT nie było szans zatrudnienia w katedrach specjalistycznych praktycznie żadnych Polaków, ponieważ nie było wtedy w Polsce specjalistów konstruktorów lub eksploatatorów czołgów, samolotów, broni artyleryjskiej, amunicji, środków łączności, budowy mostów pontonowych, schronów, tworzenia pól minowych i tak dalej. Dlatego ogromnym osiągnięciem generała Leoszeni była decyzja, aby katedry nauk podstawowych i ogólnotechnicznych obsadzić najlepszymi profesorami politechnik cywilnych. Generał miał świadomość, że dobre przygotowanie studentów w ciągu pierwszych dwóch lat studiów pozwoli, aby wiedzę profilującą i zawodową mogli łatwo zdobywać od radzieckich dydaktyków skierowanych na kilka lat do Polski. Nie bał się, że cywilna profesura „zdegeneruje” politycznie przyszłe kadry oficerskie Wojska Polskiego.

Wielcy uczeni nadali rangę uczelni,

Doskonale edukowali studentów, ale także oficerów wcielonych do wojska, jako przyszłą kadrę Akademii. Leoszenia stworzył wieczorowe studia magisterskie,

które około 90% nas inżynierów, także absolwentów WAT pierwszych promocji po studiach pierwszego stopnia, kończyło. To z nas wyrosli przyszli pracownicy i kadra profesorska Wojskowej Akademii Technicznej. W WAT w tamtym czasie byli zatrudnieni „najwybitniejsi z wybitnych”, wielcy polscy uczeni: prof. Witold Pogorzelski – wybitny matematyk, naukowiec i dydaktyk; prof. Tadeusz Urbański – światowej sławy uczony w dziedzinie chemii i technologii materiałów wybuchowych, członek PAN; prof. Dionizy Smoleński – czołowy specjalista w dziedzinie chemii materiałów wybuchowych i teorii spalania, członek PAN; prof. Stefan Zięba – członek PAN, pracował w WAT w latach 1951-1965 jako kierownik katedry mechaniki i wytrzymałości materiałów, wszechstronnie wykształcony, wypromował ponad 70 doktorów i 25 doktorów habilitowanych, wyjątkowo przyjazny młodym naukowcom; prof. Tadeusz Pełczyński – członek PAN, specjalista z zakresu obróbki plastycznej metali i technologii uzbrojenia; Jarosław Naleszkiewicz – wybitny specjalista aerodynamiki i dynamiki ruchu obiektów latających, członek PAN; prof. Janusz Groszkowski – najwybitniejszy z wybitnych specjalista w Polsce, naukowiec o światowej sławie z zakresu radiotechniki i elektroniki, prezes PAN i żołnierz AK; prof. Franciszek Szelągowski – kierownik katedry budowy mostów Politechniki Warszawskiej, członek PAN; prof. Kornel Wesołowski wybitny specjalista metaloznawstwa.

Polityka zatrudnienia w WAT luminarzy nauki polskiej owocowała w trójnasób: po pierwsze – ściągali oni z Politechnik swoich najbliższych

współpracowników doktorów, tworząc dzięki temu w WAT środowisko naukowe; po drugie – zarówno oni, jak i ich współpracownicy nauczali naszych studentów na poziomie odpowiadającym nauczaniu w Politechnikach; po trzecie (najważniejsze) – byli promotorami prac doktorskich naszych młodych oficerów WAT i opiekunami rozpraw habilitacyjnych. Ich nazwiska otwierały nam, młodym pracownikom WAT, drzwi do katedr Politechnik: Warszawskiej, Gdańskiej, Krakowskiej, Łódzkiej, Wrocławskiej i AGH. Uczelnie te zapewniały nam także promotorów i recenzentów prac doktorskich, przekazywały nam programy nauczanych przedmiotów oraz skrypty i podręczniki.

Mój własny przykład

Komendant Leoszenia dbał o zapewnienie zatrudnionym w Akademii oficerom, przyszłym pracownikom naukowo-dydaktycznym oraz pracownikom cywilnym dobrych, jak na owe czasy, warunków mieszkaniowych. W końcu 1955 r. zostałem wezwany do komendanta „na rozmowę” przed planowanym zatrudnieniem mnie w WAT. Przedstawiłem mu moją sytuację rodzinną. Pracowałem wówczas na stanowisku zastępcy dowódcy pułku ds. technicznych w Gubinie, żona pracowała jako nauczycielka w szkole średniej, a prawie trzyletnia córka podczas pięciu godzin pracy żony była sama w mieszkaniu. Nie mogliśmy zatrudnić opiekunki, ze względu na brak takich osób w Gubinie. Żłobka nie było, a moja oficerska gaża nie wystarczała na utrzymanie rodziny. Dlatego żona

musiała pracować. Prosiłem o przydział mieszkania w Warszawie.

Generał poprosił kwatermistrza pułkownika Lebieźdia i kazał mu takie mieszkanie załatwić mi w ciągu miesiąca. Pułkownik Lebieźdia przekazał ten rozkaz zastępcy komendanta Fakultetu Wojsk Pancernych ds. politycznych do wykonania. Wszystko, co posiadaliśmy w swoim „gospodarstwie domowym”, załadowaliśmy do wagonu towarowego w Gubinie i wysłaliśmy do Warszawy. W pierwszych dniach stycznia 1956 r. zameldowałem się do pracy w WAT. Mieszkanie nie było załatwione, wagon z naszym majątkiem stał na bocznicy w Warszawie. Zameldowałem się u generała Leoszenia informując, że mieszkania nie ma. Generał wezwał pułkownika Lebieźdia i kazał mu wysiedlić rodzinę kapitana do namiotu a mnie wprowadzić do jego mieszkania. Jeśli komendant po uzgodnieniu z podwładnymi podejmuje w danej sprawie decyzję, to ta decyzja nie podlega dyskusji, musi być wykonana. Ulokowano nas w hotelu i po kilku dniach otrzymałem klucze do ładnego, dwupokojowego mieszkania w śródmieściu Warszawy. Decyzje generała były niepodważalne. Przekonałem się o tym, pracując w WAT.

Osiągnięcia WAT

Kolejne etapy jakości edukacji i poziomu dydaktycznego zmieniały się skokowo. W latach 1951-53 budowy sprzętu wojskowego np. czołgów, uczyli nas technicy ze średnim wykształceniem, pod przewodnictwem oficerów radzieckich. Już w latach następnych zadania te spełniali oficerowie z tytu-

łem magistrów inżynierów, a później doktorzy nauk technicznych, doktorzy habilitowani i profesorowie. Dzisiaj WAT ma kilkadziesiąt tysięcy wychowanków, setki doktorów nauk technicznych i osób z tytułem doktora habilitowanego, profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych. Oto plony swoistych zasiewów w rozwoju kadry naukowo-dydaktycznej na glebie przygotowanej przez Leoszenię pod szlachetne uprawy, najważniejszych produktów ludzkości, jakimi są uczeni.

Żeby dojść do takich sukcesów w WAT należało przez dziesiątki lat w dużych kolektywach mozolnie pracować, pracować i jeszcze raz pracować. Stworzone struktury organizacyjne uczelni istniały przez cały czas kierowania uczelnią przez gen. doc. dr. inż. Eugeniusza Leoszenię. Niezmieniane programy nauczania w blokach przedmiotowych realizowano w następującym wymiarze czasowym: przedmioty społeczno-polityczne – 680 godzin, przedmioty wojskowe – 430 godzin, przedmioty nauk podstawowych i ogólnotechnicznych – 2000 godzin, przedmioty specjalistyczne – 1500 godzin.

W czasie czteroletnich studiów studenci odbywali trzy praktyki przemysłowe i jedną wojskową, każda z nich trwała cztery tygodnie. Egzamin końcowy to obrona pracy dyplomowej, egzamin komisyjny ustny ze znajomości regulaminów i podstaw marksizmu-leninizmu. W wielkiej uroczystości pierwszej promocji absolwentów WAT, oficerów-inżynierów w roku 1953 uczestniczyli prezydent Bolesław Bierut, Minister Obrony Narodowej, Marszałek ZSRR, Marszałek

Polski Konstanty Rokossowski, kierownictwo rządu i generalicja.

Od 1955 r. wprowadzono w WAT jednolite pięcioletnie studia magisterskie, aby absolwenci mogli być zatrudnieni także w wojskowych instytutach naukowo-badawczych i jako wykładowcy w szkołach oficerskich. Zwiększono program zajęć z 4764 godzin do 5510 godzin, głównie przedmiotów ogólnowojskowych, prawie dwukrotnie i przedmiotów specjalistycznych o ponad 500 godzin, zmniejszając liczbę godzin na przedmioty społeczno-polityczne o ponad 10%. Ile wysiłku musiał poczynić komendant Leoszenia, aby racjonalnie, czasowo dopasować treści nauczania poszczególnych przedmiotów na wszystkich kierunkach studiów, aby absolwenci otrzymali wymagane kwantum wiedzy, aby zaspokoić ambicje szefów rodzajów wojsk, na rzecz których WAT kształciła oficerów oraz aparat partyjno-polityczny żądający edukowania „światłych” obywateli budowanego systemu społecznego ustroju socjalistycznego w Polsce.

To trudna łamigłówka, z którą komendant dobrze sobie poradził. Trudności były duże, także dlatego, że fakultetami i katedrami specjalistycznymi kierowali generałowie i oficerowie, przybyli do WAT z różnych Akademii Związku Radzieckiego, którzy nie znali specyfiki edukacji w polskich uczelniach, nie bardzo rozumiejąc planowaną treść przedmiotów ogólnotechnicznych, jako podbudowy przedmiotów zawodowych, np. bardzo rozbudowane przedmioty matematyka, mechanika i inne.

Uznanie za zasługi dla WAT i nauki

W uznaniu dużego zaangażowania twórczego we wszechstronny rozwój Akademii komendant WAT Leoszenia był awansowany do stopnia generała dywizji i był odznaczony w Polsce Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Orderem Krzyża Grunwaldu II Klasy oraz Orderem Sztandaru Pracy I Klasy.



Krzyż Komandorski – wersja III RP

O Jego szczerym umiłowaniu Polski, swojej pierwszej Ojczyzny, świadczy duży szacunek do swoich zastępców: płk. Piotra Siemieńczuka, szefa Oddziału Szkolenia płk. Tadeusza Nowaka, płk. Stanisława Świnarskiego kierującego Pionem Naukowym, płk. M. Kąckiego, który był zastępcą generała Leoszeni ds. spraw liniowych i kwatermistrza płk. J. Lebieźdza. Wymienieni byli oficerami armii przedwrześniowej. Chronił ich przed wyszukiwaniem w ich życiorysach tzw. plam szkodliwych z punktu widzenia ówczesnej rzeczywistości socjalistycznej. Był w Akademii komendantem szanowanym przez oficerów,

nauczycieli akademickich, personel administracyjny WAT i studentów. Miał dwa konie: jeden służył mu wyłącznie jako wierzchowiec, drugi jako wierzchowiec i jednocześnie koń pociągowy. Miał dużą kolekcję ostrog. Mój kolega Bogdan Janasiewicz, obecnie pułkownik w stanie spoczynku, wówczas kapitan, pracownik Katedry Remontu Czołgów, sąsiad generała Leoszeni, który mieszkał na Bemowie, w dzielnicy Warszawy przy ul. Sobczaka 45, był wielokrotnie proszony przez swojego sąsiada, aby przypiął ostrogi, osiodłał konia i trochę pogalopował po lesie wokół Bemowa, ponieważ przejażdżka służyła zdrowiu konia. Po każdym powrocie komendant sprawdzał, czy koń nie jest przegrzany. Bogdan miał frajdę, galopując na koniu Leoszeni: koń biegał dla zdrowia, a komendant był rad, patrząc na zdrowe zwierzę.



Awers orderu I klasy



Baretka orderu I klasy



Baretka

Order Krzyża Grunwaldu II Klasy



Awers orderu I klasy



Baretka orderu I klasy



Baretka

Order Sztandaru Pracy I Klasy

Rozstanie i pożegnanie

W końcu 1956 r., po zamieszkach w kraju, podczas wyboru na stanowisko pierwszego sekretarza PZPR Władysława Gomułki i wiecu oficerów-studentów WAT, manifestowaniu ich poparcia dla Gomułki uważał, że wiecie, przemówienia, uczestniczenie w protestach politycznych studentów i kadry Politechniki Warszawskiej oraz polityczne wspomaganie strajkującej załogi Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu za niewłaściwe. W wojsku nie może być buntu, ponieważ zbuntowane wojsko, zgodnie z prawem, jest okrutnie karane. Nie chciał tego czynić, dlatego złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska i wyjechał do Moskwy. Tam, aż do emerytury, znów pracował na

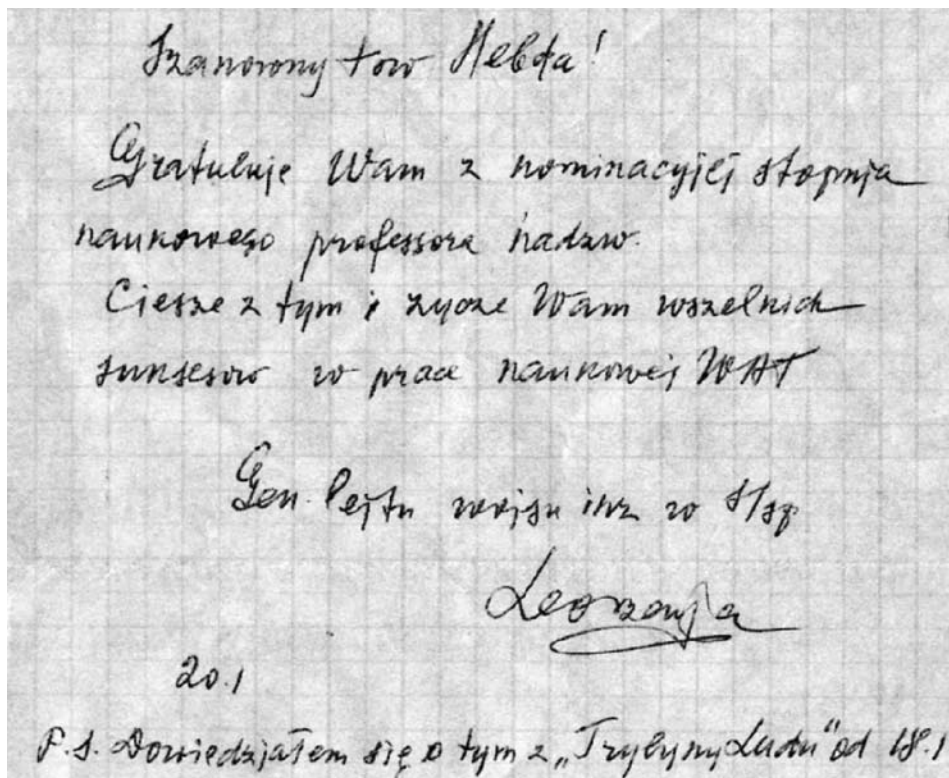
stanowisku zastępcy komendanta Wojskowej Akademii Inżynierskiej im. Kujbyszewa. Spotykał się często z polskimi oficerami, skierowanymi do Akademii im. Kujbyszewa na studia doktoranckie, np. z generałem Piotrowskim, płk. Grechowiczem, płk. Kujawskim. Prowadził z nimi szczerze rozmowy na temat swoich młodzińskich lat w Albertynie, walk na froncie, tworzenia Wojskowej Akademii Technicznej, swego serdecznego przywiązania do Polski. Po powrocie z WAT do Moskwy czytał polską prasę codzienną. Minęło 14 lat od opuszczenia WAT i Polski przez gen. doc. dr. inż. Eugeniusza Leoszenię, a On ciągle śledził w polskiej prasie każdą informację o naszej Akademii. Dowodem niech będą gratulacje przekazane mi przez generała z okazji mojej nominacji profesorskiej w styczniu 1973 r.

Dokonania na rzecz Polski są świadectwem patriotyzmu i przywiązania do Ojczyzny. W przypadku generała Eugeniusza Leoszeni przywiązania do pierwszej swojej Ojczyzny – Polski. Szanujemy wielkich Polaków, pamiętając, że nie szata zewnętrzna i codziennie powtarzane slogany o patriotyzmie tworzą wielkość naszego kraju, lecz dokonania, budowanie państwa w kraju ojczystym, ale także wstawianie Polski dokonaniem Polaków poza jej granicami. Poprzez swoje znaczenie i uznanie naszych dokonań w świecie uczestniczymy w tworzeniu znaczenia i wielkości swojego narodu. Generał dywizji Eugeniusz Leoszenia zmarł w Moskwie 6 grudnia 1981 r. w wierze dobrze spełnionych powinności wobec pierwszej (Polski) i drugiej (ZSRR) swojej Ojczyzny. My, absolwenci Wojskowej Akademii Tech-

nicznej im. Jarosława Dąbrowskiego, nie powinniśmy nigdy zapominać, że jesteśmy spadkobiercami wszystkich tych,

którzy tworzyli WAT, a szczególnie jej komendantów i rektorów.

**plk w st. spocz. prof. dr hab. inż.
Michał Hebda**



Kartka z gratulacjami gen. dyw. doc. dr. inż. Eugeniusza Leoszeni przesłana plk. M. Hebdzie z okazji nominacji profesorskiej w styczniu 1973 r.

Wprowadzał w Akademii zwyczaje rosyjskie i radzieckie

Drugim komendantem Wojskowej Akademii Technicznej został generał brygady kandydat nauk wojskowych Eugeniusz Leoszenia. Działalność na stanowisku komendanta WAT rozpoczął od uroczystości oficjalnego otwarcia uczelni, na którą przybyli członkowie najwyższych władz partyjno-rządowych na czele z ministrem obrony narodowej marszałkiem Konstantym Rokossowskim. Tytuł wykładu inauguracyjnego: „Rola techniki wojennej w wojnie współczesnej w świetle stalinowskiej nauki wojennej” oraz jego treść dobitnie świadczyły o kierunku, w jakim zmierzała uczelnia z chwilą objęcia stanowiska komendanta przez radzieckiego generała. Odtąd hymny na cześć Stalina zastępowały naukę wielu pracownikom

i wychowankom Wojskowej Akademii Technicznej.

Generał Eugeniusz Leoszenia był Białorusinem. Urodził się w grudniu 1900 r. w miejscowości Albertyn pod Słonimiem w województwie nowogródzkim. W styczniu 1919 r. wcielono Go do Armii Czerwonej. Walcząc w jej szeregach, znalazł się w ZSRR. W latach 30. był słuchaczem, a następnie pracownikiem Wojskowej Akademii Armii Czerwonej w Moskwie. W czasie II wojny światowej był szefem Wojsk Inżynierskich Moskiewskiego Rejonu Obronnego, a następnie brał udział w inżynierskim zabezpieczeniu działań obronnych Sewastopola i Krymu. W roku 1944 był szefem Sztabu Wojsk Inżynierskich I Frontu Białoruskiego. Latem 1945 r.



Rok 1953. Obchody święta 1 maja w Akademii

brał udział w organizowaniu Frontu Dalekowschodniego walczącego z japońską Armią Kwantuńską. Po zakończeniu wojny powrócił do Wojskowej Akademii Inżynieryjnej w Moskwie. Do Wojska Polskiego został delegowany na prośbę polskich władz rządowo-partyjnych. Powierzono Mu stanowisko komendanta Wojskowej Akademii Technicznej.



Rok 1953. Obchody święta 1 maja w Akademii

Generał Leoszenia przed przyjęciem do WAT pracował w Akademii Wojsk Inżynieryjnych w Kujbyszewie, skąd znali Go obecni w WAT oficerowie radzieccy. Wydawali o Nim opinie jako o człowieku, dla którego najważniejsze było wykonanie rozkazu, zadania, a nawet wykonanie tego, co mogło być niewykonalne.

Do WAT generał Leoszenia został skierowany na stanowisko szefa Katedry Inżynieryjnego Zabezpieczenia Działań Bojowych na Fakultecie Wojsk Inżynieryjnych. Od początku pobytu w Akademii wyróżniał się tym, że występując w wyjściowym mundurze generalskim, nosił przy butach ostrogi.

Fakt ten wzbudzał zainteresowanie oficerów – wykładowców Ogólnoakademickiej Katedry Taktyki Ogólnej i Rodzajów Broni, u których bywał częstym gościem. Zdarzało się, że z jednym z nich, również „starym kawalerzystą”, wybierał się często na konne przejażdżki po zielonym bejowskim lotnisku, gdzie rozkoszował się zapachem siana.

W tym czasie w Akademii, która pod dowództwem generała Floriana Grabczyńskiego 1 października 1951 r. rozpoczęła działalność dydaktyczną i naukowo-badawczą, nikt nie spodziewał się, że z nieznanых powodów komendant zostanie usunięty ze stanowiska, a nowym komendantem WAT będzie generał Eugeniusz Leoszenia. W ślad za tym, już w niedalekiej przyszłości okazało się również, że wszystko, czego dokonał generał Florian Grabczyński w początkowym okresie tworzenia Akademii, zostanie przypisane generałowi Leoszeni.

Pierwszy okres swojej działalności na stanowisku komendanta WAT generał Leoszenia poświęcił sprawom szkoleniowym: zorganizował Wieczorowy Kurs Magisterski. „Magisteryzacja” WAT przyczyniła się do szybkiego podniesienia poziomu zajęć. Równoległe z tym rozpoczęto kształcenie na wyższym poziomie, tj. doktorskim. Mogli z niego korzystać oficerowie kadry, którzy przybyli do WAT z ukończonymi studiami II stopnia.

Na początku 1952 r. zaczęto opracowywać nowe programy studiów, przewidujące wydłużenie kursu inżynierskiego do czterech lat. Przewidywano wprowadzenie w 1954 r. pięcioletnich studiów magisterskich. Poza normalnymi studiami stacjonarnymi, przystąpiono również do uruchomienia wyższych akademickich kursów doskonalenia (rocznych, półtorarocznych i dwuletnich), którymi objęto oficerów z różnych rodzajów wojsk. Z inicjatywy generała Leoszeni został też zorganizowany ogólnokształcący kurs przy gimnazjum na Bemowie, na który uczęszczali oficerowie i pracownicy cywilni WAT.

W odróżnieniu od nauczania w wyższych uczelniach cywilnych, w Wojskowej Akademii Technicznej obowiązywała zasada, że „słuchacza trzeba nauczyć”. Byli za to odpowiedzialni pracownicy dydaktyczni. W katedrach, w godzinach nauki własnej, były więc organizowane konsultacje dla słuchaczy.

Generał Leoszenia okazał się dobrym gospodarzem nie tylko całego rejonu WAT, ale i osiedla Bemowo. Z Jego inicjatywy powstał społeczny fundusz upiększania i zadrzewiania terenu Akademii i osiedla. Złożyły się nań pięciozłotowe „pożyczki bezzwrotne” wszystkich pracowników wojskowych i cywilnych uczelni. Do pomysłu tego wiele osób podchodziło bardzo sceptycznie. Nie dawali oni wiary temu, że na bemowskich piaskach kiedykolwiek wyrosną drzewa i krzewy.

Aby podnieść na wyższy poziom proces nauczania, opracowano wytyczne w sprawie przygotowania i wygłaszania w Akademii wykładów wstępnych i koń-

cowych, których obligatoryjnym celem miało być podkreślenie pierwszeństwa nauki ojczystej, tj. rosyjskiej i radzieckiej, przed nauką i techniką burżuazyjnych państw Zachodu, komunistycznego wychowania inżyniera-patrioty, zaszczerpienia słuchaczowi dialektycznego podejścia do nauki oraz do działalności praktycznej.

Wytyczne te wyraźnie wskazywały na rozpoczęcie otwartej, bezparto- nowej walki ze wszystkim, co polskie w nauce, technice, dydaktyce i kulturze. Narzucono kadrcze i słuchaczom Wojskowej Akademii Technicznej sowiecki, stalinowski sposób i styl życia. Starano się ingerować w osobistą, najszybszą sferę ludzkiej egzystencji, naruszano niezbywalne prawo do intymności i do wyznawania wartości uniwersalnych, według własnych, a nie narzuconych wzorów. Rozpoczęto nieskrywaną i niczym nieskrępowaną totalną sowietyzację Akademii, jak zresztą całego Wojska Polskiego całego kraju.

Konsekwencją takiej polityki było – za wiedzą i zgodą generała Leoszeni – usuwanie z uczelni tych wykładowców wojskowych i cywilnych, którzy nie zgadzali się z przedstawianiem priorytetu nauki rosyjskiej i radzieckiej w dziedzinie techniki wojskowej. Chwalono natomiast takich, którzy negowali lub pomniejszali walory sprzętu polskiego i zachodniego. Wśród wielu posunięć, mających na celu zanegowanie wszystkiego, co było związane z naszą narodową i wojskową tradycją, było zniesienie aktu promowania oficerów szabłą, a wprowadzenie promocji na wzór ceremoniału radzieckiego.



Jedną z pierwszych decyzji generała Leoszeni było zniesienie aktu promowania oficerów szablą, a wprowadzenie promocji na wzór ceremoniału radzieckiego. Na zdjęciach Promocja oficerska w WAT w roku 1955

Wśród wielu zwyczajów wprowadzonych na wzór radziecki, był rozkaz generała Leoszeni w sprawie „Należytego zorganizowania wchodzenia głównym wejściem do sztabu Akademii”. W tym celu wydane były specjalne przepustki uprawniające do wchodzenia tym wejściem tylko generałom oraz niektórym oficerom i profesorom wyszczególnionym w rozkazie komendanta WAT. Pozostali oficerowie kadry i pracownicy cywilni pracujący w sztabie zobowiązani byli do wchodzenia tylnym wejściem od strony Oddziału Gospodarczego. Interesanci przybywający do WAT również byli kierowani do tylnego wejścia. Wydano jeszcze kilka innych ograniczeń, co z wielkim niesmakiem zostało przyjęte przez całą kadrę i pracowników cywilnych. Były to zasady i przepisy zaczerpnięte z radzieckich uczelni wojskowych, gdzie obowiązywały takie właśnie zwyczaje i porządki.

Był to okres „nasilenia się walki klasowej”, polegającej na demaskowaniu i zwalczaniu tych, którzy myśleli, żyli i postępowali inaczej niż wymagała tego marksistowsko-leninowska teoria i praktyka, siłą narzucona narodowi polskiemu przez władców Kremla. Szukano więc „wrogów”, a do tego celu, oprócz aparatu partyjno-politycznego, przeznaczona była przede wszystkim Informacja Wojskowa.

Równoległe z procesem dydaktycznym i naukowo-badawczym toczył się w Akademii proces „oczyszczania szeregów z elementów obcych i wrogich”. Powszechne były sądy honorowe nad żołnierzami AK, które odbywały się zawsze w trybie pokazowym, a następnie

były szeroko nagłaśniane na zajęciach politycznych kadry i słuchaczy.

Po śmierci Józefa Stalina generał Leoszenia wydał rozkaz obowiązkowego studiowania jego życiorysu. Na to nałożyła się akcja związana z 61. rocznicą urodzin Bolesława Bieruta, polegająca na propagowaniu życiorysu i dokonań wielkiego przyjaciela zmarłego Stalina.

Na początku 1956 r. życie kadry i słuchaczy płynęło szerokim nurtem zaangażowania politycznego. Narastała fala odwilży, niezależnie od tego, czy to było zgodne z linią partii i stanowiskiem oficerów radzieckich. Był to okres odradzania się wolnej myśli politycznej, jednak poważnie skrzepowanej jawną penetracją szeroko rozbudowanego wówczas pionu polityczno-partyjnego i informacyjnego.

Po wypadkach październikowych 1956 r. zmieniło się kierownictwo resortu obrony narodowej. Na początku listopada do szefa MON generała Mariana Spychalskiego zaczęto wzywać oficerów radzieckich pracujących w WAT, w tym również gen. dyw. Leoszenie, gen. bryg. Iwanowa, gen. bryg. Trofimczuka, gen. bryg. Wołodina oraz pułkowników: Dziemidzienkowa, Pejcza, Siłajewa, Szymańskiego, Isajewa i Łopkina. Po udekorowaniu ich wysokimi polskimi orderami i odznaczeniami oraz złożeniu im podziękowań za służbę w Wojsku Polskim, odesłano ich do ZSRR.

***plk dypl. w st. spocz. Ryszard Piotrowski
przewodniczący Rady Związku Sybiraków
Województwa Mazowieckiego,
honorowy prezes Zarządu Oddziału
Warszawskiego Związku Sybiraków***

Gospodarz przez duże „G”

Po zatrzymaniu i aresztowaniu gen. bryg. inż. Floriana Grabczyńskiego, nowym komendantem Wojskowej Akademii Technicznej został gen. bryg. kand. n. wojsk. Eugeniusz Leoszenia.



Generał Leoszenia wyróżniał się dużą gospodarnością i troską o pracowników Akademii

Od kiedy przybył do Akademii, tj. do Fakultetu Wojsk Inżynieryjnych, wyróżniał się tym, że nosząc mundur, przy butach zawsze miał ostrogi kawalerskie. Wielokrotnie pytany *dlaczego nosi ostrogi?* odpowiadał, że będąc młodym chłopcem, jeździł konno. To nic innego, jak wspomnienie młodościowych

lat i ogromna miłość do koni. W czasie zajęć, które prowadził podkreślał jednak, że to nie kawalerzyści, a wojska inżynieryjne są najważniejsze na polu walki.

Generał Leoszenia bardzo szybko zaskarbił sobie serca młodych słuchaczy. Nie odgradał się od nich, zawsze wysłuchał, służył pomocą. W gronie najbliższych współpracowników wspominał wielokrotnie o swoim pochodzeniu. Zwracał uwagę, że jego babka miała polskie pochodzenie, i że on rozumie nas, Polaków. Jednocześnie podkreślał, że jest oficerem radzieckim. Starał się mówić po polsku. Rozpoczął w naszym języku, ale kończył w rosyjskim. Wielu słuchaczy wybaczało Mu to, ponieważ był im bardzo życzliwy. Było rzeczą normalną, że wielu młodych słuchaczy korzystało z konsultacji u komendanta bez względu na późne godziny. Generał Leoszenia cieszył się, że studenci chcą uczyć się przedmiotu, który On prowadzi.

Jego podejście do nas nie zmieniło się, kiedy został komendantem Akademii. Moim zdaniem stał się chyba jeszcze bardziej życzliwy dla nas. Od początku wyróżniał się też dużą gospodarnością i szczególną troską o pracowników Akademii.

W tamtych czasach słowo „socjalizm” nie zawsze oznaczało szacunek dla jednostki. Generał Leoszenia był człowiekiem, który taki szacunek potrafił okazać. Kiedy kierował Akademią, znacznie polepszyły się warunki bytowe w internatach. Teren WAT został uporządkowany i był systematycznie roz-



Generał Leoszenia był otwarty na naukę i naukowców. Chciał, żeby w naszej Akademii pracowali najlepsi profesorowie

budowywany. Niejednokrotnie żartowaliśmy, że chcąc pracować w WAT lub otrzymać dyplom tej uczelni, należało uzyskać „papiery ogrodnicze”. Każdy pracownik czy student musiał posadzić 10 drzewek lub krzewów. Wspomniane „papiery” wydawał ogrodnik (bez wykształcenia). Wówczas teren Bemowa był raczej „pustynią”. Dziś to jedna z najbardziej zielonych części Warszawy, a to m.in. zasługa gen. Leoszeni.

Oprócz gospodarskiego podejścia do swoich obowiązków, gen. Leoszenia dbał także o swoich podwładnych. Tu posłużę się przykładem. „(...) Pewnego dnia jadący do pracy tramwajem umundurowany oficer WAT zwrócił uwagę na najprawdopodobniej pijanego motorniczego. Zasygnalizował więc w punkcie kontrolnym, że motorniczy prowadzący tramwaj być może jest pijany: rozpędza bowiem wóz, po czym szybko hamuje, zamyka ludziom drzwi przed nosem itd. Kontrolerzy spisali, który to oficer zwrócił uwagę i, paradoksalnie, napisali do WAT-u pismo, by go ukarać. Mieli bowiem do niego

pretensję, że śmiało posadził kierowcę tramwaju o nietrzeźwość. Generał Leoszenia postanowił jednak, że żadnego dochodzenia w Akademii nie będzie, gdyż zachowanie oficera było jak najbardziej pozytywne. Poleciał przy tym zastępcy ds. liniowych, żeby wyróżnił owego oficera za »społeczne podejście«”.

Po pierwszej promocji w 1953 r. przyjmując nowych oficerów, którzy mieli rozpocząć zawodową służbę wojskową w Akademii, gen. Leoszenia stwierdził: „(...) oficer, aby pracować, musi mieszkać po ludzku, nie może włożyć się po kątach”. Rzekł więc: „(...) kto z was w ciągu dwóch tygodni nie otrzyma odpowiedniej kwatery, nie musi przychodzić do pracy do czasu, aż taką kwatere otrzyma”. Te same słowa wypowiedział do naszych przełożonych.

Oprócz zapewnienia oficerom godziwych warunków socjalno-bytowych, bronił ich też przed służbami informacyjnymi. Ogólnie mówiliśmy między sobą: „Leo broni ludzi przed specsłużbami”. Jeżeli ktoś miał kłopoty, to do gen. Leoszeni zawsze droga była otwarta. Gen. Leoszenia wielu ludzi osłaniał. Tu posłużę się przykładem kapitana Karpińskiego, który pracował ze mną w Fakultecie, a w czasie II wojny światowej był żołnierzem AK. Gdy służby dowiedziały się o jego przeszłości, pojawiły się kłopoty. Chciano go zamknąć, preparowano dowody. Kapitan Karpiński poprosił o pomoc

generała Leoszenię. Powiedział mu, że ma kłopoty. Został i pracował... Generał znał sposoby pracy służb specjalnych. Wiedział do czego „oni” są zdolni. Był natomiast przeciwny usuwaniu i wyrzucaniu z pracy ludzi, którzy byli w szeregach AK. On był za nami, myśmy to czuli.

Nigdy nie pogodził się natomiast z zachowaniem i postawą oficerów w związku z wydarzeniami 1956 r. Dla niego było nie do pomyślenia, aby oficer mógł krytykować swoich zwierzchników. Mowa o wydarzeniach, jakie miały miejsce w naszym kraju. W sali klubu WAT po projekcji filmowej odbył się wiec. Sytuacja stała się bardzo napięta. Gen. Leoszenia określił to jako kontrrewolucję. Nie wiem, czy wiedział, że po projekcji filmu odbędzie się wiec? Czy też z innych pobudek nie zjawił się w sali kinowej? Wydaje mi się, że mówiąc o swoim pochodzeniu, podkreślając związki z Polską, nie do końca znał nas Polaków. Nie przyjmował do wiadomości, że oficerowie pozwolą sobie na stworzenie grup, które pojadą na spotkania czy to do fabryki „Ursus”, czy też do Politechniki i tam będą protestować lub też przekażą poparcie. Rok 1956 był ostatnim rokiem kierowania Akademią przez gen. Eugeniusza Leoszenię.

W późniejszych latach, kiedy to z racji wspólnej doktryny obronnej jeździliśmy do Moskwy na różne sympozja czy też wymianę doświadczeń związanych z pracami naukowymi dotyczącymi służby inżynierskiej, uzbrojenia, maszyn itp., zawsze starał się pomóc naszej delegacji, organizując spotkania.

Każdy, kto interesuje się historią Polski, zapewne zwrócił uwagę, że po II wojnie światowej nastąpił okres, w którym bardzo szybko i drastycznie „odchudzano” szeregi wojska. Taka sytuacja miała miejsce także w latach, w których Akademią kierował gen. Leoszenia. WAT, która powstała w 1951 r. pozostała, śmiem twierdzić, głównie za sprawą gen. Leoszenia.

Wiadome jest, że każda uczelnia wyższa zajmuje wyższe miejsce w rankingu, kiedy może się poszczycić dużą liczbą kadry profesorskiej. Gen. Leoszenia wyróżniał się tym, że był otwarty na naukę i naukowców. Chciał, żeby w naszej Akademii pracowali najlepsi profesorowie.

Pisząc historię Wydziału Mechanicznego Wojskowej Akademii Technicznej, wspominałem wybitnych profesorów, którzy prowadzili zajęcia: Kazimierza Głębieckiego, Eugeniusza Kuczyńskiego, Tadeusza Pełczyńskiego, Dionizego Smoleńskiego, Kornela Wesołowskiego, Stefana Ziębę oraz osoby, które w późniejszym okresie uzyskały tytuł naukowy profesora: Bogdana Ciszewskiego, Eugeniusza Górskiego, Edwarda Hadicha, Zbigniewa Jaworskiego, Romualda Kolmana, Zbigniewa Orłosa.

Zapewne każdy zwróci uwagę, że w latach 50. ub.w. Wojsko Polskie nie mogło się poszczycić kadrą zawodową mającą tytuły profesorskie. Generał Leoszenia „czuł tę naukę” i otwierał bramę WAT dla profesury.

*plk w st. spocz. prof. dr hab. inż.
Tadeusz Przychodzień*

Z pustynnego Boernerowa uczynił zurbanizowany kampus

Gen. Leoszenia wniósł ogromny wkład w rozwój Wojskowej Akademii Technicznej. Z pustynnego terenu Boernerowa uczynił doskonale zurbanizowany i funkcjonujący kampus. W obecnych czasach byłoby bardzo trudno dokonać czegoś takiego. Wtedy, oprócz wielu godzin spędzanych nad podręcznikami, musieliśmy wygospodarować sporo czasu na sadzenie tysięcy drzewek.

Nie bał się podejmować decyzji związanych z zatrudnieniem cywilnych profesorów. Wizja gen. Grabczyńskiego, dotycząca utworzenia Akademii wielowydziałowej, a więc uczelni, która nie

była wzorowana na radzieckiej uczelni wojskowej, nie została zmieniona przez gen. Leoszenia. Kolejni wspaniali profesorowie zatrudniani byli jako wykładowcy. W ten sposób okazał się nie tylko dobrym gospodarzem dbającym o infrastrukturę, ale także komendantem uczelni, który we właściwy sposób tworzy podstawy przygotowania słuchaczy do dalszych specjalności i działalności dydaktycznej.

W tamtym okresie wykłady prowadzone były przez szefów fakultetów (Rosjan) w ich ojczystym języku. Miałem to szczęście lub przywilej, że znając



General Leoszenia był nie tylko dobrym gospodarzem, ale także komendantem uczelni, która we właściwy sposób tworzyła podstawy przygotowania słuchaczy do dalszych specjalności i działalności dydaktycznej

doskonale ich język, tłumaczyłem wtedy słuchaczom wykład. Wielokrotnie, znając tematy wykładów, rozwijałem przekazywane myśli wykładowcy. Z tego też powodu dochodziło między nami do drobnych nieporozumień.

Dostałem propozycję objęcia stanowiska szefa Łączności w Marynarce Wojennej. Była to bardzo intratna propozycja związana z nowym stanowi-

skiem, gdzie mógłbym realizować swoje zainteresowania. Zgodnie z przepisami wojskowymi, napisałem raport dotyczący mojego odejścia z Akademii, ale gen. Leoszenia kategorycznie odmówił zgody na nie. W raporcie napisał: „(...) pracować trzeba nie tam, gdzie się chce, ale tam gdzie każą (...)”.

***płk w st. spocz. prof. dr hab. inż.
Zbigniew Puzewicz***

ISSN 1507-9988